

CZASOPISMO UNIwersYTETU PRZYRODnicZEGO W POZNANIU

WIEŚCI

AKADEMICKIE



Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu

LISTOPAD – GRUDZIEŃ 2013
NR 11-12 (182-183)

ISSN 1429-3064



UNIWERSYTET MEDYCZYNY IM. KAROLA MARCINKOWSKIEGO W POZNANIU
Prof. dr hab. Ludwik K. Malendowicz
KATEDRA I ZAKŁAD HISTOLOGII I EMBRIOLOGII
ul. Święcickiego 6, 60-781 Poznań

tel. 61 8546444; fax 61 8546440; e-mail: lkm@amp.edu.pl

28 listopada 2013 r.

Jego Magnificencja
Prof. dr hab. Grzegorz Skrzypczak
Rektor
Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu
Ul. Wojska Polskiego 28
60-637 POZNAŃ

Działce Szanowny Panie Rektorze

Pragnę bardzo serdecznie podziękować Magnificencji oraz Wysokiemu Senatowi za wyróżnienie mnie tytułem doktora honoris causa znakomitej Uczelni, jaką jest Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu oraz za zorganizowanie wspaniałej uroczystości wręczenia dyplomu tej godności.

Podziękowanie kieruję także w imieniu całej Rodziny, dla której Pan Rektor wykazał tyle ciepła i serca.

Z przyjemnością wysłuchiwałem opinii licznych gości, którzy podkreślali, że z tak piękną uroczystością jeszcze się nie spotkali.

Jeszcze raz Panu Rektorowi za wszystko bardzo, bardzo serdecznie dziękuję.

Z wyrazami szacunku

Ludwik K. Malendowicz

Z Senatu (<i>Wojciech Grottel</i>)	2
JM Rektor gościem Pani Prezydentowej RP (<i>rzecznik prasowy UP</i>)	6
Wystąpienie Anny Komorowskiej na uroczystości podziękowania za Dożynki Prezydenckie, Spała 2013	7
JUBILEUSZ 60-LECIA BIBLIOTEKI GŁÓWNEJ UNIwersYTETU PRZYRODNICZEGO W POZNANIU	
Biblioteka Główna i Centrum Informacji Naukowej – historia instytucji (część 2) (<i>Mariusz Polarczyk, Elżbieta Zeyland</i>)	8
Moje wspomnienia. Czterdzieści lat pracy w Bibliotece Głównej Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu wspomina kustosz dyplomowany mgr Eleonora Rucińska, emerytowana kierowniczka Oddziału Udostępniania Zbiorów (<i>Eleonora Rucińska</i>)	12
W książkach znalezione... (<i>Olimpia Małecka, Ewa Strycka</i>)	16
Laboratorium badań markerów genetycznych u koni 1963–2013 (<i>Grzegorz Cholewiński</i>)	18
Lista odznaczonych i nagrodzonych podczas Dni Patrona Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu (es)	21
Jubileusz 20-lecia działalności zakładów doświadczalnych (<i>Kamila Bryll</i>)	24
Kodeks etyki pracownika naukowego. Część 3: Dobre praktyki w badaniach naukowych	26
WIEŚCI O NASZYM PATRONIE	
Działo się 130 lat temu... Korespondencja Augusta Cieszkowskiego ze zbiorów Biblioteki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (rękopis 1873 k. 164–165) (<i>Joanna Pietrowicz</i>)	28
„Dobre praktyki współpracy nauki z biznesem”. Spotkanie w Kolegium Rungego (<i>Magdalena Nowy</i>)	30
Kolejny konkurs De Heus i wyróżnienie dla absolwenta Wydziału Hodowli i Biologii Zwierząt (<i>Marcin Hejdysz, Anita Zaworska</i>)	31
Sukces badaczki z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. Anna Gramza-Michałowska laureatką trzeciej edycji prestiżowego rządowego programu stażowo-szkoleniowego TOP 500 Innovators: Science, Management, Commercialization, realizowanego przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego (<i>red.</i>)	32
Troje laureatów konkursu FUGA z Narodowego Centrum Nauki na stażach podoktorskich w Instytucie Zoologii (<i>Ewa B. Śliwińska, Rafał Martyka, Rafał Moroi</i>)	33
Katedra Metod Matematycznych i Statystycznych 1963–2013 (<i>Małgorzata Graczyk</i>)	36
Przepiszmy ręcznie dzieło <i>Ojciec Nasz</i> Augusta hr. Cieszkowskiego! (<i>Krzysztof Moliński</i>)	37
Forest Biomass Conference. Pałac Mierzęcin, 7–9 października 2013 roku (<i>Jolanta Węgiel</i>)	38
Uniwersytet Przyrodniczy z gęsiną na imieninach ulicy Święty Marcin (<i>Barbara Stefańska, Anita Zaworska, Paweł Stefański</i>)	40
Ulepszanie krajowych źródeł białka roślinnego, ich produkcji, systemu obrotu i wykorzystania w paszach. Pierwsza konferencja szkoleniowa w ramach programu wieloletniego (<i>Anita Zaworska</i>)	41
Konkurs „Zielony Poznań” (<i>Piotr Urbański</i>)	42
Tradycja świętego Huberta na Wydziale Leśnym (<i>Bartosz Rot</i>)	43
Wystawa poplenerowa prac studentów architektury krajobrazu (<i>Joanna Januszewska</i>)	46
Najstarsze polskie dzieła przyrodnicze ze zbiorów Biblioteki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (<i>Joanna Pietrowicz</i>)	48
1/100 sekundy... Wystawa fotografii przyrodniczej w budynku Biblioteki Głównej (<i>Joanna i Maciej Pietrzak</i>)	50
„Cytrynarium” na Uniwersytecie Przyrodniczym – czyli zajęcia z przedsiębiorczości (<i>Anita Zaworska</i>)	52
STARE WARCIAŃSKIE POCZTÓWKI PROF. BOGDANA J. WOSIEWICZA	
Most Chwaliszewski na starych pocztówkach artystycznych (<i>Bogdan J. Wosiewicz</i>)	53
Konflikty zbrojne a środowisko naturalne (<i>Mateusz Sydow, Łukasz Chrzanowski, Roman Marecik</i>)	56
CENTRUM KULTURY FIZYCZNEJ	
Akademickie Mistrzostwa Wielkopolski 2013/2014 (<i>Karolina Dopierala</i>)	59
Mistrzostwa studentów pierwszego roku 2013/2014 (<i>Karolina Dopierala</i>)	59
Turniej futsalu studentów pierwszego roku Uniwersytetu Przyrodniczego (<i>Karolina Dopierala</i>)	61
WIEŚCI Z KOŁA PTTK	
W Beskidzie Sądeckim (część 2) (<i>Jerzy Świgoń</i>)	62

WIEŚCI AKADEMICKIE

dwumiesięcznik

Wydawca:

Uniwersytet Przyrodniczy
w Poznaniu

Przewodniczący Rady Programowej:

prof. dr hab. Jan Pikul
prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą

Członkowie Rady Programowej:

Irena Małecka,
Dorota Wrońska-Pilarek,
Paweł Maćkowiak,
Jerzy Świgoń, Elżbieta Kozik,
Dorota Piasecka-Kwiatkowska,
Emilia Wytykowska-Sroka,
Andrzej Kusztelak, Anita Zaworska,
Luiza Dawidowicz

Redaktor naczelna:

Ewa Strycka
4est@up.poznan.pl

Adres redakcji:

60-693 Poznań, ul. Witosa 45
tel./fax 618 48 77 80
tel. kom. 502 19 82 46
wiesci.akademickie@up.poznan.pl

Wersja elektroniczna:

www.au.poznan.pl
www.up.poznan.pl

Skład i łamanie:

perfekt sp.j.

Druk:

Zakład Graficzny
Uniwersytetu Przyrodniczego
w Poznaniu

Korekta:

Paulina Wierzbicka

Fotografie na okładce:

strona pierwsza: Andrzej Tarnowski;
druga: skan perfekt sp.j.;
trzecia: Andrzej Matuszewski,
Jerzy Świgoń i Wiesław Olek;
czwarta: Maciej Pietrzak

Redakcja stara się zwracać materiały niezamówione i zastrzega sobie prawo skracania i opracowywania nadesłanych tekstów oraz zmiany ich tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam i ogłoszeń.



Z Senatu

Dwunaste posiedzenie Senatu odbyło się 30 października, trzynaste zaś 27 listopada 2013 roku w Kolegium Runego przy ulicy Wojska Polskiego 52. Pierwszemu spotkaniu przewodniczył JM prorektor ds. kadr i rozwoju Uczelni, prof. dr hab. Czesław Szafrąski, drugiemu – JM rektor Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, prof. dr hab. Grzegorz Skrzypczak.

Na XII posiedzeniu Senatu:

- Profesor dr hab. Małgorzacie Szumacher-Strabel (Wydział Hodowli i Biologii Zwierząt) wręczono gratulacje z okazji nadania przez Prezydenta RP tytułu profesora.
- Profesorowi dr hab. Czesławowi Przybyle (Wydział Melioracji i Inżynierii Środowiska) wręczono mianowanie na stanowisko profesora zwyczajnego.
- Na podstawie art. 114 ust. 1 i art. 118 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 27 lipca 2005 roku *Prawo o szkolnictwie wyższym* (tekst jedn. Dz. U. 2012, poz. 572, z późn. zm.) oraz § 27 ust. 1 pkt 21



Wręczenie mianowania na stanowisko profesora zwyczajnego prof. dr hab. Czesławowi Przybyle

w związku z § 77 ust. 1 pkt 1 i ust. 3 *Statutu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu* Senat pozytywnie zaopiniował wnioski:

- dziekana Wydziału Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu o mianowanie prof. dr hab. Krzysztofa Markowskiego na stanowisko profesora zwyczajnego
 - dziekana Wydziału Nauk o Żywności i Żywieniu o mianowanie prof. dr hab. Jana Jeszki na stanowisko profesora zwyczajnego.
- Na podstawie art. 114 ust. 2 i art. 118 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 27 lipca 2005 roku *Prawo o szkolnictwie wyższym* (tekst jedn. Dz. U. 2012, poz. 572, z późn. zm.) oraz § 27 ust. 1 pkt 22 w związku z § 77 ust. 1 pkt 2 i ust. 3 *Statutu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu* Senat pozytywnie zaopiniował wnioski:
 - dziekana Wydziału Rolnictwa i Bioinżynierii w sprawie zatrudnienia dr. hab. Zbigniewa Dworeckiego, na podstawie umowy o pracę na czas określony, na stanowisku profesora nadzwyczajnego w Instytucie Inżynierii Biosystemów
 - dziekana Wydziału Leśnego w sprawie zatrudnienia dr. hab. Macieja Skorupskiego, na podstawie umowy o pracę na czas określony, na stanowisku profesora nadzwyczajnego w Katedrze Łowiectwa i Ochrony Lasu
 - dziekana Wydziału Technologii Drewna w sprawie zatrudnienia dr. hab. Andrzeja Kraussa, na podstawie umowy o pracę na czas określony, na stanowisku profesora nadzwyczajnego w Katedrze Obrabiarek i Podstaw Konstrukcji Maszyn.
 - Na podstawie § 27 ust. 1 pkt 32, w związku z § 89 ust. 3 *Statutu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu* Senat postanowił nadać medal „Zasłużony dla Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu”:
 - nauczycielom akademickim UP w Poznaniu: prof. dr hab. Zbigniewowi Czarneckiemu, prof. dr hab. Piotrowi Golińskiemu (WTD), prof. dr hab. Adamowi Krysztofiakowi, prof. dr hab. Januszowi Nowackiemu i prof. dr hab. Czesławowi Przybyle
 - pracownikowi niebędącemu nauczycielem: mgr. inż. Januszowi Cegiele
 - innym osobom: mgr Eleonorze Rucińskiej (emerytowanej pracowniczce UP w Poznaniu) i mgr. inż. Januszowi Zaleskiemu (Podsekretarzowi Stanu w Ministerstwie Środowiska).
 - Na podstawie § 27 ust. 1 pkt 32 w związku z § 102 ust. 7 *Statutu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu* Senat zatwierdził warunki udziału w postępowaniu oraz kryterium oceny ofert dla wyłonienia biegłego rewidenta do badania sprawozdania finansowego Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu i dziesięciu przynależnych rolniczych i leśnych zakładów doświadczalnych za 2013 rok.
 - Na podstawie § 27 ust. 1 pkt 32 w związku z § 102 ust. 7 *Statutu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu* Senat wskazał następujących swoich członków na kandydatów do składu komisji przetargowej, powoływanej w celu wyłonienia biegłego rewidenta do badania rocznego sprawozdania finansowego uniwersytetu za 2013 rok:



Słowa podziękowania za życzenia i gratulacje z okazji nadania tytułu profesora wygłosiła prof. dr hab. Małgorzata Szumacher-Strabel

- prof. dr hab. Zbigniew Sobek
 - prof. dr hab. Michał Sznajder
 - dr inż. Radosław Mirski
 - mgr Monika Kościukiewicz
 - Ewa Urbanowicz.
- Nie wyrażono zgody na sprzedaż prawa własności działki nr 10151/1 o powierzchni 3,6600 ha, położonej w Stobnicy, gmina Oborniki, zabudowanej budynkami Stacji Terenowej w Stobnicy. Senacka Komisja ds. Studiów na podstawie uzyskanych informacji stwierdziła, co następuje: w chwili obecnej Stacja Terenowa Instytutu Zoologii w Stobnicy nie pełni zadań dydaktycznych. Przed podjęciem decyzji o sprzedaży obiektu należy jednak dokonać gruntownego rozeznania co do możliwości zaangażowania w funkcjonowanie Stacji wszystkich potencjalnych interesariuszy wewnętrznych i zewnętrznych. Za tak sformułowaną opinią w jawnym głosowaniu opowiedziało się siedmiu członków Komisji, przy braku głosów przeciwnych i wstrzymujących się. Z kolei Senacka Komisja ds. Budżetu i Finansów stwierdziła: nie ma podstaw do kwestionowania decyzji Rektora i Rady Wydziału i pozytywnie zaopiniowała uruchomienie sprzedaży praw własności nieruchomości w Stobnicy (wynik głosowania: pięć głosów „za”, zero „przeciw”, jeden głos „wstrzymujący”). Natomiast Senacka Komisja ds. Organizacji i Rozwoju Uniwersytetu jednoznacznie (siedem głosów „przeciw”) negatywnie zaopiniowała wniosek. Zdaniem Komisji nie wykorzystano wszystkich dróg do rozwiązania tego trudnego dla Wydziału i Instytutu problemu. Uznając wiele argumentów ze strony Wydziału, Komisja uważa, że Stacja Terenowa Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu z siedzibą w Stobnicy stanowi ważną wartość wizerunkową uczelni i jest istotnym elementem jej marki. Dla-

tęgo w interesie uczelni należy dążyć do utrzymania Stacji w standardzie godnym tej marki. Po wysłuchaniu opinii trzech Komisji Senatorowie zagłosowali następująco: na 43 osoby „za” sprzedaż było 26 osób, trzy osoby głosowały na „nie”, a 14 „wstrzymało się” od głosu. Prorektor Czesław Szafranski stwierdził, że w takim wypadku uchwała nie została podjęta, ponieważ (zgodnie z § 105 ust. 4 *Statutu*) w sprawie sprzedaży nieruchomości uchwały podejmowane są większością bezwzględną statutowego składu Senatu, czyli musiałyby być 31 głosów „za”.

- Na podstawie § 36 ust. 2 pkt. 3 i 4 *Statutu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu* oraz w związku z uchwałą nr 96/2013 z dnia 25 września 2013 roku w sprawie przekształcenia Studium Gospodarstwa Domowego Senat zmienił uchwałą nr 9/2012 z dnia 24 października 2012 roku w ten sposób, że w związku z likwidacją Studium Gospodarstwa Domowego z Rady ds. Ogólnouczelnianych Jednostek Dydaktycznych odwołał mgr inż. Romanę Chojnącką i mgr Jolantę Zdrojewską; w związku ze zmianą kierownika Studium Języków Obcych z Rady ds. Ogólnouczelnianych Jednostek Dydaktycznych odwołał mgr Zofię Łapińską, a w to miejsce powołał mgr Danutę Świt.
- Na podstawie § 28 ust. 3 i 5 pkt 2 *Statutu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu*, w związku z § 4 ust. 1 pkt 5 i ust. 4 *Regulaminu Senackiej Komisji ds. Nauki i Współpracy z Zagranicą Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu* Senat zmienił uchwałą nr 4/2012 z dnia 24 października 2012 roku w ten sposób, że w miejsce Bartosza Marchwackiego na członka Senackiej Komisji ds. Nauki i Współpracy z Zagranicą powołał Zuzannę Korbelę.



Od lewej stoją: prof. dr hab. Jan Jeszka (odebrał mianowanie na stanowisko profesora zwyczajnego); doktorzy habilitowani: Zbigniew Dworecki, Andrzej Krauss i Maciej Skorupski (odebrali powołania na stanowisko profesora nadzwyczajnego) oraz prof. dr hab. Jan Kryszak (odebrał gratulacje z okazji nadania tytułu profesora)

Na XIII posiedzeniu Senatu:

- Profesorowi dr. hab. Janowi Kryszakowi (Wydział Rolnictwa i Bioinżynierii) wręczono gratulacje z okazji nadania przez Prezydenta RP tytułu profesora.
- Profesorowi dr. hab. Janowi Jeszce (Wydział Nauk o Żywności i Żywnieniu) wręczono mianowanie na stanowisko profesora zwyczajnego.
- Doktorom habilitowanym: Zbigniewowi Dworeckiemu (Wydział Rolnictwa i Bioinżynierii), Andrzejowi Kraussowi (Wydział Technologii DREWNA) i Maciejowi Skorupskiemu (Wydział Leśny) wręczono powołania na stanowisko profesora nadzwyczajnego.
- Na podstawie art. 114 ust. 1 i art. 118 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 27 lipca 2005 roku *Prawo o szkolnictwie wyższym* (tekst jedn. Dz. U. 2012, poz. 572, z późn. zm.) oraz § 27 ust. 1 pkt 21 w związku z § 77 ust. 1 pkt 1 i ust. 3 *Statutu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu* Senat pozytywnie zaopiniował wniosek dziekana Wydziału Ekonomiczno-Społecznego o mianowanie prof. dr hab. Władysławy Łuczki-Bakuły na stanowisko profesora zwyczajnego.
- Na podstawie art. 114 ust. 2 i art. 118 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 27 lipca 2005 roku *Prawo o szkolnictwie wyższym* (tekst jedn. Dz. U. 2012, poz. 572, z późn. zm.) oraz § 27 ust. 1 pkt 22 w związku z § 77 ust. 1 pkt 2 i ust. 3 *Statutu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu* Senat pozytywnie zaopiniował wniosek dziekana Wydziału Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu w sprawie zatrudnienia dr hab. Iwony Morkunas, na podstawie umowy o pracę na czas określony, na stanowisku profesora nadzwyczajnego w Katedrze Fizjologii Roślin.
- Na podstawie art. 114 ust. 2 i art. 118 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 27 lipca 2005 roku *Prawo o szkolnictwie wyższym* (tekst jedn. Dz. U. 2012, poz. 572, z późn. zm.) oraz § 27 ust. 1 pkt 22 w związku z § 124 *Statutu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu* Senat pozytywnie zaopiniował wnioski:
 - dziekana Wydziału Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu o przedłużenie zatrudnienia dr. hab. Marka Siwulskiego na podstawie umowy o pracę na stanowisku profesora nadzwyczajnego Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, na okres czterech lat
 - dziekana Wydziału Ekonomiczno-Społecznego o przedłużenie zatrudnienia dr. hab. Zbigniewa Gołasia na podstawie umowy o pracę na stanowisku profesora nadzwyczajnego Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, na okres czterech lat.
- Na podstawie art. 132 ust. 3 ustawy z dnia 27 lipca 2005 roku, *Prawo o szkolnictwie wyższym* (tekst jedn. Dz. U. 2012, poz. 572 z późn. zm.) oraz § 27 ust. 1 pkt 32 w związku z § 80 ust. 6 *Statutu* oraz § 6 ust. 1 uchwały nr 21/2012 Senatu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu z 21 listopada 2012 roku w sprawie uczelnianego systemu zapewnienia jakości kształcenia Senat uchwalił, że wzór ankiet dotyczących zajęć dydaktycznych prowadzonych przez nauczyciela akademickiego, przeznaczonych do zasięgnięcia oceny studentów i doktorantów o wypełnianiu obowiązków dydaktycznych przez nauczyciela akademickiego i obowiązujących przy oce-

nie okresowej, stanowią ankiety opracowane przez Uczelnianą Komisję ds. Jakości Kształcenia zgodnie z § 6 ust. 1 uchwały nr 21/2012 Senatu.

- Zatwierdzono arkusz oceny okresowej nauczyciela akademickiego.
- Na podstawie § 1 ust. 5 *Regulaminu przyznawania nagrody im. prof. dr. hab. Jerzego Zwolińskiego za najlepszą pracę magisterską*, w związku z § 68 ust. 2 *Statutu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu* Senat ustanowił wysokość nagród za najlepsze prace magisterskie wykonane w roku akademickim 2012/2013 w następujących kwotach brutto:
 - 4000,- zł – nagroda I stopnia
 - 2000,- zł – II stopnia
 - 1000,- zł – III stopnia.
- Na podstawie art. 86 ust. 1, 2, ust. 3 pkt 1, ust. 4 i ust. 5 pkt 1 ustawy z dnia 27 lipca 2005 roku *Prawo o szkolnictwie wyższym* (tekst jedn. Dz. U. 2012, poz. 572, z późn. zm.) i § 17 ust. 1-3 i 5 oraz § 27 ust. 1 pkt 18 *Statutu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu* Senat wyraził zgodę na utworzenie Centrum Innowacji i Transferu Technologii Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu w formie jednostki ogólnouczelnianej. Jednocześnie na podstawie art. 86 ust. 3 pkt 1 i ust. 5 pkt 1 ustawy z dnia 27 lipca 2005 roku *Prawo o szkolnictwie wyższym* (tekst jedn. Dz. U. 2012 roku, poz. 572, z późn. zm.) Senat zatwierdził *Regulamin Centrum Innowacji i Transferu Technologii Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu*.



Fot. 4 x Ewa Strycka

Wystąpienie prof. dr. hab. Jana Jeszki

- Na podstawie § 27 ust. 1 pkt 32, w związku z § 102 ust. 7 *Statutu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu* i uwzględnieniem wyniku postępowania o udzielenie zamówienia publicznego prowadzonego w trybie przetargu nieograniczonego Senat wskazał, że badanie sprawozdania finansowego Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu oraz 10 przynależnych rolniczych i leśnych zakładów doświadczalnych za rok 2013 przeprowadzi Wielkopolskie Centrum Audytorsko-Księgowe Spółka z o.o., ul. Grunwaldzka 21, 60-783 Poznań.

Obszerne fragmenty protokołu sporządzonego przez Wojciecha Grottela cytowała Ewa Strycka

Fundacja Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu

Siedziba: ul. Wojska Polskiego 28, 60-637 Poznań

NIP: 7811874400

Regon: 630287933

KRS: 0000020962

Konto bankowe:

PKO BP II Oddział w Poznaniu: 61 1020 4027 0000 1002 0973 5319

Tel. 061 846 67 52

mail: fundacja@up.poznan.pl

Prezes Zarządu: prof. dr hab. Janusz Nowacki

JM Rektor gościem Pani Prezydentowej RP

Okazją do spotkania było oficjalne podsumowanie tegorocznych Dożynek Prezydenckich w Spale, podczas którego Pani Prezydentowa Anna Komorowska podziękowała JM Rektorowi Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, prof. dr. hab. Grzegorzowi Skrzypczakowi, za pomoc w organizacji obrzędu dożynkowego w wykonaniu uczelnianego zespołu folklorystycznego „Łany”.

Zespół Pieśni i Tańca „Łany”, w obecności pary prezydenckiej i kilku tysięcy widzów zebranych na stadionie sportowym w Spale oraz za pośrednictwem kamer telewizyjnych (bezpośrednia relacja w programie pierwszym TVP), na oczach

całej Polski zaprezentował ceremoniał dożynkowy, wykorzystując tradycje obrzędowe z Wielkopolski i innych regionów kraju.

Dnia 30 października 2013 roku w Sali Kolumnowej Pałacu Prezydenckiego podczas spotkania organizatorów tegorocznego Święta Plonów w Spale Pani Prezydentowa, w imieniu Prezydenta RP, wręczyła listy gratulacyjne JM Rektorowi i członkom kierownictwa Zespołu z podziękowaniem za oprawę artystyczną ceremoniału dożynkowego w wykonaniu studentów Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu i z nadzieją na spotkanie w trakcie Dożynek Prezydenckich 2014.

Zespół „Łany” za prezentację artystycznego poziomu kulturowania folkloru i dochowanie tradycji dożynkowych otrzymał z Kancelarii Prezydenta RP propozycję udziału w przyszłorocznych centralnych obrzędach w Spale, co jest ogromnym uznaniem dla studentów – artystów naszej uczelni.

*rzecznik prasowy Uniwersytetu Przyrodniczego
w Poznaniu*



Fot. KP RP

Na zdjęciu Anna Komorowska, JM rektor Grzegorz Skrzypczak oraz Zenon Musiał, kierownik organizacyjny Zespołu Pieśni i Tańca „Łany”

Wystąpienie Anny Komorowskiej na uroczystości podziękowania za Dożynki Prezydenckie, Spała 2013

Pragnę powitać Państwa i złożyć wyrazy wdzięczności wszystkim zaangażowanym w organizację tegorocznych Dożynek Prezydenckich.

Cieszę się, że na sali są Starostowie Dożynek Prezydenckich. Na ich ręce składam słowa uznania dla rolników, dziękując im za ich ciężką pracę. Dożynki nie byłyby możliwe bez trudu ich rąk, zebranych plonów, z których na co dzień korzystamy.

Dziękuję Komitetowi Honorowemu Dożynek Prezydenckich w Spale, Organizatorom, Współorganizatorom, Firmom biorącym udział w Gościńcu Dożynkowym, Twórcom Miasteczka Regionów oraz wszystkim osobom, które poświęciły swój czas i zechciały brać udział w przygotowaniach do Święta Plonów.

Serdecznie dziękuję grupom dożynkowym ze wszystkich województw, które przygotowały pięknie zdobione wieńce. Ich wykonanie wymagało dużo pracy, trudu i zaangażowania.

Dziękuję Osobom Duchownym, Prezydentom Miast, Wojewodom, Marszałkom, Wójtom i Sołtysom, wszystkim mieszkańcom za wspólny wysiłek organizacyjny. Słowa podziękowania należą się także służbom porządkowym: Policji, Staży Pożarnej, Ochotniczej Straży Pożarnej oraz Harcerzom, którzy włączyli się w przygotowanie korowodu i w organizację Dożynek Prezydenckich.

Bardzo dziękuję zespołowi Łany, który swym pięknym występem nadal wspinałą oprawę tegorocznym Dożyńkom. Dziękuję również panu rektorowi Grzegorzowi Skrzypczakowi, za życzliwość i pomoc w organizacji występów zespołu w Spale.

Z ogromną przyjemnością wspominam swoją wizytę w Spale w przeddzień Dożynek. Forum Debaty Publicznej „Kobieta wiejska we współczesnym świecie”, zwiedzanie Miasteczka Regionów, udział w rozstrzygnięciu konkursu na „Najładniejszy wieńiec dożynkowy” o nagrodę Prezydenta RP po raz kolejny pokazały mi, jak dynamicznie zmienia się polska wieś.

Dożynki w Spale były okazją do radosnego świętowania i formą podziękowania za cały rok ciężkiej pracy wszystkich Rolników. Niech ten trud przyniesie tylko dobre owoce!

Jeszcze raz dziękuję wszystkim Państwu. Do zobaczenia za rok w Spale.

Biblioteka Główna i Centrum Informacji Naukowej – historia instytucji (część 2)



Fot. Ewa Strycka

W 1996 roku rozpoczęto automatyzację bibliotek naukowych miasta Poznania. Powstała Poznańska Fundacja Bibliotek Naukowych (PFBN), której członkiem założycielem jest również Biblioteka Główna i Centrum Informacji Naukowej Akademii Rolniczej. Fundacja Mellona, której system biblioteczny HORIZON został implementowany w poznańskich bibliotekach naukowych w ramach PFBN, przekazał pewną ilość komputerów dla pracowników i użytkowników Biblioteki. W 1998 roku Biblioteka rozpoczęła wprowadzanie nowego zintegrowanego oprogramowania bibliotecznego HORIZON. Pierwszego października 2000 roku, po dwuletnich pracach, zakończono wdrażanie oprogramowania HORIZON, co nastąpiło z chwilą uruchomienia modułu „udostępnianie” dotyczącego Wypożyczalni i Czytelni. Działalność Biblioteki Głównej w 2000 roku obok bieżących zadań obejmowała także retrokonwersję księgozbioru polegającą na wprowadzeniu do systemu zbiorów zgromadzonych przed rokiem 2000.

W 2000 roku wprowadzono w Czytelni wolny dostęp do księgozbioru podręcznego, liczącego około 10 tysięcy woluminów i ułożonego według działów klasyfikacji UKD. Biblioteka zapewnia w Czytelni bezpośredni dostęp do podstawowych podręczników, skryptów, dzieł naukowych, słowników, bibliografii, encyklopedii oraz najważniejszych czasopism polskich z dziedzin reprezentowanych przez uczelnię. Czytelnia spełniła wymogi stawiane nowoczesnym bibliotekom. Zakupiono również nowoczesne zabezpieczenie zbiorów w postaci pasków elektronicznych oraz bramek, co skutecznie zapobiega wszelkim ewentualnym nieprawidłowościom wynikającym z wolnego dostępu do zbiorów. W czytelni do dyspozycji użytkowników znajdują się kserografy umożliwiające kopiowanie fragmentów różnych wydawnictw w celach naukowych i dydaktycznych. Zbiór jest przez bibliotekarzy systematycznie uzupełniany nowościami ukazującymi się na rynku wydawni-

czym, jak i przez indywidualne wskazania czytelników składane osobiście lub elektronicznie przez stronę www Biblioteki.

Książki wypożyczone na zewnątrz są systematycznie katalogowane w formie elektronicznej. Dokonano konwersji 27 tysięcy opisów katalogowych książek z oprogramowania CDS/ISIS do HORIZONA. Program konwersji został sfinansowany przez Poznańską Fundację Bibliotek Naukowych. W 2001 roku, dzięki dotacji Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu na retrokonwersję zbiorów, do systemu HORIZON wprowadzono 15 000 woluminów książek przeznaczonych do wypożyczeń. Systematycznie bibliotekarze wprowadzają zaległe zasoby do katalogu komputerowego.

Od 2003 roku, dzięki przystąpieniu do konsorcjum Elsevier oraz EIFL-Ebsco, znacznie zwiększyła się oferta informacyjna Biblioteki o sieciowe pełnotekstowe lub abstraktowe bazy i czasopisma (bieżące i archiwalne). W 2005 roku Biblioteka AR w Poznaniu uczestniczyła w konsorcjach: ELSEVIER, EIFL-EBSCO, Blackwell.

W 2003 roku przywrócono obowiązkowe zajęcia dydaktyczne w Bibliotece dla studentów pierwszego roku. Opracowano materiały dydaktyczne prezentowane przez wykładowców w przekazie elektronicznym. Przygotowano ćwiczenia dla studentów, które były formą zaliczenia wiedzy z przedmiotu „przysposobienie biblioteczne”. Dochodzą zajęcia dydaktyczne w ramach przedmiotu „przysposobienie biblioteczne i informacja naukowa” dla Wydziału Hodowli i Biologii Zwierząt – kierunek: biologia.

Na posiedzeniu Zarządu Oddziału SBP w Poznaniu w dniu 6 grudnia 2005 roku uchwałą nr 2/2005 powołano Koło Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Akademii Rolniczej w Poznaniu (reaktywacja Koła). Koło prężnie działa, organizując: wykłady, wystawy, spotkania z naukowcami i studentami. Przygotowuje ciekawe programy na Tydzień Bibliotek. Było także inicjatorem i wykonawcą posadzenia dębów pamięci w ramach ogólnopolskiej akcji „Katyń – ocalić od zapomnienia” dla pracowników związanych z Wydziałem Rolniczo-Leśnym Uniwersytetu Poznańskiego, poprzednika Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.

Dużym sukcesem w 2005 roku było opracowanie nowej strony internetowej Biblioteki. W 2006 roku rozpoczęto komputerową rejestrację publikacji pracowników Akademii Rolniczej (Uniwersytetu Przyrodniczego) w systemie Expertus, dostępną obecnie w Internecie. Lata 2003–2008 to okres wzmożonego rozwoju zawodowego pracowników. Na podkreślenie zasługuje aktywny udział bibliotekarzy w szkoleniach, konferencjach i seminariach organizowanych także przez SBP oraz na polu publikacyjnym. W latach 2002–2008 opublikowano 16 prac autorskich pracowników Biblioteki Głównej (plus cztery prace w druku). Uhonorowaniem osiągnięć zawodowych bibliotekarzy i dyrektora Biblioteki Głównej jest nadanie: trzem pracownikom Biblioteki Srebrnego Krzyża Zasługi, jednemu pracownikowi Brązowego Krzyża Zasługi oraz dwóm pracownikom i dyrektorowi Biblioteki Medalu Komisji Edukacji Narodowej. W 2007 roku dwoje pracowników Biblioteki powołano w skład Komisji Informacji Naukowej Oddziału Polskiej Akademii Nauk w Poznaniu.

Od roku 2008 Biblioteka uczestniczy w pracach organizacyjnych i merytorycznych w ramach Centrum Edukacji dla Zrównoważonego Rozwoju.

Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu

W 2008 roku, zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami, uruchomiono wersję testową bazy Agro w Internecie na platformie Biblioteki Wirtualnej Nauki ICM Uniwersytetu Warszawskiego. W chwili obecnej jest dostępna dla wszystkich zainteresowanych. Biblioteka podjęła prace nad powiadomieniem wszystkich potencjalnych użytkowników bazy AGRO o jej nieodpłatnej dostępności. Aktualizacja bazy Agro jest przygotowywana na bieżąco i przesyłana etapami na serwer ICM.

W roku 2009 grupa bibliotekarzy uczestniczyła w warsztatach dla kandydatów na bibliotekarzy dyplomowanych organizowanych przez Bibliotekę Uniwersytecką Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. W listopadzie 2009 roku jeden z uczestników przystąpił do egzaminu, który zdał z wynikiem pozytywnym. Otworzyło mu to drogę do stanowiska dyrektora jednej z bibliotek naukowych w Poznaniu. W ramach programu ERAZMUS dwóch pracowników odbyło praktykę specjalistyczną w Bibliotece Uniwersytetu Technicznego w Zvoleniu. Odnotowano wzmoczony udział w praktykach specjalistycznych bibliotekarzy i stażystów z innych bibliotek. Bibliotekarze z naszej placówki kontynuują lub uzupełniają staże zawodowe w innych bibliotekach naukowych. Bibliotece przybywa skaner dla czytelników. W tymże roku placówka przejęła obowiązki prowadzenia Muzeum uczelnianego.

Lata 2010–2012 to intensywny rozwój na każdej płaszczyźnie pracy bibliotecznej, a szczególnie działalność informacyjna – to jedna z najważniejszych ról, jaką biblioteka musi spełniać w środowisku akademickim oraz w systemie krajowej i zagranicznej informacji. Tak więc działania Biblioteki zmierzają do zapewnienia czytelnikom jak najszerzej informacji w postaci elektronicznej. Biblioteka udostępnia 23 zagraniczne bazy danych pełnotekstowych, abstraktowych i bibliograficznych z zakresu nauk rolniczych i przyrodniczych oraz umożliwia dostęp do czasopism i książek elektronicznych. Dzięki systemowi HAN (Hidden Automatic Navigator) – narzędziu pozwalającemu zdalnie łączyć się z licencjonowanymi sieciowymi źródłami informacji – dajemy pracownikom, doktorantom oraz studentom Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu możliwość korzystania z baz danych i czasopism elektronicznych oraz ebooków z komputerów spoza sieci uczelni. Zapewnimy też stały dostęp do testów nowych baz. Do biblioteki należy administracja baz *on-line* i zarządzanie czasopismami elektronicznymi – lista A-Z, dodawanie kolekcji czasopism, w tym również z innych źródeł, na przykład ARIANTA – naukowych i fachowych polskich czasopism elektronicznych dostępnych bezpłatnie w sieci, weryfikacja tytułów na liście, aktualizacja dostępu czasopism, reklamacje dotyczące braku dostępu, korespondencja z wydawcami, aktualizacja adresów IP z wydawcami, prace związane z funkcjonowaniem serwera HAN.

W tym czasie zostaje podjęta decyzja o wdrożeniu nowej wersji systemu bibliotecznego Horizon – 7.3, przystosowanego do specyfiki naszej Biblioteki. Wersja ta umożliwiła włączenie opcji elektronicznego zamawiania książek wypożyczanych na zewnątrz z poziomu Internetowego Katalogu Biblioteki (HIP) oraz opcji elektronicznej przedłużania wypożyczonych pozycji. Zostało to przyjęte z zadowoleniem przez użytkowników wypożyczalni. W Bibliotece istnieje dostęp do bezprzewodowego Internetu WiFi, co ułatwia korzystanie z własnego sprzętu elektronicznego, na którym czytelnicy mają swój warsztat pracy. Systematycznie przygotowujemy materiały dotyczące zasobów bibliotecznych do akredytacji kierunków studiów oraz uczelni (akredytacja instytucjonalna).

Oferta dydaktyczna Biblioteki obejmuje zajęcia z przysposobienia bibliotecznego i informacji naukowej dla wszystkich studentów (w tym także dla zaocznych) oraz z przedmiotu „informacja naukowa” dla wybranych kierunków studiów. Bibliotekarze prowadzą rów-

nież indywidualne szkolenia i pokazy multimedialne o zasobach Biblioteki i zasadach korzystania z wyselekcjonowanej informacji naukowej dla pracowników naukowych, doktorantów, magistrantów, licencjatów. Biblioteka w dalszym ciągu organizuje staże i praktyki dla bibliotekarzy z kraju i zagranicy.

Biblioteka prowadzi stałą działalność wystawienniczą. Są to wystawy książek znanych wydawnictw naukowych, wystawy okolicznościowe. Przygotowuje wystawy plakatów naukowych i baz danych (postery). Organizuje wykłady, spotkania z naukowcami i studentami. Wspólnie z SBP przygotowuje ciekawe programy na Tydzień Bibliotek.

Stała współpraca Biblioteki z Biurem Promocji i Współpracy z Praktyką na uczelni ułatwia promowanie Biblioteki (komunikaty i ogłoszenia w formie elektronicznej o ważnych wydarzeniach związanych z działalnością Biblioteki na stronie internetowej uczelni itd.). Biblioteka zaistniała na portalu społecznościowym Facebook, gdzie promuje swoją działalność. Nasza placówka oczekuje na wpłatomat, który ma ułatwić użytkownikom biblioteki uiszczenie płatności bibliotecznych. Dużą promocję SBP, jego celów i kół oraz bibliotek należących do Oddziału Poznańskiego SBP przeprowadzono podczas Dnia Organizacji Pozarządowych zorganizowanego przez Urząd Miasta Poznania w dniu 14 września 2013 roku.

Przydzielenie sprzętu elektronicznego dla Muzeum uczelnianego nakłada na Bibliotekę nowe obowiązki: stworzenie komputerowego katalogu zasobów muzealnych, odpowiednie zabezpieczenie i osygnowanie kodami paskowymi oraz ich skanowanie.

W okresie 2010–2012 „Medalem za długoletnią służbę” uhonorowano: czterech pracowników złotym i pięciu srebrnym.

Udział Biblioteki Głównej i Centrum Informacji Naukowej Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu w procesie rozwoju bibliotekarstwa polskiego jest bezsporny. Zmiany, które zaszły i zachodzą w bibliotekarstwie polskim od „nauczania” do „uczenia się”, nowych form dydaktycznych, nauczania na odległość i zarządzania informacją, wymusiły zmianę całej organizacji pracy w Bibliotece. Tak więc głównym celem placówki jest obsługa jej użytkownika dzięki otwartemu i przyjaznemu systemowi biblioteczno-informacyjnemu, działaniu na polu kultury i oświaty, pełnieniu funkcji edukacyjnej, kulturotwórczej i społecznej. Jako instytucja otwarta, udostępniamy zbiory całemu społeczeństwu. Ponieważ biblioteki nie są w stanie, każda z osobna, sprostać zadaniom w dobie dynamicznego rozwoju technologii telekomunikacyjnych i informacyjnych, nasza Biblioteka ściśle współpracuje z innymi bibliotekami różnych sieci i poziomów. Dużym wyróżnieniem dla Biblioteki jest udział jej przedstawiciela w pracach Rady Bibliotecznej Centralnej Biblioteki Rolniczej im. Michała Oczapowskiego w Warszawie. Najnowszym uhonorowaniem całokształtu dokonań Biblioteki, również na rzecz SBP, jest powierzenie Koła SBP i Bibliotece Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu organizacji Walnego Zjazdu Oddziału i Okręgu SBP, wybór przez delegatów przewodniczącego oraz sekretarza Zarządu Oddziału Poznańskiego SBP członków Koła z naszej Biblioteki, a także wybór przedstawiciela Koła do Zarządu Okręgu.

W listopadzie 2013 roku, w Dniu Patrona Uczelni, odbyła się uroczystość uhonorowania najstarszego żyjącego pracownika Biblioteki Medalem „Zasłużony dla Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu”; medal ten odebrała mgr Eleonora Rucińska – emerytowany kierownik Oddziału Udostępniania Zbiorów. Pani Rucińska jest ostatnią żyjącą osobą, która uczestniczyła w tworzeniu Biblioteki. Przeprowadziła w Bibliotece 40 lat (o jej wspomnieniach z tego okresu można przeczytać w na kolejnych stronach „Więści Akademickich”).

*mgr Mariusz Polarczyk
mgr Elżbieta Zeyland*

SBP STOWARZYSZENIE
BIBLIOTECZNY
POLSKI

Zarząd Główny
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

Za wybitne zasługi dla polskiego bibliotekarstwa



**Medal
Bibliotheca Magna Perennisque**

otrzymuje

**Biblioteka Główna
i Centrum Informacji Naukowej
Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu**

Przewodnicząca
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

Warszawa, 7 listopada 2013 r.



Elżbieta Stefańczyk

Elżbieta Stefańczyk

Warszawa, 22 listopada 2013 r.

Szanowny Pan
Mariusz Polarczyk
Dyrektor
Biblioteki Głównej i Centrum Informacji Naukowej
Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu

Szanowny Panie Dyrektorze,

W imieniu Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich pragnę złożyć na Pana ręce serdeczne gratulacje z okazji 60-lecia Biblioteki Głównej i Centrum Informacji Naukowej Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.

Państwa aktywność na rzecz rozwoju nauki i promocji książki budzi nasz szacunek i uznanie. Jestem przekonana, że doświadczenia zdobyte w minionych latach pozwolą Państwu na dalsze pomyślnie budowanie wizerunku Biblioteki oraz dbanie o jej status tak, by służyła użytkownikom dostępem do wiedzy.

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich honoruje dziś uroczystie Bibliotekę Główną i Centrum Informacji Naukowej Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu Medalem Bibliotheca Magna Perennisque. Czynimy to z satysfakcją, przekonani, że odznaczenie trafia do Instytucji godnej tej nagrody.

Proszę przyjąć szczerze życzenia kolejnych sukcesów w codziennej pracy, pomyślności w życiu osobistym i radości z wszystkiego, co może przynieść nadchodzący czas.

Z wyrazami szacunku

Elżbieta Stefańczyk
Przewodnicząca Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

Moje wspomnienia

Czterdzieści lat pracy w Bibliotece Głównej Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu wspomina kustosz dyplomowany mgr Eleonora Rucińska, emerytowana kierowniczką Oddziału Udostępniania Zbiorów

Pierwszego sierpnia 2013 roku minęło 60 lat od oficjalnego otwarcia Biblioteki Głównej Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu, ale początki biblioteki, jeszcze bez etatów i nominacji, sięgają jeszcze dalej. Chciałabym napisać parę słów o tym, ponieważ poza doc. Marianem Wachowskim byliśmy z Krystyną Grynią pierwszymi pracownikami tej nieistniejącej jeszcze oficjalnie Biblioteki Głównej.



Eleonora Rucińska wśród papierowych katalogów (lata 60. XX wieku)

Napiszę jednak na początek parę słów o sobie. W 1947 roku rozpoczęłam studia języka angielskiego na Uniwersytecie Poznańskim, które ukończyłam w grudniu 1951 roku, broniąc pracę magisterską i uzyskując tytuł magistra anglistyki. Zaraz też zaczęłam szukać pracy w poznańskim kuratorium szkolnym, niestety, nie było pracy dla anglistów, gdyż w ówczesnych czasach nie uczono w szkołach języka angielskiego. Był to styczeń 1952 roku i obiecywano mi, że może od września będę

mogła uczyć historii, którą zdawałam na uniwersytecie jako tak zwany przedmiot uzupełniający. Nie mogłam czekać bez pracy do września, ponieważ w 1951 roku zmarł mój ojciec, a mnie były potrzebne pieniądze na dalszy pobyt w Poznaniu.

W tym czasie dowiedziałam się, że na Uniwersytecie Poznańskim oddzielił się Wydział Rolno-Leśny i tworzy się Wyższa Szkoła Rolnicza (WSR). Pomyślałam, że może tam znajdę zatrudnienie. Zgłosiłam się do kadr ówczesnego WSR. Tam przyjął mnie życzliwie kierownik Adam Ziemiański i ku mojej radości skierował mnie do pracy w Katedrze Technologii Rolnej jako pomoc biblioteczną do pracującej już tam bibliotekarki Zofii Jurkowskiej. Kierownikiem Katedry był prof. Józef Janicki, a w sekretariacie pracowała przemiła pani Basia Nowakowska. Zofia Jurkowska przyjęła mnie bardzo serdecznie i z chęcią wprowadziła w wiedzę biblioteczną. Katedra miała w większości czasopisma i dzieła naukowe w języku angielskim. Będąc po anglistyce, dobrze dawałam sobie z nimi radę. Kiedy studenci piszący prace magisterskie dowiedzieli się, że znam język angielski, często korzystali z mojej pomocy przy wyszukiwaniu tematyki i tłumaczeniu artykułów na język polski. Poznałam tam wielu ciekawych ludzi, późniejszych profesorów, a nawet rektorów uczelni. Przychodził tam często do biblioteki doc. Marian Wachowski, który starał się na uczelni o pracę jako ewentualny przyszły kierownik biblioteki, która miała być utworzona na potrzeby pracowników i studentów. Nie miał wówczas pracy, bo w związku z artykułami, jakie napisał przed wrześniem 1939 roku (na temat pracy chłopów i robotników rolnych, gdzie wyraził się między innymi, że na chłopu przy pracy to trzeba konia z batem), po drugiej wojnie światowej odebrano mu prawo wykładania na uczelniach. Szukał więc pracy w WSR. Tam w Katedrze Technologii poznałam panią Jurkowską i mnie.

Dobrze się czułam w Katedrze, dużo też nauczyłam się od pani Jurkowskiej, ale kiedy zdarzyła się okazja pracy w dużej bibliotece – Bibliotece Raczyńskich – to od 1 sierpnia 1952 roku przeszłam tam do pracy do działu Gromadzenia Zbiorów, gdzie kierownikiem była mgr Maria Zabłocka, późniejsza wieloletnia pracownica Biblioteki Głównej WSR.

Niestety, popracowałam w tej bibliotece tylko dwa miesiące, bo odnalazł mnie tam doc. Wachowski i zaproponował powrót do WSR, do tworzącej się – na razie bez etatów – Biblioteki Głównej WSR. W Bibliotece Raczyńskich miałam już stały etat i pewną pozycję, a tu wszystko było jeszcze niewiadome, ale po pracy w Katedrze Technologii Rolnej miałam już pewien sentyment do tej uczelni i Sołacza, zdecydowałam się więc wrócić.

Tu nie było jeszcze ani lokali, ani etatów, po prostu nic, tylko obietnica, że biblioteka w przyszłości zaistnieje. Jednocześnie ze mną zaczęła tam pracować Krystyna Grynia (zmarła w marcu 2012 roku), tak więc jestem jedynym żyjącym jeszcze pracownikiem biblioteki, który rozpoczął pracę w latach 1952–1953.

Fot. Wacław Sokółowski



Fot. archiwum „Więści Akademickich”

Eleonora Rucińska i Waclaw Sokołowski na jednej z zabaw tanecznych w bibliotece

Podpisałyśmy w kadrach umowę na płacę 3,50 zł za godzinę, a pracowałyśmy siedem godzin dziennie. Nie było jeszcze żadnych pomieszczeń dla biblioteki. Profesor Wachowski, bo tak go tytułowaliśmy, posyłał nas do instytutów, katedr i tam katalogowałyśmy książki, tworząc katalogi alfabetyczne i tematyczne. Pracowałyśmy w Katedrze Użytkowania Lasu, gdzie poznałyśmy mgr. Waclawa Sokołowskiego; w Katedrze Hodowli Zwierząt u profesora Witolda Folejewskiego; w Katedrze Roślin Oleistych u profesora Felicjana Dembińskiego; w Katedrze Uprawy Roli i Roślin u profesora Stefana Barbackiego; w Katedrze Roślin Ozdobnych u profesora Władysława Oszkiniśa i może jeszcze w paru innych, których nazw już nie pamiętam.

W grudniu 1952 roku Biblioteka Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego (SGGW) w Warszawie zorganizowała trzytygodniowy kurs dokształcania bibliotekarzy i zapoznawania z pracą dużych bibliotek, na który wysłał mnie prof. Wachowski. Ówczesny dyrektor Biblioteki SGGW nie tylko szkolił nas w dziedzinie prac bibliotecznych, ale również pokazywał nam odbudowującą się Warszawę i jej zabytki. Prowadził nas do teatrów i opery. Po trzech tygodniach wróciłam do Poznania, do Biblioteki WSR. Okazało się, że dostaliśmy pomieszczenia w Katedrze Chemii Rolnej. Nie mieliśmy jeszcze żadnych pracowników fizycznych i same, to jest Krystyna Grynia i ja, sprzątałyśmy pokoiki, myłyśmy okna, podłogi, a kiedy przywieziono nam regały, myłyśmy półki i układałyśmy pierwsze książki, które pan Wachowski otrzymywał z katedr, zakładów i innych instytucji. Byłyśmy wtedy bibliotekarkami, ale również pracownikami fizycznymi. Nadal nie było etatów, nadal za godzinę płacono nam 3,5 zł, a od 1 stycznia 1953 roku nie otrzymywałyśmy nawet i tej wypłaty za godzinę. Czekałyśmy na etaty i oficjalne otwarcie Biblioteki WSR, ale to ciągle nie następowało. Nadal chodziliśmy do katedr, ale ponieważ pojawiły się pierwsze zdołyte przez prof. Wachowskiego książki, zaczęłyśmy je katalogować; tak powstał pierwszy katalog i inwentarz przybytków.

Profesor Wachowski dbał o moje wykształcenie biblioteczne i wysłał mnie na drugi kurs biblioteczny organizowany przez Bibliotekę Jagiellońską w Krakowie (jej dyrektorem był znany poeta i pisarz Julian Przyboś). Był to trzytygodniowy kurs, gdzie zapoznawano nas z całą organizacją pracy biblioteki. Oprócz pracy w bibliotece organizowano nam zwiedzanie Krakowa i jego zabytków, wyprawy do teatrów. Kurs za-

kończył się egzaminem przed poważną komisją z profesorem Przybosiem na czele, który zdałam z wynikiem bardzo dobrym. Wróciłam po trzech tygodniach do naszej biblioteki, gdzie nadal nie było ani nowych pomieszczeń, ani etatów.

Wreszcie 1 marca 1953 roku nadeszła wiadomość z kadr, że są etaty liczone od stycznia 1953 roku. Radość była ogromna. Profesor Wachowski mógł przyjąć dwie dodatkowe osoby. Był to magazynier (wreszcie nie musiałyśmy same dźwigać stosów ciężkich książek) i sekretarka, która zaczęła prowadzić sprawy administracyjne. Z czasem otrzymaliśmy więcej pomieszczeń w gmachu Chemii Rolnej, utworzono także wypożyczalnię, magazyny i sekretariat, który od początku, aż do emerytury, prowadziła pani Wanda Janeda. Profesor Wachowski był bardzo krótko kierownikiem Biblioteki, chociaż to on ją zakładał i organizował od samego początku.

W sierpniu 1953 roku kierownikiem biblioteki został mgr Feliks Róg-Mazurek, dotychczasowy dyrektor Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu. Profesor Wachowski pracował jeszcze do 1958 roku, jako wykładowca, a potem opuścił Poznań i wyjechał na Zachód.

Dyrektor Róg-Mazurek zabrał z Biblioteki Raczyńskich mgr Marię Zablocką, mgr Annę Skupinową oraz Łucję Danielewską, późniejszą wspaniałą poetkę, która już wówczas drukowała swoje wiersze w prasie poznańskiej. Odeszła od nas po kilku latach pracy, ukończyła studia i wydała wiele tomików poezji i opowiadań. Otrzymała dużo cennych nagród, wyróżnień, medali. Zmarła w 2002 roku w wieku 70 lat.

Również w roku 1953 uzupełniłam wykształcenie bibliotekarskie, kończąc roczny zaoczny kurs bibliotekarski w Warszawie, uwieńczony egzaminem przed Państwową Komisją Egzaminacyjną w Poznaniu 10 marca 1954 roku, który zdałam z wynikiem bardzo dobrym.

Wreszcie w 1965 roku otrzymaliśmy pomieszczenie w budynku po Katedrze Hodowli Zwierząt, tam też została utworzona czytelnia i magazyn czasopism. Dyrektor Róg-Mazurek kierował biblioteką przez cztery lata. Często nam opowiadał, jak podczas drugiej wojny światowej wędrował do Polski z wojskiem polskim i armią radziecką (idącą aż do Berlina), jak na koniu wjeżdżał do lokalu w Poznaniu, w Parku Sołackim, jakie przygody przeżywał w wojsku. Znał też bardzo dobrze wiele cytatów z dzieł Lenina i Stalina (wszystkie tomy ich dzieł sta-

Jubileusz 60-lecia Biblioteki Głównej



Fot. 2 x archiwum Elżbiety Zeyland

Starszy magazynier Wojciech Fabisiak i kustosz dyplomowany Eleonora Rucińska na spotkaniu z pracownikami Biblioteki Głównej (9 maja 2007 roku)



Eleonora Rucińska i Leokadia Tatarek

Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu

ły w jego gabinecie). Kiedy razem gromadziliśmy się tam na zebraniach, często przytaczał cytaty na serio lub w żartach ze złotych myśli tych wodzów i mówił na przykład do mnie: „Noszczyńska [byłam wtedy jeszcze panienką], proszę sprawdzić *Dzieła* Lenina (lub Stalina), tom na przykład V, strona 53” – i okazywało się, że rzeczywiście tam była wypowiedź przez niego przytoczona.

Róg-Mazurek był kierownikiem do roku 1957. Po nim kierownictwo objął mgr Marian Pełczyński (w 1961 roku obronił pracę doktorską). Za jego kierownictwa utworzono cztery oddziały biblioteki. Mnie w 1965 roku powierzono kierownictwo Oddziału Udostępniania Zbiorów, do którego należała wypożyczalnia, czytelnia oraz magazyny książek i czasopism. Był okres, kiedy w moim dziale pracowało 12 osób. Układy z nimi miałam zawsze dobre, nie było konfliktów ani skarg czy żali. Dwa razy zlecono u mnie kontrolę z administracji uczelni, nie było jednak żadnych zastrzeżeń. Wkrótce też otrzymaliśmy pomieszczenie w gmachu Hodowli Zwierząt. Tam zorganizowano czytelnię i magazyny czasopism. Magazyn książek oraz wypożyczalnia zostały w budynku Chemii Rolnej. Z czasem budynek po Hodowli Zwierząt cały został przyznany Bibliotece Głównej.

W 1965 roku dyrektor dr Marian Pełczyński został odwołany ze swojego stanowiska, a na jego miejsce powołano mgr. Wacława Sokołowskiego, który po odejściu z Katedry Urządzenia Lasu pracował w bibliotece jako kierownik Oddziału Informacji Naukowej. Pamiętam dzień, w którym przyszedł goniec z kadr ze zwolnieniem ze stanowiska dyrektora biblioteki, dr. Mariana Pełczyńskiego i z równoczesną nominacją na to stanowisko mgr. Wacława Sokołowskiego. Dyrektor Pełczyński był bardzo zaskoczony i przeżył to w ogromnym stresie. Zamknął się na klucz w swoim pokoju, nikogo nie wpuszczał, nie odzywał się wcale i przez kilka godzin nie dawał oznak życia. Bardzo to wszyscy przeżywaliśmy, bojąc się, czy nie dojdzie do jakiejś tragedii, ale po kilku godzinach naszemu magazynierowi Wojtkowi Sobisiakowi udało się wejść do gabinetu i wszystko zakończyło się dobrze. Doktor Pełczyński jeszcze do 1980 roku pracował w bibliotece. Magister Sokołowski dyrektorował nam do 1981 roku, a potem jeszcze pracował na emeryturze do roku 1992.

W 1981 dyrektorem biblioteki został mgr Włodzimierz Gołąb, był to mój piąty szef z kolei. Za jego czasów do biblioteki wkroczyły nowe technologie informacyjne – zaczęła się jej komputeryzacja.

Od roku 1961 Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego wprowadziło egzaminy na bibliotekarzy dyplomowanych, czyli kustoszów bibliotek. Wówczas się okazało, że osoby, które ukończyły kurs biblioteczny w Bibliotece Jagiellońskiej w 1953 roku, zostały uchwałą Ministra Szkolnictwa Wyższego zwolnione z tego egzaminu. Tak więc w roku 1982 zostałam mianowana przez ministra, a następnie rektora WSP starszym kustoszem dyplomowanym i otrzymałam stanowisko nauczyciela akademickiego, co wiązało się z obowiązkiem sześciogodzinnej pracy i otrzymaniem sześciotygodniowego urlopu wypoczynkowego.

Będąc kierownikiem Oddziału Udostępniania Zbiorów, prowadziłam „wypożyczanie międzybiblioteczne”. Było to bardzo przydatne w latach PRL-u, kiedy mało docierało do Polski czasopism zagranicznych, zwłaszcza z Zachodu. Sprowadzałam zatem z krajów kapitalistycznych odbitki różnych ważnych artykułów o nowoczesnych osiągnięciach – na potrzeby pracowników, ich prac naukowych i doktoratów, za co byli mi bardzo wdzięczni.

W 1982 roku zostało wprowadzone obowiązkowe przysposobienie biblioteczne dla studentów pierwszego roku, z zali-

cenieniem do indeksu. Były to dwie godziny zajęć dla każdej grupy studenckiej. Pierwsza godzina był to wykład o początkach bibliotekarstwa w Polsce, historia bibliotek, również naszej. Druga godzina były to praktyczne ćwiczenia z poszukiwania książek w katalogu alfabetycznym i systematycznym, ułożonym według poszczególnych nauk. Nie było jeszcze wtedy komputeryzacji zasobów.



Fot. Wacław Sokołowski

Odręczne życzenia dla mgr Eleonory Rucińskiej emerytowanej już wtedy kierownik Biblioteki, mgr Wacław Sokołowski, sporządził – jak to bibliotekarz – na fiszce bibliotecznej (29 września 1982 roku)

Zajmując się zainteresowaniami studentów biblioteką i jej zasobami, w 1972 roku na podstawie rozdanych ankiet opracowałam publikację *Przydatność podręczników i innych pomocy naukowych w studiowaniu w świetle wypowiedzi studentów Wydziału Rolniczego w Poznaniu*. Praca została wydana przez międzyuczelniany ośrodek metodyczny WSR przy SGGW w Warszawie w rocznikach „Studia Materiały Informacje” w 1972 roku na stronach 102–113.

W czasie mojej pracy wielokrotnie byłam wysyłana na delegacje do innych bibliotek, aby zapoznać się z ich pracą i osiągnięciami. Byłam dwa razy w bibliotekach: Jagiellońskiej, SGGW w Warszawie, Rolniczej w Bydgoszczy. Wymienialiśmy swoje doświadczenia i osiągnięcia. W SGGW wygłosiłam referat na temat wypożyczeń międzybibliotecznych.

W 1987 roku skończyłam 60 lat i otrzymałam z kadr zawiadomienie, że muszę odejść na emeryturę (parę lat później nie było już takiego obowiązku i bibliotekarze po osiągnięciu wieku emerytalnego mogli pracować dalej). Dyrektor Gołąb postarał się o przedłużenie mi pracy na rok, a potem przez kilka lat pracowałam jeszcze na pół etatu. Nigdy nie otrzymałam żadnych orderów ani odznaczeń*, ale prawie co roku (do dzisiaj mam te pisma) otrzymywałam nagrody i pisma gratulacyjne od rektorów z podziękowaniem za ofiarną i wydajną pracę dla dobra biblioteki – to było i jest dla mnie największą nagrodą, satysfakcją i radością.

kustosz dypl. Eleonora Rucińska

* To się zmieniło w tym roku: 22 listopada, podczas uroczystych obchodów Dnia Patrona, pani Eleonora Rucińska została uhonorowana nagrodą „Zasłużony dla Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu”. Piszemy o tym na stronach 21–23 (przyp. red.).

W książkach znalezione...

Wystawę pod takim tytułem można oglądać już od jesieni 2013 roku w budynku Biblioteki Głównej przy ulicy Witosza 45. Prezentuje ona rzeczy pozostawione w książkach przez czytelników. Oprócz zasuszonych roślin czy typowych zakładek do książek zobaczyć na niej można zdjęcia, fragmenty notatek, wycinki prasowe, pocztówki, znaczki pocztowe, wizytówki, rachunki ze sklepów, ręcznie przepisane wiersze, pocztówkę dźwiękową (kto jeszcze pamięta, co to było takie-go?), pisma urzędowe, a nawet fiszkę katalogową (niewypełnioną), pochodzącą z czasów niemieckiej okupacji, kiedy to Uniwersytet Poznański (z Wydziałem Rolniczo-Leśnym) funkcjonował jako „Universität Posen”, czyli z czasów drugiej wojny światowej.

Wszystkie te „skarby” zostały odkryte w trakcie porządkowania księgozbioru Biblioteki Uniwersytetu Przyrodniczego. Najstarsze „zabytki” pochodzą jeszcze z okresu dwudziestolecia międzywojennego, ale najwięcej śladów po sobie zostawili czytelnicy w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat.

*mgr Olimpia Małecka
mgr Ewa Strycka*



Fiszka katalogowa z czasów drugiej wojny światowej



W książkach znaleźć można stare mapy, wycinki z niemieckiej (okupacyjnej) prasy, odręczne notatki



Pocztówki, znaczki pocztowe, wizytówki, a w lewym dolnym rogu prawdziwy rarytas: pocztówka dźwiękowa!



Najwięcej w książkach zostawiamy jednak zakładek, zasuszonych roślin i zdjęć

Laboratorium Badań Markerów Genetycznych u Koni 1963–2013

Historia

Na początku lat sześćdziesiątych XX wieku z inicjatywy prof. dr. hab. dr h.c. Stefana Alexandrowicza na ówczesnym Wydziale Hodowli Zwierząt naszej uczelni rozpoczęto badania w dziedzinie immunogenetyki. Powstały wówczas trzy laboratoria prowadzące badania nad grupami krwi u bydła, trzody chlewnej i koni. Te pionierskie, nie tylko w skali kraju, badania prowadzili profesorowie: Antoni Kaczmarek, Ignacy Wiatroszak i Jerzy Zwoliński. W badaniach grup krwi koni uczestniczyli także: ówczesny starszy asystent Zakładu Hodowli Koni Stanisław Siudziński oraz pracownik naukowo-techniczny Grzegorz Cholewiński.

Badania immunogenetyczne zarówno u ludzi, jak i u zwierząt stały się fundamentem kolejnych etapów ewolucji genetyki. Wiele ośrodków badawczych na świecie, prowadzących dziś badania genomów zwierząt, rozpoczęła swe prace właśnie w latach sześćdziesiątych.

Prace badawcze w laboratoriach koncentrowały się na pozyskiwaniu i opracowywaniu surowic testowych dla oznaczania grup krwi zwierząt oraz wykorzystywaniu ich do celów naukowych, takich jak charakterystyki genetyczne ras czy populacji oraz poszukiwanie związków tych markerów z cechami użytkowymi i chorobami. Przez wiele lat dzięki bardzo dobrym wynikom (wysoko oceniana specyficzność surowic testowych w Międzynarodowych Testach Porównawczych) wszystkie trzy laboratoria zaliczane były do najlepszych na świecie. Laboratorium Badań Markerów Genetycznych u Koni, zwane wówczas Pracownią Badań Grup Krwi u Koni, było jedyną tego typu placówką w Europie Środkowo-Wschodniej. Laboratorium to funkcjonuje do chwili obecnej.

Od początku istnienia Laboratorium nawiązało i utrzymywało współpracę z wiodącymi ośrodkami naukowymi, takimi jak Instytut Pasteura w Paryżu. Pierwszą publikacją w dziedzinie badań grup krwi u koni była praca pt.: *Les groupes sanguins des equides. Les chevaux de six races de Pologne* (*Ann. Inst. Pasteur 103: 943-949*) autorstwa L. Podliachouk, A. Kaczmarka



Fot. Jarosław Sosnowski

Zespół Laboratorium (grudzień 2013); od lewej: dr inż. Grzegorz Cholewiński (kierownik), mgr inż. Daria Baum i techn. wet. Sławomir Stróżyk



Certificate of Participation

This is to certify that ISAG Institutional Member number **86268**
Horse Genetic Markers Laboratory, Poznan University of Life Sciences
Poland

has participated in the

2011-2012 International Horse DNA Typing Comparison Test

with the following result

Absolute genotyping accuracy rank: **1**

Total number of participating labs: **35**

Absolute genotyping Accuracy

Rank	% Labs
1: 100% - 90%	08
2: 97,5% - 95%	15
3: 94,5% - 90%	5
4: 90,5% - 50%	2
5: below 50%	3

The scoring system:

Based on the scale (1-5) ISAG recommended Equine STR DNA Markers: (AHT4, AHT6, ASB17, AS32, ASE20, -HMS2, HMS3, HMS6, HUS7, HTG10, HTGA, VH120)

Absolute genotyping accuracy (Aga): $(Npa - Gaa) / Npa$ (as percentage)
 considers the total number of discrepancies, that is genotyping errors and "blanks" (no genotype reported)

Npa: total number of expected genotypes (sterile samples not included)
 Gaa: total number of genotype errors, including blanks

President: Ernie Bailey, PhD

Secretary: Dr. Ingrid Olsaker

ISAG is a scientific society that provides a forum for the exchange of information, methods and materials between members and for standardization of genotyping nomenclature. ISAG is not involved in the accreditation of service genotyping laboratories or institutions and ISAG does not regard participation in its Comparison Tests as implying that a laboratory is internationally accredited. This certificate reflects the laboratory performance in the specific comparison test.

Certyfikat ISAG dla Laboratorium za lata 2011–2012

Udział w Wydarzeniu w POZNANIU
LABORATORIUM BADAŃ MARKERÓW GENETYCZNYCH KONIA
 ul. Wajdyńska 33, 68-637 Poznań
 Tel./fax: (+81) 848 71 33, e-mail: cholewi@poczta.um.poznan.pl

Poznan University of Life Sciences
HORSE GENETIC MARKERS LABORATORY
 Wajdyńska 33, 68-637 Poznań, Poland
 Tel./fax: (+81) 848 71 33, e-mail: cholewi@poczta.um.poznan.pl

Międzynarodowe genetyczne świadectwo pochodzenia konia

International Horse Genetic Markers Typing Certificate

Poznań, 2013-12-23

Konia/Horse:	Imię/Name:	Dziana/Breed:	Lab. num.:	Płeć/Sex:	Urodz./Born:	Umazrze./Colour:
Woj. Tł.:	XXXXXXXX	SP	1993-026	M	1992	SW
Ojciec/Sire:	XXXXXX	TS	2009-0881			
Matka/Dam:	XXXXXX	SA	2004-088			

WYNIKI BADAŃ GENETYCZNYCH / GEN TYPIING RESULTS

Skład/System:	A	C	D	E	F	G	H
Grupy krwi/Factors:	abedc	a	abedghiklmnopq	a	abcd	abc	a
Konia/Horse:	a--d--f-	a	---de---kl--g**	-	a--	abc	-
Ojciec/Sire:	a--d--f-	a	---de---kl--g**	-	a--	abc	-
Matka/Dam:	-----	a	---de---kl--g**	-	----	abc	a

WYNIKI BADAŃ POLIMORFIZMU MARKERÓW / ELECTROPHORETIC RESULTS

Skład/System:	AL	GC	EG	A1B	DF	GFI	DGD	DGM	IE	FI	CA	CAF
Konia/Horse:	R/D	F/F	L/L	K/S	S/ND	L/L	F/S	S/S	DL/EL	L/S	+/+	+/+
Ojciec/Sire:	R/D	F/F	L/L	K/S	PL/EL	L/L	F/S	S/S	DL/EL	+/+	+/+	+/+
Matka/Dam:	R/D	F/F	L/L	K/S	D/D	L/L	F/S	S/S	DL/EL	F/I	+/+	+/+

WYNIKI BADAŃ POLIMORFIZMU MARKERÓW METODAMI ELEKTROFOREZY / STRONGELECTROPHORESIS RESULTS

Skład/System:	VHL20	HPS4	ASPA	HMS7	HMS6	HMS3	HMS2	HTG10	HUS7	HMS6	ASB2
Konia/Horse:	L/M	K/R	L/D	K/L	O/L	K/O	L/P	K/M	K/O	K/K	L/M
Ojciec/Sire:	M/M	K/R	L/K	L/M	O/P	K/O	O/P	K/K	L/K	K/K	M/P
Matka/Dam:	L/M	K/R	O/D	K/O	O/L	F/O	L/L	K/M	K/O	L/K	L/M

* Nie badano / NOT tested
 SP - SIELACI, POLSKIEW; GN - ONIACI

Wyniki testu mogą być interpretowane wyłącznie przez uprawnione do tego laboratorium.
 The blood marker types must be interpreted by the Horse Genetic Markers Laboratory only.

Dr Sławomir Cholewiński

Międzynarodowy certyfikat pochodzenia konia

i J. Zwolińskiego, wydana przez Instytut Pasteura w Paryżu już w 1962 roku. Chociaż data publikacji wskazuje na wcześniejszą działalność poznańskiego Laboratorium, to na arenie międzynarodowej zaistniało z chwilą uzyskania w 1963 roku członkostwa w European Animal Blood Group Research (aktualnie International Society for Animal Genetics – ISAG). Dziś wśród 140 instytucji członkowskich ISAG-u tylko 13 może pochwalić się 50-letnim stażem w tej organizacji.

W 1970 roku twórca Laboratorium, prof. dr hab. Jerzy Zwoliński, pisał: „Badania grup krwi u koni – wprawdzie żmudne i kłopotliwe – mogą jednak mieć znaczenie nie tylko teoretyczne, ale i praktyczne. Przede wszystkim znajomość grup krwi oraz praw rządzących ich dziedziczeniem może pozwolić na unikanie przypadków choroby hemolitycznej u źrebiąt. Umożliwi – w przypadkach wątpliwych – wykluczenie ojcostwa, co jest szczególnie przydatne w elitarniej hodowli koni, zwłaszcza pełnej i czystej krwi”. Wizje Profesora zostały zrealizowane.

Laboratorium dzisiaj

Dziś Laboratorium pełni przede wszystkim rolę usługową dla hodowli koni, jednak potencjał zarówno aparaturowy, jak i zabezpieczony materiał badawczy umożliwia prowadzenie badań naukowych oraz służą celom dydaktycznym.

DYDAKTYKA

W Laboratorium wykonano ponad 40 prac magisterskich, z których jedna otrzymała nagrodę im. Profesora Zwolińskiego w konkursie na najlepszą pracę dyplomową w naszej uczelni, oraz liczne prace licencjackie i inżynierskie. Laboratorium umożliwia także prowadzenie zajęć dydaktycznych (ćwiczenia laboratoryjne) dla studentów dwóch wydziałów Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.

NAUKA

W Laboratorium zrealizowano dotychczas pięć prac doktorskich, w tym jedną zagraniczną. Jako stażyści stypendyści gościli tu naukowcy z różnych krajów. Pracownicy Laboratorium odbywali także staże w USA, Szwecji, Niemczech, Holandii i Włoszech. Doktor Grzegorz Cholewiński pełnił rolę konsultanta w tworzeniu laboratorium immunogenetyki w Instytucie Naukowo-Badawczym Hodowli Koni w Rybnoje (Rosja) na zaproszenie tamtejszego Ministerstwa Rolnictwa.

W 1992 roku w Laboratorium odkryto nieznaný dotąd układ antygenów erytrocytarnych u koni z czynnikiem oznaczonym jako PL/P 37.

Pozytywne wyniki wieloletniej pracy Laboratorium zostały docenione przez ISAG: w 1995 roku zostaliśmy zaproszeni do udziału w pracach Międzynarodowego Projektu Mapowania Genomu Konia. Nasze Laboratorium znalazło się wśród 25 placówek naukowych inicjujących ten projekt. Efektem współpracy są publikacje w renomowanych czasopismach naukowych („Animal Genetics” oraz „Cytogenetic and Genome Research”). Wyniki prac prezentowane były także na licznych międzynarodowych konferencjach.

Przez wiele lat jednym z problemów badawczych w Laboratorium było zagadnienie erytrolizy neonatalnej, prowadzącej do śmierci źrebiąt wkrótce po urodzeniu (konflikt serologiczny). Badania na ten temat prowadził dr Grzegorz Cholewiński.

Zebrane doświadczenia pozwoliły włączyć to badanie do zestawu rutynowych testów oferowanych hodowcom koni.

BADANIA USŁUGOWE

Laboratorium przez dziesiątki lat – jako jedno z dwóch na świecie – dysponowało i dysponuje nadal ponad trzydziestoma własnymi, opracowanymi surowicami testowymi dla oznaczania grup krwi u koni. Mimo wprowadzenia do kontroli pochodzenia sekwencji mikrosatelitarnych DNA, możliwość wykonania testów grup krwi nadal interesuje ośrodki naukowe, związki hodowlane oraz hodowców, dlatego badania takie wykonujemy bardzo często na zlecenie kontrahentów tak krajowych, jak i zagranicznych. Kilka laboratoriów zagranicznych korzysta nadal z surowic testowych wyprodukowanych w naszym Laboratorium.

Od 1988 roku, początkowo w oparciu o polimorfizm grup krwi, białek i enzymów, a następnie polimorfizm sekwencji mikrosatelitarnych DNA, Laboratorium prowadzi badania kontroli pochodzenia koni hodowlanych (początkowo rasy czystej krwi arabskiej i pełnej krwi angielskiej) wszystkich ras półkrwi, koni zimnokrwistych oraz ras zachowawczych (konik polski i hucuł). Celem prowadzonych badań jest weryfikacja pochodzenia oraz identyfikacja koni na potrzeby związków hodowców, instytucji handlowych, torów wyścigowych, a także sądownictwa, czyniąc hodowlę koni wiarygodną w oczach potencjalnych kupców i użytkowników.

Ponieważ wciąż zwiększa się zainteresowanie hodowców badaniami kontroli pochodzenia u koni, rektor w 1998 roku powołał do życia **Laboratorium Badań Markerów Genetycznych u Koni** jako wydzieloną jednostkę Zakładu Hodowli Koni na Wydziale Hodowli i Biologii Zwierząt. Laboratorium od ponad 40 lat uczestniczy regularnie w organizowanych przez ISAG tzw. Międzynarodowych Testach Porównawczych (Horse Comparison Test), oceniających jakość prowadzonych badań. Wyniki testów lokują naszą placówkę zawsze wśród najlepszych. Potwierdzeniem jakości badań jest przyznawany co dwa lata certyfikat (fotografia obok), który uprawnia Laboratorium do wystawiania Międzynarodowego Certyfikatu Pochodzenia Konia, honorowanego na całym świecie.

Dysponujemy komputerową bazą danych oraz materiałem biologicznym (próby krwi i włosów) 38 000 koni, ponad 100 ras, z którego korzystają pracownicy naukowcy i studenci oraz hodowcy koni.

Rutynowe badania identyfikacyjne i kontroli pochodzenia wykonujemy za pomocą automatycznego sekwenatora DNA (3130 Genetic Analyzer), oceniając polimorfizm 15 markerów mikrosatelitarnych. W razie konieczności zestaw ten poszerzamy o dodatkowy panel.

Poza kontrolą pochodzenia Laboratorium oferuje hodowli badania identyfikujące geny umaszczeń (*ASIP*, *MC1R*, *CREAM*, *SILVER*, *OVERO* i inne) oraz niektórych chorób uwarunkowanych genetycznie. Wykonujemy badania poziomu przeciwciał antyerytrocytarnych u ciężarnych klaczy oraz udzielamy porad w dziedzinie profilaktyki i postępowania leczniczego w przypadkach erytrolizy neonatalnej u źrebiąt. Dziś z naszych badań korzystają hodowcy polscy i zagraniczni.

Zespół Laboratorium (grudzień 2013) tworzą: dr inż. Grzegorz Cholewiński (od 1967 roku), mgr inż. Daria Baum (od 2008 roku) oraz techn. wet. Sławomir Stróżyk (od 1989 roku).

dr inż. Grzegorz Cholewiński

Lista odznaczonych i nagrodzonych podczas Dni Patrona Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, 22 listopada 2013 roku

Medal Komisji Edukacji Narodowej otrzymali:

- dr inż. Grzegorz CHOLEWIŃSKI, starszy wykładowca z Wydziału Hodowli i Biologii Zwierząt
- prof. dr hab. Zbigniew KREJPCIO z Wydziału Nauk o Żywności i Żywieniu.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej postanowieniem z 27 sierpnia 2013 roku na wniosek Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego za wzorowe, wyjątkowo sumienne wykonywanie obowiązków wynikających z pracy zawodowej odznaczył **Medalami za Długoletnią Służbę**.

Medal Złoty otrzymali:

- profesor Zbigniew Stanisław BŁASZKIEWICZ z Wydziału Rolnictwa i Bioinżynierii
- inż. Małgorzata Maria BRATEK z Wydziału Technologii Drewna
- mgr inż. Janusz Edmund CEGIEŁA z Wydziału Technologii Drewna
- dr inż. Feliks Maria CZARNOCIŃSKI z Wydziału Rolnictwa i Bioinżynierii
- mgr inż. Stanisława DUDZIŃSKA z Wydziału Hodowli i Biologii Zwierząt
- profesor Ewa FABISIAK z Wydziału Technologii Drewna
- dr Eleonora Maria FOREMSKA z Wydziału Technologii Drewna

- profesor Andrzej GURANOWSKI z Wydziału Rolnictwa i Bioinżynierii
- Danuta JUSZCZAK z Działu Ewidencji Środków Materialnych
- mgr inż. Barbara KARCZEWSKA-WALERYCH z Administracji Domów Studenckich
- Ewa KORCZEWSKA z Działu Osobowego i Spraw Socjalnych
- Zbigniew KORCZEWSKI z Działu Gospodarczego i Zaopatrzenia
- inż. Jolanta Wirginia KUKUŁA z Wydziału Leśnego
- profesor Janina ŁĘCKA z Wydziału Technologii Drewna
- dr inż. Mariusz ŁOBODA z Wydziału Rolnictwa i Bioinżynierii
- Stanisław MAŻWA z Wydziału Rolnictwa i Bioinżynierii
- mgr inż. Aleksandra Halina MAJEWSKA z Wydziału Technologii Drewna
- mgr Barbara MIELCARZ z Wydziału Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu
- profesor Jacek Wiktor NOWAK z Wydziału Nauk o Żywności i Żywieniu
- Ryszard OLBORSKI z Działu Gospodarczego i Zaopatrzenia
- profesor Juliusz PERKOWSKI z Wydziału Technologii Drewna
- dr inż. Ryszard PLENZLER z Wydziału Technologii Drewna
- Maria PSZCZOŁA z Administracji Domów Studenckich
- Roman ROJANEK z Działu Gospodarczego i Zaopatrzenia
- Maria SYBILA z Wydziału Technologii Drewna



Fot. 4 x Ewa Strycka

Wręczenie medali Komisji Edukacji Narodowej (od lewej: dr inż. Grzegorz Cholewiński i prof. dr hab. Zbigniew Krejpcio)



Medal Bibliotheca Magna Perennisque, przyznany naszej Bibliotece Głównej i Centrum Informacji Naukowej przez Zarząd Główny Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, odebrał dyrektor mgr Mariusz Polarczyk (medal i dyplom okolicznościowy prezentujemy na stronach 8–11)



Brązowy Medal za Długoletnią Służbę otrzymał między innymi dr inż. Maciej G. Sydor (na pierwszym planie)

- profesor Ryszard SŁOMSKI z Wydziału Rolnictwa i Bioinżynierii
- mgr Dorota Maria WIATR z Działu Osobowego i Spraw Socjalnych.

Medal Srebrny otrzymali:

- dr hab. Leszek JAN BEDNORZ z Wydziału Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu
- dr Renata CEGIELSKA-RADZIEJEWSKA z Wydziału Nauk o Żywności i Żywieniu
- dr hab. Jacek LEŚNY z Wydziału Melioracji i Inżynierii Środowiska
- dr hab. Małgorzata Helena MAKOWSKA z Wydziału Melioracji i Inżynierii Środowiska
- inż. Anna RATAJCZAK z Wydziału Leśnego
- inż. Arleta ŚWIETLIK z Wydziału Leśnego
- dr inż. Wojciech WANIOREK z Wydziału Rolnictwa i Bioinżynierii
- mgr inż. Rafał Piotr WESTERSKI z Wydziału Technologii Drewna.

Medal Brązowy otrzymali:

- dr inż. Mirosław CZECHLOWSKI z Wydziału Rolnictwa i Bioinżynierii
- dr inż. Tomasz Henryk DYSARZ z Wydziału Melioracji i Inżynierii Środowiska
- dr inż. Katarzyna FILIPIAK z Wydziału Rolnictwa i Bioinżynierii
- dr inż. Aleksander JĘDRUŚ z Wydziału Rolnictwa i Bioinżynierii
- dr inż. Włodzimierz Zygmunt KRZESIŃSKI z Wydziału Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu
- dr inż. Roman MARECIK z Wydziału Nauk o Żywności i Żywieniu
- dr hab. Agnieszka Katarzyna PIOTROWSKA-CYPLIK z Wydziału Nauk o Żywności i Żywieniu
- dr inż. Elżbieta RADZIEJEWSKA-KUBZDELA z Wydziału Nauk o Żywności i Żywieniu
- dr inż. Janina Maria RUDOWICZ-NAWROCKA z Wydziału Rolnictwa i Bioinżynierii
- dr inż. Paweł STRZELIŃSKI z Wydziału Leśnictwa
- dr inż. Maciej Grzegorz SYDOR z Wydziału Technologii Drewna
- dr inż. Katarzyna SZTUKOWSKA z Wydziału Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu
- dr Agnieszka WAŚKIEWICZ z Wydziału Technologii Drewna
- dr inż. Joanna Helena WICHER-DYSARZ z Wydziału Melioracji i Inżynierii Środowiska
- dr inż. Konrad WIERZBICKI z Wydziału Melioracji i Inżynierii Środowiska.

Senat Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu uchwałą nr 111/2013 z 30 października 2013 roku w dowód uznania za zasługi na rzecz rozwoju i popularyzacji naszej uczelni nadał medal **Zasłużony dla Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu** nauczycielom akademickim, pracownikom niebędącym nauczycielami akademickimi oraz osobom zasłużonym spoza uczelni. Nagrody te otrzymali:

- prof. dr hab. Zbigniew CZARNECKI z Wydziału Nauk o Żywności i Żywieniu
- prof. dr hab. Piotr GOLIŃSKI z Wydziału Technologii Drewna
- prof. dr hab. Adam KRYSZTOFIK z Wydziału Rolnictwa i Bioinżynierii
- prof. dr hab. Janusz NOWACKI z Wydziału Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu
- prof. dr hab. Czesław PRZYBYŁA z Wydziału Melioracji i Inżynierii Środowiska
- mgr inż. Janusz CEGIEŁA z Wydziału Technologii Drewna



Złoty Medal za Długoletnią Służbę odebrał pan Roman Rojanek z Działu Gospodarczego i Zaopatrzenia (tu: również w roli woźnego)

- mgr Eleonora RUCIŃSKA, emerytowany pracownik Biblioteki Głównej
- mgr inż. Janusz ZALESKI, Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska.

Kolejne wyróżnienie – medal **Academia Rerum Rusticarum Posnaniensis** – przyznany przez rektora Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu osobom zasłużonym dla rozwoju uczelni, regionu oraz polskiego rolnictwa i leśnictwa, otrzymały następujące osoby:

- prof. dr inż. Mieczysław CZEKALSKI, emerytowany profesor z Wydziału Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu
- Maria CZWOJDRAK, prezes Średzkiej Spółdzielni Mleczarskiej „JANA”
- inż. Stanisław KALEMBA, Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
- Ewa NOWICKA, dyrektor Zespołu Szkół Przemysłu Spożywczego w Poznaniu
- mgr inż. Jan SZRAMKA, zastępca Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych
- mgr inż. Henryk ŚWIĘCICKI, wiceprezes Stowarzyszenia Absolwentów Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu
- prof. dr hab. Piotr TRYJANOWSKI, dyrektor Instytutu Zoologii Wydziału Hodowli i Biologii Zwierząt.

Zarząd Stowarzyszenia Absolwentów Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu z okazji obchodów 50-lecia działalności Stowarzyszenia przyznał **Srebrny Medal za osiągnięcia w pracy zawodowej wybitnym absolwentom Uczelni**. Medal ten otrzymali:

- mgr inż. Zbigniew AJCHLER, prezes Zarządu, Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna „ZDROWIE” – Izdebnó
- mgr inż. Grzegorz HEMPOWICZ, prezes Zarządu, Wielkopolska GILDIA Rolno-Ogrodnicza S.A. w Poznaniu
- dr inż. Jerzy MAZUR, administrator, Rolniczo-Sadownicze Gospodarstwo Doświadczalne Przybroda
- mgr inż. Janusz PAUL, prezes zarządu, PAUL PON Polska sp. z o.o., Jarosławiec
- mgr inż. Maciej PIETRZAK, prezes zarządu, TOP FARMS WIELKOPOLSKA, Piotrowo Pierwsze
- mgr inż. Stanisław ZYMON, właściciel, Gospodarstwo Ogrodnicze, Tłokinia Wielka.

Zarząd Główny Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich przyznał Bibliotece Głównej i Centrum Informacji Naukowej Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu medal Bibliotheca Magna Perennisque. Medal wręczyła Helena Bednarska, wiceprzewodnicząca Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich oraz dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu, a odebrał go dyrektor Biblioteki Głównej i Centrum Informacji Naukowej, mgr Mariusz POLARCZYK. (es)



Powitanie w Zakładzie Doświadczalnym Żywienia Zwierząt w Gorzynie

Jubileusz 20-lecia działalności zakładów doświadczalnych

Ósmego listopada 2013 roku władze uczelni, dziekani wydziałów, dyrektorzy i administratorzy zakładów doświadczalnych Uniwersytetu Przyrodniczego oraz zaproszeni goście wzięli udział w uroczystości jubileuszu 20-lecia działalności trzech zakładów doświadczalnych: Zakładu Doświadczalno-Dydaktycznego Uprawy Roli i Roślin Gorzyń z siedzibą w Poznaniu, Zakładu Doświadczalnego Żywienia Zwierząt Gorzyń oraz Zakładu Doświadczalnego Technologii Produkcji Pasz i Akwakultury w Muchocinie.



Kury w kurniku doświadczalnym (Gorzyn)

Zapoznanie się z działalnością Zakładu Doświadczalnego Technologii Produkcji Pasz i Akwakultury (ZDTPPiA) w Muchocinie rozpoczęło program uroczystości jubileuszowych. Dyrektor ZDTPPiA, dr hab. Jan Mazurkiewicz, przedstawił gościom historię i specyfikę funkcjonowania zakładu powołanego do

prac naukowych i badawczych w zakresie chowu i hodowli ryb słodkowodnych oraz akwakultury (do tej pory jeden z niewielu w Polsce, a jedyny w Wielkopolsce tego typu ośrodek naukowo-badawczo-dydaktyczny). Goście mogli zobaczyć baseny ze stadami tarłowymi ryb, zwiedzić halę akwakultury z basenami podchodowymi i aparatami do inkubacji ikry takich gatunków, jak: sieja, sielawa, pstrąg potokowy czy troć wędrowna, którymi zarybiane są później międzychodzkie jeziora oraz rzeki w Wielkopolsce. Dyrektor Mazurkiewicz pokazał także halę wytwarzania pasz doświadczalnych, wyposażoną w maszyny, urządzenia i specjalistyczny sprzęt do produkcji oraz udoskonalania upostaciowanych pasz dla ryb i innych organizmów wodnych.

Następnie goście zwiedzili Zakład Doświadczalny Żywienia Zwierząt (ZDZZ) Gorzyń powstały w 1993 roku z przekształconej Stacji Doświadczalnej Katedry Żywienia Zwierząt i Gospodarki Paszowej. Dyrektor ZDZZ Gorzyń – prof. dr hab. Andrzej Rutkowski – przedstawił zakres prowadzonych w Zakładzie badań żywieniowych drobiu, trzody chlewnej, badań nad uszlachetnianiem pasz dzięki zastosowaniu enzymów paszowych i oceny strawności jelitowej oraz energii metabolicznej drobiu i świń. W zakładzie można było zobaczyć wiele egzotycznych i ciekawych gatunków zwierząt, między innymi bydło szkockie wysokogórskie, osły, emu, owce kameruńskie oraz wiele ras drobiu grzebiącego i wodnego.

Trzeci jubilat, Zakład Doświadczalno-Dydaktyczny Uprawy Roli i Roślin Gorzyń z siedzibą w Poznaniu i filiami w Brodach, Przybrodzie, Gorzynie, Swadzimiu i Złotnikach, kierowany przez dr inż. Monikę Bartos-Spychałę, to zaplecze polowe i laboratoryjne prac badawczych jednostek uczelni oraz dydaktyczne jej studentów. Prowadzi się tu także działalność wdrożeniową, konsultacyjną i szkoleniową dla branżowych firm



Zwiedzanie Zakładu Doświadczalnego Technologii Produkcji Pasz i Akwakultury w Muchocinie

krajowych oraz zagranicznych. Badania dotyczą przede wszystkim uprawy roślin w płodozmianach oraz monokulturze, stosowania herbicydów i fungicydów, nasiennictwa roślin rolniczych i ogrodniczych oraz deszczowania roślin uprawnych (unikalne w kraju). Dyrektor Bartos-Spychała, oprowadzając po pomieszczeniach filii zakładu w Gorzynie, przedstawiła zebranych procedury i warunki prowadzenia badań rejestrowych.

Magnificencja Rektor złożył dyrektorom zakładów obchodzących jubileusz życzenia dalszych sukcesów w rozwoju, pomysłnej działalności doświadczalnej, badawczej i dydaktycz-

nej oraz kontynuowania czynionych już inwestycji. Rektor wraz z dyrektorem ds. Zakładów Doświadczalnych, mgr. inż. Henrykiem Bryllem, wręczyli okolicznościowe dyplomy, a przedstawiciele zakładów doświadczalnych w Senacie, mgr. inż. Edward Warych (dyrektor Rolniczego Gospodarstwa Doświadczalnego Brody) wraz z dr. inż. Jerzym Mazurem (dyrektor Rolniczo-Sadowniczego Gospodarstwa Doświadczalnego Przybroda) i inż. Marianem Grodzkim (dyrektor Zakładu Doświadczalno-Dydaktycznego Arboretum Leśne w Zielonce), złożyli na ich ręce wiązanki kwiatów.

mgr Kamila Bryll



W hali akwakultury (Muchocinie)

Fot. 4 x Kamila Bryll

Kodeks etyki pracownika naukowego

Część 3: Dobre praktyki w badaniach naukowych

Określenie „dobra praktyka badań naukowych” obejmuje szczegółowe, powszechnie zrozumiałe i możliwe do wprowadzenia w poszczególnych jednostkach naukowych reguły rzetelnego postępowania, odnoszące się do prowadzenia, prezentowania i oceniania badań naukowych, które mają zapewnić spełnienie etycznych wymogów. Każdy pracownik naukowy od początku swojej kariery powinien być świadomy tych reguł i wiedzieć, jakie konsekwencje przynosi ich naruszenie.

Odpowiedzialność za promowanie i stosowanie dobrych praktyk spoczywa na społeczności naukowej jako całości, a więc na uczestnikach procesu badawczego (studenci, doktoranci, pracownicy i kierownicy zespołów i instytucji badawczych), na instytucjach naukowych (uczelnie, instytuty, stowarzyszenia i organizacje naukowe) oraz na agendach rządowych i pozarządowych działających w obszarze nauki. Wyróżnia się następujące ogólne kategorie dobrych praktyk w nauce, które określają zasady prowadzenia badań oraz prezentacji ich wyników:

- 1) postępowanie z danymi naukowymi
- 2) procedury badawcze
- 3) autorstwo oraz publikowanie wyników badań
- 4) recenzowanie
- 5) formowanie młodej kadry
- 6) współpraca międzynarodowa
- 7) unikanie konfliktu interesów.

Praktyki te mogą podlegać różnicom kulturowym: definicje, tradycje, regulacje prawne oraz przepisy instytucjonalne mogą różnić się istotnie w poszczególnych dyscyplinach naukowych. Dlatego każda jednostka naukowa powinna, jeśli zachodzi tego potrzeba, zmodyfikować je albo uzupełnić w zgodzie ze swoimi wymogami prawnymi lub tradycjami, tworząc w ten sposób własny zestaw dobrych praktyk i wymagać ich stosowania od swoich pracowników. Dotyczy to również instytucji sponsorujących badania, jak też wydawnictw naukowych. Brak tego rodzaju wewnętrznych zasad postępowania obniża wiarygodność instytucji.

Praktyki dotyczące postępowania z danymi naukowymi

Wszystkie oryginalne dane źródłowe, a więc pierwotne wyniki badań, na których zostały lub zostaną oparte publikacje,

a w niektórych przypadkach również próbki czy materiały pochodzące z prowadzonych badań, powinny być skrupulatnie udokumentowane i bezpiecznie zarchiwizowane w sposób uniemożliwiający manipulowanie nimi i zapewniający po opublikowaniu tych badań ich dostępność przez okres właściwy dla danej dyscypliny, ale nie krótszy niż sześć lat od zakończenia badań.

Praktyki dotyczące procedur badawczych

- 1) Wszystkie badania powinny być prowadzone skrupulatnie, z zachowaniem koniecznej ostrożności. Powinny być poprzedzone analizą towarzyszącego im ryzyka oraz skutków, jakie wyniki badań wywierają na społeczeństwo i środowisko.
- 2) Podczas ubiegania się o fundusze na badania powinno się składać realne obietnice i dokładać wszelkich starań dla zrealizowania deklarowanych celów.
- 3) W przypadku badań prowadzonych na ludziach należy dbać o zachowanie godności człowieka i okazywać im szacunek, uwzględniając wiek, płeć, kulturę, religię, przynależność etniczną czy pochodzenie społeczne.
- 4) Badania z udziałem człowieka należy prowadzić zgodnie z przyjętymi zasadami Deklaracji Helsińskiej, Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej, Konwencji o Prawach Człowieka i Biomedycynie Rady Europy, a także z innymi szczegółowymi wytycznymi, jak na przykład prawa farmaceutycznego i dyrektywy Komisji Europejskiej dotyczącej badań klinicznych.
- 5) Szczególne obiekty badań, takie jak organizmy żywe, dobra kultury i środowisko naturalne, powinny być traktowane z należnym im poszanowaniem i troską.
- 6) Zdrowie, bezpieczeństwo oraz dobro zarówno współpracowników, jak i innych osób, niezwiązanych z prowadzonymi badaniami, nie mogą być zagrożone.
- 7) Badacze powinni być świadomi potrzeby wyważonego gospodarowania środkami przeznaczonymi na badania. Oznacza to efektywne i oszczędne zarządzanie zasobami (finansowymi i innymi) oraz minimalizację odpadów i strat.
- 8) Zleceniodawcy lub sponsorzy badań powinni być uświadomieni o etycznych i prawnych zobowiązaniach, które wiążą naukowców oraz wynikających z tego ewentualnych ograniczeń, jak również o zasadniczym znaczeniu publikowania wyników badań.
- 9) W szczególnych, uzasadnionych innymi przepisami przypadkach naukowiec powinien uszanować poufność da-

nych lub wyników badań, jeśli takie wymagania stawiane są przez zleceniodawcę lub pracodawcę.

Praktyki autorskie i wydawnicze

- 1) Naukowcy powinni publikować wyniki swoich badań i ich interpretacje rzetelnie, przejrzysto oraz dokładnie, w taki sposób, aby było możliwe powtórzenie ich lub zweryfikowanie przez innych badaczy. Nie wolno ukrywać niewygodnych wyników badań, podważających stawiane hipotezy robocze, ani zatajać alternatywnych hipotez i sposobów interpretacji.
- 2) Opóźnianie publikowania wyników badań może być usprawiedliwione ochroną własności intelektualnej lub komercyjnej (na przykład uzyskaniem patentu).
- 3) Prace powiązane powinny być poprawnie cytowane.
- 4) Autorstwo publikacji naukowej musi opierać się wyłącznie na twórczym i istotnym wkładzie w badania, a więc na znaczącym udziale w inicjowaniu idei naukowej, tworzeniu koncepcji oraz projektowaniu badań, na istotnym udziale w pozyskiwaniu danych, w analizie i interpretacji uzyskanych wyników oraz istotnym wkładzie w szkicowanie i pisanie artykułu lub jego krytycznym poprawianiu z punktu widzenia zawartości intelektualnej.
- 5) Zdobywanie środków finansowych, udostępnianie aparatury i szkolenie w jej stosowaniu, zbieranie danych czy też ogólny nadzór nad grupą badawczą – same z siebie nie stanowią tytułu do współautorstwa. Przyznanie autorstwa osobie niespełniającej wymienionych kryteriów oraz odstąpienie autorstwa innej osobie są niedopuszczalne. Wszyscy autorzy ponoszą pełną odpowiedzialność za publikowane treści, o ile nie określono tego inaczej (na przykład że są odpowiedzialni tylko za określoną część badań w obszarze swojej specjalności). Pożądane jest, aby przy podawaniu afiliacji autorów został określony charakter ich wkładu.
- 6) Kolejność podawania nazwisk powinna być zgodna ze zwyczajem obowiązującym w danej dyscyplinie naukowej oraz zostać zaakceptowana przez wszystkich współautorów na wczesnym etapie przygotowywania publikacji.
- 7) Wkład intelektualny innych osób, mających istotny wpływ na publikowane badania, powinien zostać stosownie zaznaczony.
- 8) Uzyskane wsparcie finansowe, jak również innego rodzaju pomoc, powinno zostać stosownie zaznaczone.
- 9) Każdy z autorów powinien zawczasu ujawnić potencjalne konflikty interesów.
- 10) Publikowanie tej samej pracy (lub istotnych jej części) w wielu czasopismach może zostać zaakceptowane tylko za zgodą ich redaktorów i zawsze należy podać odwołanie do pierwszej publikacji pracy. Tego typu powiązane ze sobą artykuły należy uwzględniać w dorobku autora jako jedną pozycję.

- 11) W kontaktach z ogółem społeczeństwa oraz mediami obowiązują te same standardy uczciwości i precyzji, co przy publikowaniu wyników prac. Wyolbrzymianie znaczenia wyników badań i ich praktycznych zastosowań jest praktyką naganną. Złą praktyką jest też ogłaszanie wyników w publicznych mediach zanim zostaną one zaakceptowane do druku we właściwych dla tematyki pracy periodykach naukowych.

Praktyki dotyczące recenzowania i opiniowania

- 1) Recenzenci i opiniodawcy nie mogą podejmować się zadania związanego z oceną prac naukowych, dorobku naukowego lub pomysłów badawczych innych naukowców, gdy wykracza ono poza zakres ich naukowego doświadczenia i kompetencji.
- 2) Recenzenci i opiniodawcy biorący udział w ocenie projektów badawczych, publikacji, dorobku naukowego, wniosków o objęcie stanowiska w instytucjach naukowych bądź innych form uznania, powinni odmówić udziału w procesie oceniania we wszystkich tych przypadkach, gdy występuje konflikt interesów pomiędzy nimi a osobą ocenianą.
- 3) Recenzje i opinie powinny być skrupulatne, dokładne i obiektywne, a oceny uzasadnione. Nieuzasadnione recenzje pozytywne są równie naganne, jak nieuzasadnione recenzje negatywne.
- 4) Recenzenci publikacji naukowych powinni zachować swoje opinie w poufności do chwili ukazania się tych publikacji w druku.
- 5) Zarówno recenzenci, jak i redaktorzy prac naukowych nie mogą bez zgody autora wykorzystywać danych lub koncepcji zawartych w dostarczonych im tekstach.

Komisja ds. Etyki w Nauce PAN

Część czwarta i ostatnia Kodeksu w kolejnym numerze „Więści Akademickich”



Działo się 130 lat temu...

Korespondencja Augusta Cieszkowskiego ze zbiorów Biblioteki
Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (rękopis 1873 k. 164–165)

Jesienią 1883 roku August Cieszkowski odbywał kurację w belgijskim uzdrowisku Spa. Tam dotarła do niego smutna wiadomość o śmierci Henryka Cieszkowskiego (zm. 29 września 1883 roku), brata żony filozofa. Informacja o tym trafiła również do jego krewnej, Natalii z Bispingów Kickiej (1808–1888), kuzynki, a zarazem ciotki Augusta. Ta skomplikowana relacja rodzinna pochodziła stąd, że ich matki, Józefa i Zofia Kickie oraz mąż Natalii, Ludwik Kicki, byli rodzeństwem.

Pisana w Warszawie 30 października 1883 roku odpowiedź Natalii dotarła błyskawicznie do przebywającego w Spa Au-

gusta. Kuzynka zaklinała go, by nie poddawał się smutkowi, a jednocześnie informowała o poczynaniach jego synów, Krzysztofa i Augusta juniora, którzy planowali zająć się rolnictwem. Już 1 listopada filozof mógł przesłać list Kickiej do Klary Dembińskiej w Wierzenicy. Na ostatniej, wolnej karcie korespondencji z Warszawy dodał swój dopisek, w którym dał wyraz swemu zadowoleniu z dojrzałej postawy swoich synów, a także przekazał dyspozycje dotyczące bieżących spraw wierzennickich.

[Natalia Kicka do Augusta Cieszkowskiego:]
30 8bra¹ 1883 Warszawa

Bracie Kochany,

List Twój odebrałam i wyznaję, że mnie zmartwił. Prawdziwym skarbem, któren Ci Twoja Nieodżałowana Helena zostawiła są Twoje dzieci. Dzielni chłopcy, pełni energii, rozsądku i życia. Wyznaję że nad wiek dojrzały. Rozumnie się krzątają biedami, które na ich barki spadły z woli Opatrzności. Pomagają im Thieme i Wrotno[w]ski². Twój szwagier Zygmunt³ przyjechał z nimi i nie odstępuje ich, teraz wszyscy trzej są w Łukówcu. Kryś⁴ ma nadzieję tak urządzić interesa, że będzie mógł wrócić w Poznańskie, żeby się oddać praktyce umiejętnej agronomii etc., a jeżeli ta nadzieja go zawiedzie, z odwagą zostanie rolnikiem na własnej skibie i mogę Cię zaręczyć Bracie Kochany, że fizycznie już czerstwiej wygląda, od chwili jak wszedł w życie praktyczne. August⁵ mówił mnie, że wróci do Xięstwa na praktykę w gospodarstwie jakim wzorowym. Oto masz pobieżne zdanie sprawy o synach, na jakie mnie stać i zaklinam Cię przez sam wzgląd na Twoje dzieci, dźwigaj serce zbolełe i głowę. Wszak tak jesteś niezbędnie potrzebny synom Twoim. Byli u mnie zaraz po przybyciu do Warszawy i odwiedzili powróciwszy z Łukówca na nabożeństwo żałobne, które u kapucynów kazali odprawić. Zmiłuj się Bracie Kochany, niech Cię smutek nie przybija, nie daj się jemu gnębić. Ja Cię duszą i sercem polecam Miłosierdziu Boskiemu i proszę, żebyś wszelkimi siłami dźwigał się. Ja od miesiąca wróciłam z zagranicy, kąpiele w Gastain⁶ wywarły dobroczynny wpływ na moje zdrowie, lecz pomimo tego zostało jeszcze mnie wiele do życzenia, powtarzam więc co dzień, niech się stanie Wola Twoja Boże.

¹ Octobra, tzn. października.

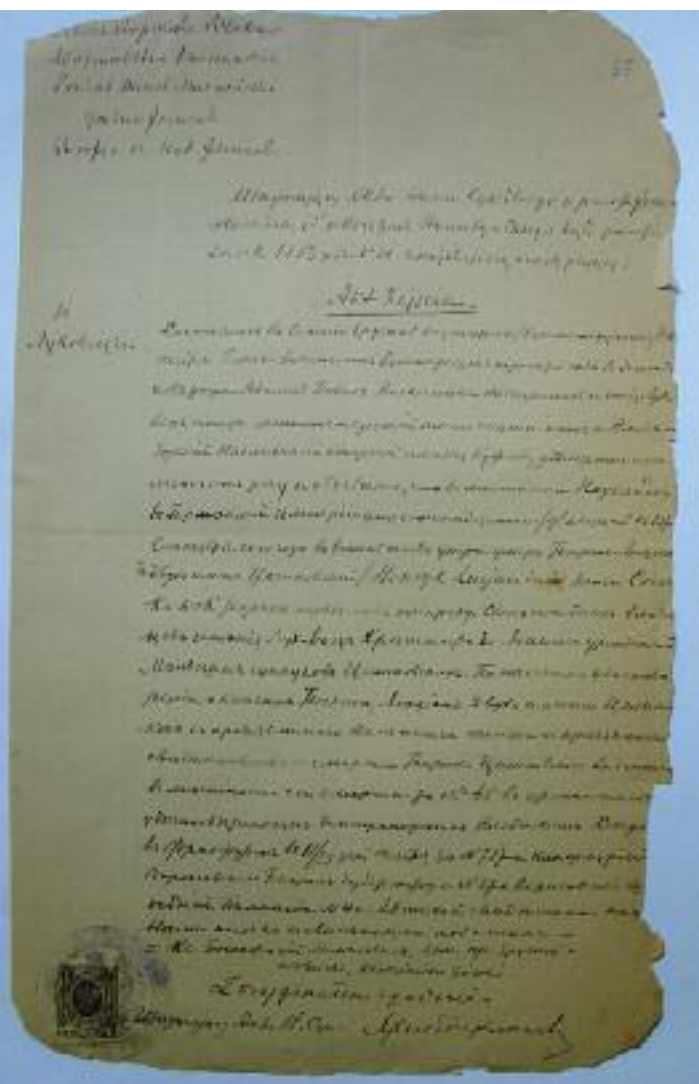
² Thieme i Wrotnowski, członkowie Komisji Leśnej Towarzystwa Kredytowego Ziemiańskiego w Warszawie.

³ Zygmunt Cieszkowski, młodszy brat żony filozofa.

⁴ Krzysztof Cieszkowski (1859–1901), starszy syn filozofa.

⁵ August Cieszkowski junior (1861–1932), młodszy syn filozofa.

⁶ Bad Gastein – uzdrowisko w Austrii.



Akt zgonu Henryka Cieszkowskiego (zm. 29 września 1883 roku), brata żony Augusta Cieszkowskiego

Proszę Cię, Bracie Kochany, pisz czasem do mnie, jeżeli chcesz, żeby mnie niespokojność o Ciebie nie trapiła i dziękuję, żeś list zabezpieczył rekomendacją, doskonale i prędko doszedł rąk moich.

Żegnam Cię na dziś i Opiece Panny Najświętszej Maryi polecam.

NKicka

[August Cieszkowski do Klary Dembińskiej:]

Spa 1/11 [18]83

Kochanej Pani komunikuję żywcem dwa listy dziś odebrane, jeden od poczciwej Pani Natalii, który pewno Panią pocieszy wiadomością o zdrowiu, energii i rozsądku chłopców przy tyłu zmartwieniach. Ony⁷ zaś od Treskowa⁸ z prośbą udzielenia go zaraz Brademu⁹, bo mam nadzieję, że mi będzie mógł zaraz

odpisać na wszystkie dotknięte w nim punkta, a przy tem przysłać zredagowane już upoważnienie dla Treskowa do podniesienia należnych sum prowincjonalnych premii za budowę szosy, do czego ja naturalnie żadnego prawa nie mam, bo on sam ją budował; potem zaś zakomunikowania tego listu Pani Poplińskiej¹⁰, która przyrzekła wyłożyć 500 tal. (1500 marek) na budowę tej szosy, na którą to budowę tylko pod tym warunkiem przystałem. Przypuszczam, że jej właśnie w tej chwili, po wyposażeniu córki¹¹ mniej to będzie miłe niż kiedy indziej, rad bym wiedzieć, jak Brade myśli? Możeby Treskow odebrawszy prowincjonalne premium poczekał z temi do roku przyszłego? Niech Brade mi wprost tu odpisze oraz doniesie o swoim zdrowiu, które jest jednym z ciężkich moich utrapień.

[August Cieszkowski]

Opracowała Joanna Pietrowicz
Biblioteka Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk

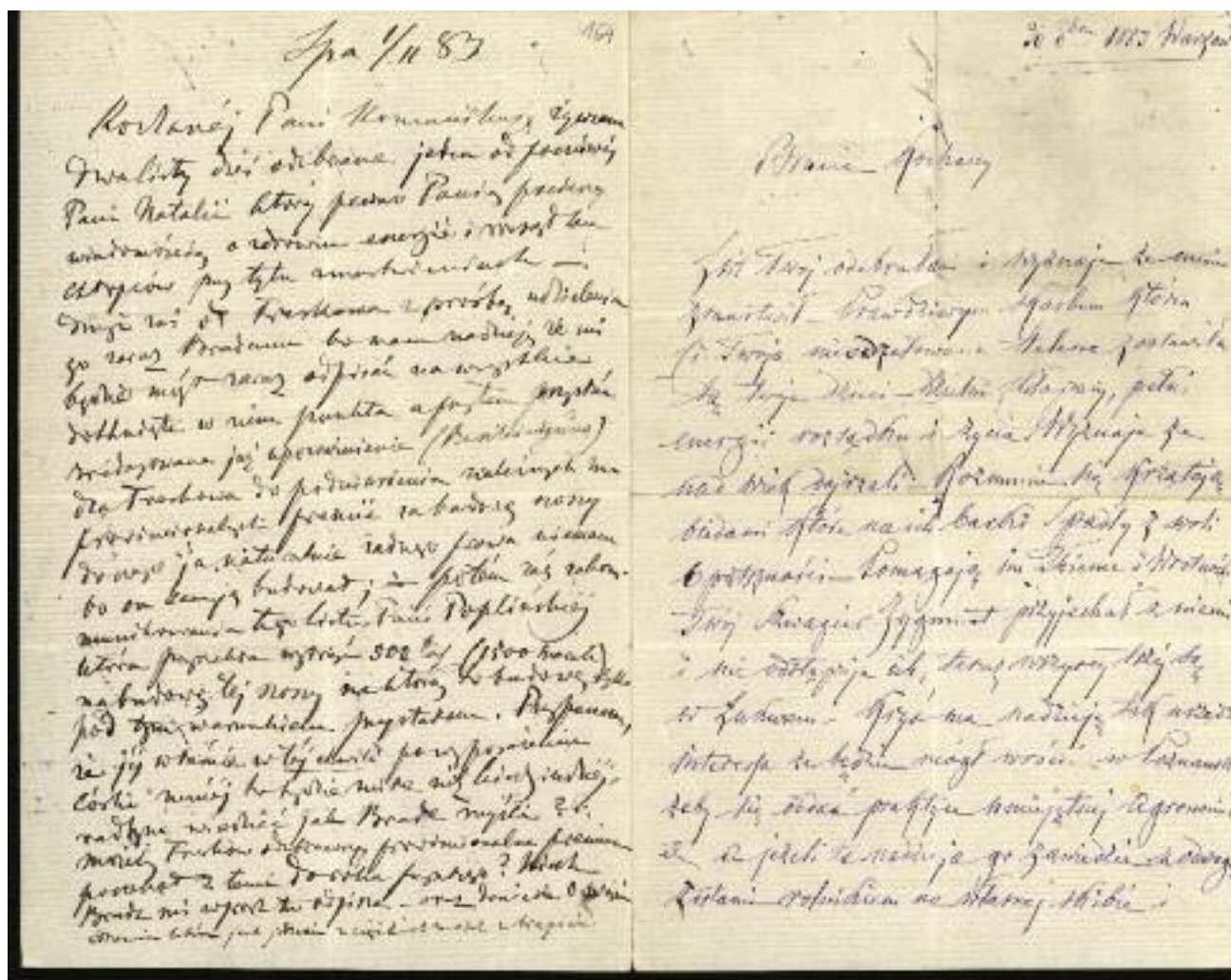
⁷ Tamten.

⁸ Hugo von Treskow, właściciel Wierzonki.

⁹ Gottlieb Brade (zm. 1884), sekretarz i bibliotekarz w Wierzenicy.

¹⁰ Cecylia Poplińska dzierżawiła majątek w Wierzenicy w latach 1877–1889.

¹¹ Barbara Poplińska z Wierzenicy 28 października 1883 roku poślubiła Kazimierza Różańskiego z Gwiazdowa.



Po prawej stronie początek listu Natalii z Bispingów Kickiej; po lewej dopisek Augusta Cieszkowskiego dla Klary Dembińskiej

„Dobre praktyki współpracy nauki z biznesem”

Spotkanie w Kolegium Rungego

W dniu 10 grudnia 2013 roku w Kolegium Rungego Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu odbyło się spotkanie zatytułowane „Dobre praktyki współpracy nauki z biznesem”, którego organizatorami byli: prof. dr hab. Jan Pikul – prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą i dr inż. Urszula Mojsiej – kierownik Biura Promocji i Współpracy z Praktyką Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu oraz Promotor Przedsiębiorczości Akademickiej.

Uczestnikami spotkania byli przedstawiciele Urzędu Miasta Poznania: dyrektor Wydziału Działalności Gospodarczej i Rolnictwa Urzędu Miasta Poznania – Joanna Jajus, kierownik Oddziału Wspierania Przedsiębiorczości Urzędu Miasta Poznania – Maciej Dohnal, członkowie Wielkopolskiego Centrum Klasteringu z prezesem – dr Anną Połczyńską – na czele, naukowcy z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu oraz promotorzy przedsiębiorczości akademickiej z sześciu wyższych uczelni poznańskich.

Gości przywitał prof. dr hab. Jan Pikul. Przedstawił działania, jakie są podejmowane przez pracowników uczelni na rzecz



Gości przywitał prof. dr hab. Jan Pikul, prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą



Goście mogli obejrzyć produkt finalny jednego z projektów – chwytotablicę do wspinaczki

gospodarki: przychody uczelni z prac zleconych przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz podmioty gospodarcze, takie jak: KGHM Polska Miedź S.A. czy Metalbud Sp. z o.o. Polska, osiągają około 6 mln zł średnio rocznie.

Następnym punktem programu był film o Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu, w którym przedstawiciele poszczególnych wydziałów opowiadali o działalności naukowo-badawczej. Osiągnięcia swoich jednostek zaprezentowali także: prof. dr hab. Jerzy Smardzewski z Katedry Meblarstwa Wydziału Technologii Drewna, prof. dr hab. Włodzimierz Grajek z Katedry Biotechnologii i Mikrobiologii Żywności Wydziału Nauk o Żywności i Żywieniu oraz prof. dr hab. Józef Korczak z Katedry Technologii Żywnienia Człowieka.

Profesor Smardzewski opowiedział o projektach realizowanych przez katedrę wspólnie z firmami z branży meblarskiej. Jednym z nich był projekt modernizacji zakładu w Sławnie dla AB Wood Sp. z o.o. Uczestnicy mogli się naocznie przekonać, jak wygląda produkt finalny jednego z projektów – chwytotablica do wspinaczki – zrealizowanego na zlecenie indywidualnej osoby.

Z kolei prof. Grajek przedstawił różne formy współpracy Katedry Biotechnologii i Mikrobiologii Żywności z przemysłem oraz zachęcił zgromadzonych do patentowania rezultatów swoich badań, które mają ogromny wpływ na rozwój polskiej gospodarki.

Ostatni z prelegentów – prof. dr hab. Józef Korczak – zapoznał zgromadzonych gości z realizowanym w ramach POIG 1.1.2 projektem Katedry Technologii Żywnienia Człowieka „Nowa żywność bioaktywna o zaprogramowanych właściwościach prozdrowotnych”. Budżet projektu opiewa na kwotę 35 mln zł.

Spotkanie promowało również Wielkopolską Platformę Innowacyjną (WPI), która zawiera oferty współpracy dla biznesu z siedmiu wyższych uczelni poznańskich i czterech instytucji naukowych.

Fot. 3 x Magdalena Nowy

Doktor inż. Arkadiusz Kawa z Katedry Logistyki i Transportu Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu zademonstrował działania platformy oraz jej wzrastające znaczenie w tworzeniu środowiska przyjaznego do współpracy nauki z biznesem.

Ostatnim punktem programu było wystąpienie prezes Wielkopolskiego Centrum Klasteringu – dr Anny Połczyńskiej, która w kilku słowach opowiedziała o swojej działalności oraz podziękowała za tak dobrze zorganizowane spotkanie. Na koniec goście zwiedzili Pilotową Stację Biotechnologii – jedną z najnowocześniejszych w Polsce. Przewodnikiem, który wprowadził wszystkich w tajniki badań biotechnologicznych, był prof. dr hab. Tomasz Jankowski z Katedry Biotechnologii i Mikrobiologii Żywności Człowieka.

Magdalena Nowy



Profesor dr hab. Tomasz Jankowski oprowadzał gości po Pilotowej Stacji Biotechnologii

Kolejny konkurs De Heus i wyróżnienie dla absolwenta Wydziału Hodowli i Biologii Zwierząt

Owocna współpraca między Uniwersytetem Przyrodniczym w Poznaniu a firmą De Heus kolejny raz umożliwiła absolwentom naszej uczelni uczestnictwo w drugiej edycji konkursu na najlepszą pracę dyplomową, zorganizowanego przez firmę paszową De Heus. Do 30 września 2013 roku absolwenci naszej uczelni mogli składać swoje prace dyplomowe u opiekuna konkursu, dr. hab. Adama Cieślaka, prof. nadzw. z Wydziału Hodowli i Biologii Zwierząt. Do konkursu swoje prace nadesłali absolwenci szkół rolniczych z Warszawy, Olsztyna, Krakowa oraz Wrocławia.

Rozstrzygnięcie konkursu odbyło się 22 listopada. Komisja składająca się z kierowników produktu i działu HR firmy De Heus przeanalizowała dziesięć wytypowanych wcześniej przez uczelnię prac dyplomowych pod względem następujących kryteriów: aktualność i ważność poruszanej przez autora problematyki (między innymi wykorzystanie najnowszych źródeł), merytoryka pracy (poprawność wniosków, aspekty techniczne) oraz możliwość wykorzystania w praktyce wyników i wniosków autora pracy. Po przeanalizowaniu nadesłanych prac komisja postanowiła przyznać jedną nagrodę główną oraz jedno wyróżnienie. Nagrodę główną w wysokości 2000 zł otrzymał absolwent Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego Adrian Kowalski, który w swojej pracy zajmował się „wpływem niekonwencjonalnie wzbogaconej siary na rozwój układu pokarmowego cieląt”. Wyróżnienie powędrowało zaś do absolwenta Wydziału Hodowli i Biologii Zwierząt Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, mgr. inż. Romana Cichowłasa za pracę pod tytułem: „Określenie możliwości stosowania krajowych źródeł białka roślinnego w żywieniu kurcząt rzeźnych”. Wyróżniona praca dyplomowa została zrealizowana w Katedrze Żywienia Zwierząt i Gospodarki Paszowej pod kierownictwem prof. dr. hab. Andrzeja Rutkowskiego. Nasz absolwent w swoich badaniach wykazał możliwość częściowego zastąpienia importowanej poekstrakcyjnej śrutu sojowej krajowymi źródłami białka roślinnego. Nie stwierdzono negatywnego wpływu czynnika doświadczalnego na parametry produkcyjne zwierząt rzeźnych. Badania Romana Cichowłasa realizowane były w ramach programu wieloletniego „Ulepszanie krajowych źródeł białka roślinne-

go, ich produkcji, systemu obrotu i wykorzystania w paszach”, w którym nasza uczelnia przewodniczy.

Uroczyste wręczenie nagród odbyło się 9 grudnia 2013 roku w siedzibie głównej firmy De Heus w Łęczycy, podczas spotkania podsumowującego dwuletnią współpracę firmy De Heus z uczelniami rolniczymi. Na uroczystość wręczenia wyróżnień przybyli: prodziekan, dr hab. Justyna Więcek, reprezentująca Szkołę Główną Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, prof. dr hab. Piotr Ślósarz z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu oraz laureaci konkursu. Ci ostatni poza odebraniem nagród dzielili się swoimi spostrzeżeniami z otrzymanych wyników pracy oraz możliwościami zastosowania w praktyce hodowlanej. Warto w tym miejscu dodać, że firma De Heus w ramach współpracy z uczelniami wyższymi w latach ubiegłych zrealizowała kilka inicjatyw, między innymi „Dzień z De Heus”, „Targi Pracy”, „Ambasador De Heus” oraz konkurs na pracę dyplomową, o czym można było przeczytać w poprzednich numerach „Więści Akademickich”.

*Marcin Hejdysz
Anita Zaworska*



Wyróżnienie trafiło do rąk Romana Cichowłasa, absolwenta Wydziału Hodowli i Biologii Zwierząt Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu; na zdjęciu z prof. dr. hab. Piotrem Ślósarzem (od lewej) i przedstawicielem firmy De Heus

Fot. archiwum De Heus

Sukces badaczki z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu



Anna Gramza-Michałowska laureatką trzeciej edycji prestiżowego rządowego programu stażowo-szkoleniowego TOP 500 Innovators: Science, Management, Commercialization, realizowanego przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego



Doktor Anna Gramza-Michałowska



Certyfikat TOP 500

Fot. 2 x archiwum Anny Gramza-Michałowskiej

Tematyka zainteresowań badawczych dr hab. inż. Anny Gramza-Michałowskiej skupia się na realizacji badań podstawowych i stosowanych związanych z pozyskiwaniem i wykorzystaniem nowych związków bioaktywnych w żywności jako składników przedłużających trwałość produktów. Zakres jej zainteresowań naukowych obejmuje także projektowanie żywności o ukierunkowanych walorach zdrowotnych, stanowiących element profilaktyki i leczenia chorób dietozależnych.

Grupa laureatów programu TOP 500 Innovators składała się z przedstawicieli nauk: o życiu, technicznych, medycznych oraz ekonomicznych. W skład zespołu wchodził między innymi biotechnolog, chemik, technolog żywności, biomechanik, naukowiec z sektora IT oraz transferu technologii. Dziewięcioletni staż na jednej z najlepszych uczelni świata – University of California Berkeley, Haas School of Business, obejmował zajęcia teoretyczne i praktyczne dedykowane komercjalizacji wyników badań oraz rozwojowi umiejętności pracy w grupie. Podczas trwania programu zorganizowano wizyty studyjne w amerykańskich firmach, w tym Google, McKesson, oDesk, Cisco, Vasper Technology, Autodesk, Splunk, YouTube, QB3, Plug nad Paly Corporation, Institute for the Future, Piccaro, LBNL – Advanced Light Source, LBNL – Molecular Foundry, Ravenswood Quarry Production. W ramach zajęć zorganizowano wiele spotkań z naukowcami i wykładowcami UC Berkeley i UC Stanford. Kurs obejmował także staż w laboratorium na Wydziale Bioinżynierii UC Berkeley pod kierunkiem prof. Sanjay Kumar'a oraz prof. Ting Xiu.

Program TOP 500 Innovators został ukierunkowany na wiedzę obejmującą szeroki zakres strategii innowacji, zarządzania zespołami skierowanymi swoim działaniem na komercjalizację wyników i innowacyjnych pomysłów, ścieżek wprowadzania produktu na rynek oraz mechanizmów jego promocji w przemyśle i funkcjonowania ekosystemu sprzyjającego współpracy nauki z biznesem. Zajęcia obejmowały kurs coachingu indywidualnego i grupowego, pozwalającego na praktyczne wykorzystanie technik rozwiązywania postawionego problemu z dziedziny szeroko pojętej komercjalizacji oraz pracy w zespole. Wiedza zdobyta podczas zajęć pozwoliła na głębsze spojrzenie na rolę przywódcy, członka zespołu oraz cechy charakteru wpływające na komunikację w zespole (T-shape leader, modele komunikacji, rozwiązywania konfliktów, kwestie zaufania i kontroli). Ogromnym atutem programu była możliwość podjęcia pracy w interdyscyplinarnych zespołach oraz możliwość adaptacji zdobytej wiedzy na grunt polskiej rzeczywistości. Szczególny nacisk położono na rozwój networkingu, czyli nawiązania kontaktów zarówno w środowisku przedsiębiorców, jak i w środowisku naukowym – w celu lepszego działania na rynku oraz efektywnego pozyskiwania finansowania projektów.

Uczestnictwo w programie TOP 500 Innovators dało doskonałe narzędzia laureatom programu do połączenia i wykorzystania w swojej działalności elementów cechujących nowoczesną gospodarkę, czyli naukę, zarządzanie i komercjalizację.

Na podstawie dostarczonych materiałów opracowała redakcja

Program stażowo-szkoleniowy TOP 500 Innovators: Science, Management, Commercialization jest największym rządowym programem wspierania innowacyjności w nauce poprzez finansowanie edukacji polskich naukowców i pracowników centrów transferu technologii w ośrodkach naukowych i badawczych z czołówki rankingu szanghajskiego.

Doktor hab. inż. Anna Gramza-Michałowska, naukowiec z Katedry Technologii Żywności Człowieka, pracująca na Wydziale Nauk o Żywności i Żywności naszego uniwersytetu, została jak dotąd jedyną laureatką flagowego programu MNiSW, obejmującego zakres komercjalizacji oraz innowacji dla rozwoju nauki i współpracy z biznesem.

Troje laureatów konkursu FUGA z Narodowego Centrum Nauki na stażach podoktorskich w Instytucie Zoologii

Zatrudnianie nowych osób w nauce stanowi nie lada problem całej polskiej nauki. Tymczasem Instytut Zoologii na Wydziale Hodowli i Biologii Zwierząt naszej uczelni, kierowany przez prof. dr. hab. Piotra Tryjanowskiego, powiększył się ostatnio o trzy osoby, realizujące swoje staże podoktorskie w ramach prestiżowych projektów Narodowego Centrum Nauki: FUGA I oraz FUGA II. Troje nowych pracowników naukowych prowadzi swoje projekty w zakresie nauk biologicznych, w tematach obejmujących szeroko rozumianą biologię ewolucyjną i konserwatorską. Poniżej prezentujemy każdą z tych osób pod kątem tematyki badawczej realizowanej w projekcie, przyczyn wyboru ośrodka naukowego oraz planów naukowych na przyszłość.

Doktor Ewa B. Śliwińska, temat projektu: „Wpływ zakażenia grzybem rośliny żywicielskiej *Sanguisorba officinalis* na rozwój oraz immunokompetencję męskich i żeńskich gąsienic modraszka teleiusa *Maculinea teleius*”



Fot. Rafał Marzyka

Doktor Ewa Śliwińska w trakcie wykonywania swoich prac terenowych na łąkach w okolicach Jadownik Mokrych (Małopolska) – jednym ze stanowisk występowania modraszka teleiusa

W ramach mojego projektu zajmuję się zagadnieniem dotyczącym interakcji w układzie roślina – roślinożerca w sytuacji zakażenia rośliny żywicielskiej grzybem. Staram się odpowiedzieć na pytanie, jak zmaganie się rośliny z infekcją grzybiczą wpływa na rozwój roślinożerców, w tym wypadku gąsienic motyli. W szczególności patrzę tutaj na efekty żerowania na zainfekowanej roślinie, na masę oraz poziom immunokompetencji (zdolność osobnika do odpowiedzi immunologicznej na podany antygen) gąsienic. Interesuje mnie także kwestia różnic międzyplciowych, to znaczy staram się odpowiedzieć na pytanie, czy obie płcie reagują na wspomnianą infekcję grzybiczą rośliny żywicielskiej w taki sam sposób odnośnie do badanych cech (masa i immunokompetencja), czy też występują między nimi różnice w tych cechach? Aby odpowiedzieć na te pytania, wybrałam jako gatunek modelowy motyla modraszka teleiusa oraz jego roślinę żywicielską krwiściągę lekarskiego atakowanego przez grzyba mączniaka właściwego. Stosunkowa prostota tego systemu i moje naukowe zainteresowanie motylami modraszka w dużej mierze przyczyniły się do realizacji tego projektu.

Praca w ramach mojego projektu podzielona jest na kilka etapów. Zajęcia w terenie przypadają na sierpień. Wówczas zbierane są kwiatostany roślin żywicielskich wraz z żerującymi w nich gąsienicami modraszka teleiusa. Jednocześnie każdego dnia po zebraniu materiału w terenie wykonywana jest praca laboratoryjna – ważenie gąsienic oraz badanie ich immunokompetencji. Pomiar immunokompetencji polega na zakotwiczeniu w ciele gąsienicy małego fragmentu przezroczystej nici nylonowej (pełni rolę antygeny) na sześć godzin. Następnie po wyciągnięciu nici umieszcza się ją na szkiełku i robi preparat mikroskopowy. Poziom odpowiedzi immunologicznej określa się na podstawie stopnia zaciemnienia nici, który wynika z odkładania się na jej powierzchni komórek – melanocytów, biorących udział w odpowiedzi immunologicznej u owadów. W okresie jesienno-zimowym podejmuję próby oznaczenia płci zebranych gąsienic – w tym celu poszukuję odpowiednich markerów genetycznych, które umożliwią oznaczenie płci na podstawie wyizolowanego materiału DNA.

Instytut Zoologii wybrałam na miejsce odbywania stażu przede wszystkim ze względu na wysoki poziom naukowy, jaki reprezentuje. Mój wybór wiąże się także bezpośrednio z osobą opiekuna naukowego. Atmosfera w Instytucie jest jednocześnie przyjazna, a zarazem motywująca do pracy naukowej.

Moje plany naukowe wiążą się głównie z badaniami immunokompetencji owadów, w szczególności motyli, na tle zmian klimatycznych. Interesuje mnie odpowiedź na pytanie, jak klimat może wpływać na interakcje roślina – infekcja grzybowa oraz jak ta interakcja wpływa z kolei na różne aspekty historii życiowych oraz immunologii owadów. (eś)

Doktor Rafał Martyka, temat projektu:
„Znaczenie międzypokoleniowego transferu matczynych przeciwciał dla rozwoju i funkcjonowania odporności potomstwa ptaków wychowywanego w zmiennych warunkach środowiska”



Fot. Ewa Siliwińska

Doktor Rafał Martyka podczas badań na terenie Uroczyska Grobelczyk w Puszczy Niepołomickiej (Małopolska)

W swoim projekcie zająłem się zagadnieniem dotyczącym transferu matczynych przeciwciał do jaj i ich wpływu na funkcjonowanie odporności u potomstwa w zmiennych warunkach środowiska. Jako obiekt badawczy wybrałem sikorę bogatkę – popularny gatunek modelowy w wielu badaniach z dziedziny ekologii i biologii ewolucyjnej. Moja praca ma charakter eksperymentalny. Wykonuję eksperymenty, w których manipuluję zarówno transferem matczynych przeciwciał do jaj, jak i środowiskiem wychowania potomstwa. Osiągam to dzięki immunizacji samic przed rozpoczęciem lęgów odpowiednim antygenem (mającym na celu stymulację odpowiedzi immunologicznej i produkcję przeciwciał), co prowadzi do przekazywania przeciwciał do jaj. Z kolei tuż po wykluciu się piskląt powiększam połowę lęgów (każdy lęg zwiększany jest o trzy pisklęta pochodzące z innego gniazda) i pozostawiam drugą połowę lęgów niezmiennych (pełniących rolę lęgów kontrolnych). Prace eksperymentalne przeprowadzam w czasie wyprowadzania lęgów przez bogatki, czyli wiosną, od kwietnia do czerwca. Miejscem przeprowadzanych badań jest dobrze mi znana Puszcza Niepołomicka. Praca w okresie sezonu lęgowego wymaga zaangażowania kilku osób i niemal codziennych kontroli budek, a także obrączkowania ptaków dorosłych i piskląt, pomiarów skoku i masy oraz pobierania im krwi w celu zbadania poziomu przeciwciał. W minionym sezonie w ramach mojego eksperymentu badaniami objętych było 51 par bogatki gniazdujących w budkach lęgowych roz-

mieszczonych na terenie Uroczyska Grobelczyk we wspomnianej Puszczy Niepołomickiej.

Kolejnym etapem moich badań jest praca laboratoryjna polegająca na określeniu miana przeciwciał ptaków dorosłych i piskląt za pomocą metod immunologicznych, takich jak ELISA, oraz molekularnym oznaczeniu płci piskląt. Praca odbywa się w okresie jesienno-zimowym, gdy nie prowadzę już prac terenowych.

Do realizacji projektu w czasie mojego stażu podoktorskiego wybrałem Instytut Zoologii na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu ze względu na wysokie notowania Instytutu i jego potencjał badawczy, a także na przyjazną atmosferę pracy. Od momentu podjęcia realizacji projektu otrzymuję dużą pomoc i wsparcie ze strony pracowników Instytutu.

Moje plany badawcze obejmują dalszy rozwój naukowy w dziedzinie ekoimmunologii, nie tylko ptaków, ale także owadów. Chciałabym to połączyć z aspektami genetycznymi i epigenetycznymi. Wiąże się to ze spędzaniem większej ilości czasu w laboratorium genetycznym, co nie należy do moich ulubionych zajęć – zdecydowanie bardziej preferuję pracę terenową – ale to wydaje się nieuniknione w świetle rozwoju moich zainteresowań. (rm)

Doktor Dawid Moroń, temat projektu:
„Wpływ zanieczyszczenia środowiska metalami ciężkimi na proces zapylania roślin kwiatowych przez owady”

Zapylanie roślin przez zwierzęta jest kluczowym procesem funkcjonowania większości ekosystemów lądowych. Pośród zwierząt zapylających strefy umiarkowanej najważniejsze są owady trzech grup: pszczoły (Apidea), motyle (Lepidoptera) oraz bzygi (Syrphidae). Owady zapylające odgrywają podstawową rolę w utrzymaniu różnorodności dziko występujących roślin kwiatowych, a ich świadczenia ekosystemowe, na przykład zapyłone rośliny uprawne, w samej tylko Unii Europejskiej warte są miliardy euro w skali roku.

Istnieje wiele potencjalnych czynników mogących negatywnie oddziaływać na populacje owadów zapylających. Jednym z takich czynników stresogennych jest skażenie środowiska metalami ciężkimi, które dotyka większość obszaru Europy. Mimo istnienia badań wskazujących, że na obszarach skażonych metalami ciężkimi występuje obniżona liczebność i różnorodność owadów zapylających, nie ma badań sprawdzających, czy na takich obszarach występuje również obniżenie efektywności zapylania (ang. *pollen limitation*). Działanie metali ciężkich na różne grupy organizmów nie jest jednakowe. Może się więc zdarzyć, że gatunki wrażliwsze staną zastąpione przez grupę mniej wrażliwą (brak jednak takich danych dotyczących owadów zapylających), niwelując negatywny wpływ skażenia środowiska na proces zapylania. Nie można jednak wykluczyć, że wszystkie grupy owadów zapylających są podobnie wrażliwe na zanieczyszczenia, chociażby ze względu na specyficzne wymagania siedliskowe i pokarmowe, powodując zaburzenia w procesie zapylania, a w rezultacie również w funkcjonowaniu ekosystemu. Wykazanie takiego mechanizmu wskazałoby na istnienie pośredniego wpływu metali ciężkich na rośliny przez owady zapylające. Celem mojego projektu jest więc rozstrzygnięcie wyżej wymienionych wątpliwości oraz poznanie mechanizmów sto-

jących za ewentualnym zaburzającym wpływem czynników stresogennych, tu metali ciężkich, na proces zapylania.

Swoje badania prowadzę zarówno w terenie (obszary skażone metalami ciężkimi w okolicach Olkusza [małopolskie] oraz Głogowa [dolnośląskie]), jak i w warunkach laboratoryjnych. W pracy terenowej, w układzie eksperymentalnym, obserwuję owady zapylające rośliny kwiatowe. Natomiast w pracy laboratoryjnej wykorzystuję spektrometrię absorpcyjną do oznaczania zawartości metali ciężkich, a także techniki GIS (ang. *Geographic Information System*) do uwzględnienia czynników mających znaczenie w skali krajobrazu.

Zdecydowałem się przeprowadzić projekt na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu (w ramach staży podoktorskich finansowanych przez Narodowe Centrum Nauki) z wielu względów. Jednak najważniejszym jest tematyka, szeroko rozumiane świadczenia ekosystemowe i wysoki poziom badań przeprowadzanych w Instytucie Zoologii przez zespół badawczy prof. Piotra Tryjanowskiego. Uniwersytet Przyrodniczy dys-

ponuje również zapleczem laboratoryjno-badawczym niezbędnym do przeprowadzenia projektu. Zawsze też można liczyć na ciekawe dyskusje z pracownikami Zakładu Hodowli Owadów Użytkowych. Koleżankom i kolegom bardzo dziękuję!

Po zakończeniu stażu podoktorskiego planuję nadal zajmować się określaniami czynników wpływających na populacje owadów zapylających, takich jak inwazyjne gatunki roślin bądź skażenie środowiska metalami ciężkimi oraz identyfikacją siedlisk pochodzenia antropogenicznego, które mogą mieć znaczenie w utrzymaniu różnorodności populacji owadów zapylających. (dm)

Wszyscy cieszymy się z tego niezwyklego spotkania naukowców z Małopolski w Wielkopolsce!

*dr Ewa B. Śliwińska
dr Rafał Martyka
dr Rafał Moroń*



Fot. Rafał Martyka

Doktor Dawid Moroń ze sztucznym gniazdem dla dziko żyjących pszczoł podczas prac terenowych na obszarze silnego skażenia metalami ciężkimi w okolicach Olkusza (Małopolska)

Katedra Metod Matematycznych i Statystycznych 1963–2013

Choć można by pomyśleć, że „trzynastka” w roku 2013 mogłaby przynieść matematykom pecha, okazało się, że umysłowi ścisłemu liczby są niestraszne i nawet z trzynastkami potrafi sobie poradzić. Jednym ze szczególnych wydarzeń w 2013 roku na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu był jubileusz 50-lecia istnienia Katedry Metod Matematycznych i Statystycznych na Wydziale Rolnictwa i Bioinżynierii.

Profesor Stefan Barbacki utworzył w 1945 roku na Wydziale Rolniczo-Leśnym Uniwersytetu Poznańskiego Katedrę Doświadczalnictwa Rolniczego i Biometrii. Zakres działalności Katedry poszerzono i przemianowano ją w 1951 roku na Katedrę Genetyki i Hodowli Roślin, w której jednym z dwóch zakładów był Zakład Doświadczalnictwa Rolniczego i Biometrii. Duży dorobek naukowy i dydaktyczny przyczynił się do tego, że w 1963 roku Zakład Doświadczalnictwa Rolniczego i Biometrii został wyodrębniony i przekształcony w Katedrę Statystyki Matematycznej na Wydziale Rolniczym. Właśnie tę datę wspominamy jako początek istnienia obecnej Katedry Metod Matematycznych i Statystycznych. Kierownictwo katedry objęła docent Regina Elandt. Z jej inicjatywy zostało uruchomione seminarium ze statystyki matematycznej i jej zastosowań, które działa nieprzerwanie do dziś. Po wyjeździe prof. Elandt do USA w 1964 roku kuratorem katedry był prof. Stefan Barbacki, a w roku 1968 kierownikiem Katedry został docent Tadeusz Caliński.

Rok 1970 to reforma struktury organizacyjnej Wyższej Szkoły Rolniczej. Katedra została rozwiązana, a pracownicy przeszli do nowo powołanego Instytutu Matematyki, Fizyki i Chemii jako Zespół Dydaktyczny Statystyki Matematycznej. Pomysł likwidacji Katedry okazał się niezbyt szczęśliwy. W wyniku starań ówczesnego rektora Wyższej Szkoły Rolniczej, prof. Zbyszka Tuchołki, w 1971 roku uczelnia wyraziła zgodę na utworzenie samodzielnej jednostki międzywydziałowej podległej bezpośrednio rektorowi: Zakładu Metod Matematycznych i Statystycznych pod kierownictwem docenta Tadeusza Calińskiego. Wywodzący się z Instytutu Matematyki, Fizyki i Chemii Zespół Dydaktyczny Matematyki został w roku 1976 włączony do Zakładu Metod Matematycznych i Statystycznych. W swojej działalności zakład nawiązywał do wieloletniej tradycji zastosowań matematyki i statystyki matematycznej w badaniach rolniczych, zapoczątkowanej w ośrodku poznańskim przez prof. Stefana Barbackiego.

W 1984 roku funkcję kierownika Katedry objął docent Radosław Kala, a w 1987 roku docent Bronisław Ceranka. Od roku 2003 Katedrą kieruje prof. Anita Dobek. W 1988 roku Zakład został przemianowany na Katedrę Metod Matematycznych i Statystycznych, która zrzesza ludzi zajmujących się badaniami zastosowania matematyki, statystyki i informatyki w agrometeorologii, dendrometrii, doświadczalnictwie rolniczym i technologicznym, genetyce, hodowli roślin, ochronie środowiska, zoo-



Fot. Idzi Siatkowski

Pracownicy Katedry Metod Matematycznych i Statystycznych wraz z zaproszonymi gośćmi przed pałacem w Będlewie

technice i geostatystyce. Pięćdziesiąt lat temu w Katedrze pracowały trzy osoby. Dwudziesty pierwszy wiek to nowe wyzwania dla Katedry. Chce im sprostać 37 osób skupionych w pięciu Zakładach: Bioinformatyki, Biometrii, Biostatystyki, Doświadczeń Rolniczego i Zastosowań Matematyki.

W piękny słoneczny dzień 21 czerwca 2013 roku pracownicy Katedry Metod Matematycznych i Statystycznych spotkali się wraz z zaproszonymi gośćmi, aby uczcić 50-lecie istnienia swojej katedry. Uroczystość odbyła się w Ośrodku Konferencyjnym Instytutu Matematycznego PAN w Będlewie. Na spotkanie przybyło wielu znakomitych gości, bez których obchody nie byłyby takie miłe. Gościliśmy rektora Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, prof. Grzegorza Skrzypczaka, dziekana Wydziału Rolnictwa i Bioinżynierii, prof. Wiesława Koziań, przedstawicieli zaprzyjaźnionych katedr prowadzących badania statystyczne z Warszawy, Lublina, Wrocławia, pracowników Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, pracowników PAN oraz emerytowanych pracowników Katedry. Wszystkie zaproszone osoby powitała prof. Anita Dobek, która również przypomniała dzieje katedry. Historia to nie tylko suche fakty, ale przede wszystkim ludzie, którzy ją tworzyli, i to właśnie im prof. Dobek poświęciła najwięcej czasu. Osoby, które tworzyły naszą Katedrę, wytyczyły kierunki naszych badań, pokazały, że ciężką pracą można odnieść w życiu sukces i stworzyć coś wspaniałego. Następnie rektor, dziekan i inni zaproszeni goście złożyli gratulacje i życzenia dalszego roz-

woju. Spotkanie miało charakter nie tylko towarzyski, ale minisymposium. Omawialiśmy tematykę badań naukowych prowadzonych pięćdziesiąt lat temu i obecnie, zastanawialiśmy się, jak ona ewoluuje i w jakich kierunkach będziemy podążać w przyszłości.

Na następny punkt spotkania chyba wszyscy czekali z niecierpliwością. Wzniesiono toast za dalszy wspaniały rozwój Katedry. Goście przy lampce szampana złożyli sobie życzenia pomysłowości i wspominali dawne czasy... Każdy spróbował też pysznego tortu. W miłej atmosferze mieliśmy szansę powspominać zarówno zasłużone osoby, bez których nie byłoby naszej Katedry, jak również śmieszne wydarzenia i zabawne sytuacje. Pamiętaliśmy również o tych pracownikach Katedry, którzy w 2013 roku obchodzili okrągłe rocznice urodzin. Jednym z nich był prof. Tadeusz Caliński, wieloletni kierownik Katedry i twórca poznańskiej szkoły statystyki i biometrii. Później obejrzelśmy filmy o ludziach związanych z naszą Katedrą. Gdy na niebie miejsce słońca zajął księżyc, wszyscy uczestnicy spotkania usiedli dookoła ogniska. Śpiew przeplatał się z opowieściami i wspomnieniami.

Uroczyste spotkania, takie jak ten jubileusz, łączą pracowników, dodają siły i dają poczucie przynależności.

Podczas uroczystości spotkało się kilka pokoleń statystyków, a prof. Caliński miał okazję porozmawiać ze swoimi naukowymi prawnukami.

Małgorzata Graczyk

Przepiszmy ręcznie dzieło *Ojciec Nasz* Augusta hr. Cieszkowskiego!

W 2014 roku będziemy świętować dwusetną rocznicę urodzin i sto dwudziestą rocznicę śmierci wybitnego Wielkopolana, patrona naszej uczelni, Augusta hrabiego Cieszkowskiego. Powstał społeczny komitet przygotowujący obchody tych uroczystości, w którego skład wchodzi również osoby reprezentujące naszą uczelnię. Jedną z podjętych inicjatyw jest ręczne przepisywanie najbardziej znanego dzieła tego wybitnego filozofa – *Ojciec Nasz*. Chcielibyśmy zachęcić do udziału w tym projekcie pracowników naszej uczelni.

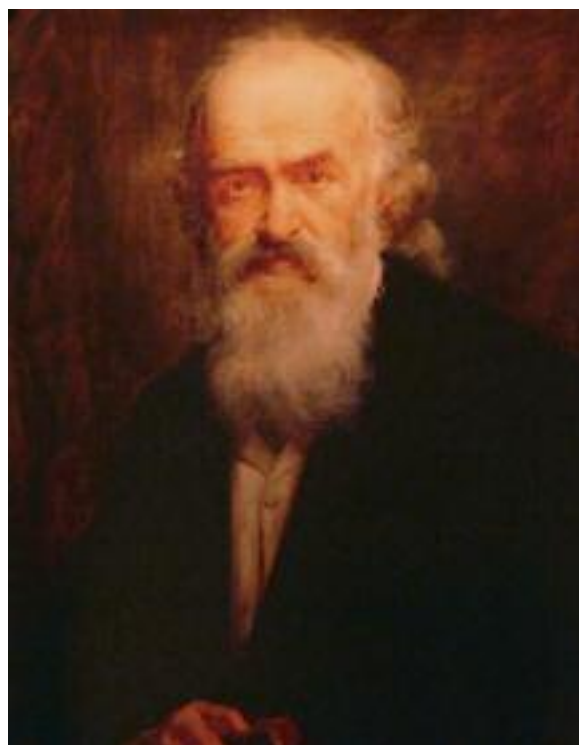
Każdy uczestnik otrzyma fragment dzieła Augusta hr. Cieszkowskiego oraz karty, na których będzie przepisywał tekst. Po skompletowaniu wszystkich przepisanych stron zostaną one oprawione, w załączeniu znajdzie się też lista osób biorących udział w przepisywaniu.

Mamy nadzieję, że projekt spotka się z dużym zainteresowaniem, dzięki czemu wiele myśli filozofa i społecznika z Wierzenicy na nowo zaistnieje w naszej rzeczywistości.

Jego Magnificencja rektor, prof. dr hab. Grzegorz Skrzypczak, wyraził zgodę na przeprowadzenie tej akcji na terenie naszej uczelni.

Osoby zainteresowane akcją zapraszamy po materiały i wszelkie informacje do Hanny Nowakowskiej (pokój 418, Collegium Maximum) lub Doroty Papież (pokój 403, Collegium Maximum) od poniedziałku do piątku w godz. 10.00–12.00.

*W imieniu osób zaangażowanych w prace komitetu
prof. dr hab. Krzysztof Moliński*



August hr. Cieszkowski (1814–1894)

Fot. archiwum Krystyny Madejskiej

Forest Biomass Conference

Pałac Mierzęcin, 7–9 października 2013 roku

Wydział Leśny Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu w pięknym ośrodku położonym wśród lasów okolic Dobiegniewa zorganizował międzynarodową konferencję na temat biomasy leśnej pod tytułem „Forest Biomass Conference”. Impreza została zorganizowana pod auspicjami dwóch największych organizacji leśnych na świecie: EFI (European Forest Institute) oraz IUFRO (International Union of Forest Research Organizations).

Zakres konferencji obejmował szerokie spektrum tematów związanych z biomasą leśną:

- czynniki wpływające na produkcję biomasy (klimat, warunki siedliskowe, prowadzone zabiegi hodowlane)
- metody szacowania zasobów biomasy w lasach (pomiarzy naziemne, zdjęcia lotnicze, obrazy satelitarne, skaniny laserowe i inne)
- modelowanie wzrostu drzew i drzewostanów
- produkcja biomasy drzewnej na plantacjach
- techniki pozyskania biomasy
- wykorzystanie biomasy leśnej na cele energetyczne
- akumulacja dwutlenku węgla
- aspekty ekologiczne, ekonomiczne i uwarunkowania polityczne produkcji biomasy w lasach.

Tematyka konferencji wzbudziła szerokie zainteresowanie. Uczestniczyło w niej 80 osób z 17 krajów świata, reprezentujących pięć kontynentów. Biorąc pod uwagę autorów i współautorów zgłoszonych na konferencję abstraktów, łącznie byli to reprezentanci 31 państw. Najliczniej przybyli uczestnicy z krajów europejskich, ale byli też obecni przedstawiciele tak egzotycznych państw, jak: Mauritius, Madagaskar, Kenia, Indie, Brazylia czy Chile.

Program konferencji był bardzo napięty. W trakcie dwóch dni obrad wygłoszono 45 referatów i zaprezentowano 11 posterów. Poza wystąpieniami zgłoszonymi przez uczestników było to pięć referatów wiodących, wygłoszonych przez wybitnych specjalistów w swoich dziedzinach: prof. Antti Asikainen (Finlandia), prof. Daniel B. Botkin (USA), prof. Jean-Marc Guehl (Francja), prof. Marco Marchetti (Włochy) oraz prof. Jacek Oleksyn (Polska). Na konferencję zostali zaproszeni także: Ewa Lewoczko (Wspólny Sekretariat Techniczny, Schwerin) – aby przedstawić program INTERREG IV A; dr Jens Schröder (Landeskompentenzentrum Forst Eberswalde – LFE) – aby omówić projekt ForseenPOMERANIA; prof. Jan Pikul (prorektor Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu) – aby zaprezentować uczelnię oraz Witold Koss (dyrektor Regionalnej Dyrekcji La-



Certyfikat



Na temat działalności Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu opowiedział prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą, prof. dr hab. Jan Pikul



Wystawa posterowa

sów Państwowych w Szczecinie) – aby scharakteryzować lasy regionu. Konferencji przewodniczył prof. Tomasz Zawila-Niedźwiecki (Instytut Badawczy Leśnictwa).

W trzecim dniu odbyła się sesja terenowa w Puszczy Bukowej koło Szczecina, zorganizowana we współpracy z gospodarzami terenu – Nadleśnictwem Gryfino. Uczestnicy mieli możliwość zapoznania się z prowadzoną na tym obszarze gospodarką leśną, ochroną przyrody i edukacją przyrodniczą. W programie było także zwiedzanie Arboretum w Glinnej oraz rezerwatu Krzywy Las.

Na uwagę zasługuje wysoki poziom merytoryczny wystąpień oraz ich naukowy charakter, co często było podkreślane przez uczestników konferencji. Organizatorzy otrzymali wiele wyrazów uznania i podziękowań za dobrą organizację imprezy. Dużym wyróżnieniem było przyznanie przez IUFRO nagród w postaci listów gratulacyjnych (Certificate of Appreciation) dla dwóch członków komitetu organizacyjnego: Andrzeja Węgla i Krzysztofa Polowego.

Konferencja odbyła się w ramach polsko-niemieckiego projektu unijnego „ForseenPOMERANIA” realizowanego w latach 2011–2013 przez Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu. Badania prowadzone w ramach tego projektu dotyczą szacowania biomasy w lasach, z zastosowaniem różnych metod te-



Zwiedzanie Puszczy Bukowej

ledetekcyjnych. Projekt i konferencja zostały dofinansowane przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.

mgr Jolanta Węgiel



Uczestnicy konferencji przed Pałacem Mierzęcin

Fot. 4 x Jolanta Węgiel



Gęsia parada przemaszerowała ulicami Poznania

Uniwersytet Przyrodniczy z gęsiną na imieninach ulicy Święty Marcin

Jak co roku w dniu 11 listopada w Poznaniu świętowano odzyskanie niepodległości oraz imieniny ulicy Święty Marcin. Tego dnia już tradycyjnie odbył się pochód niepodległościowy, podczas którego *gros* poznaników zjadło się lokalnym poznańskim produktem – rogałem świętomarcińskim. Nowością w czasie tegorocznego świętowania był wielki projekt promocyjny pod nazwą „Gęsina na Imieninach”. Głównym celem imprezy przygotowanej przez Stowarzyszenie Rzeźników i Wędliniarzy RP¹ jest przywrócenie tradycji spożywania mięsa gęsięgo w dniu imienin św. Marcina i Narodowego Święta Niepodległości. Jak głosi legenda, postać świętego jest bardzo związana z gęsiami², a sama gęsiną od wieków wpisana jest w polską tradycję kulinarną – zwłaszcza na terenie Wielkopolski.

Główną ideą przedsięwzięcia „Gęsina na Imieninach” jest popularyzowanie spożywania tego mięsa. Warto pamiętać, że Polska jest jego największym producentem i eksporterem, a poważny udział w hodowli tych ptaków i przetwórstwie ich mięsa ma nasz region.

W wielkiej strefie zbudowanej pod Ratuszem odbywały się równocześnie występy artystyczne, prelekcje popularnonaukowe oraz prezentacje kulinarne prowadzone przez zawodowych kucharzy i połączone z degustacjami oraz poczęstunkiem. Wielką atrakcją tej części imprezy był ogromny „Kocioł Obfitości”, z którego serwowano gęsią strawę przyrządzoną na bazie podrobów i elementów mięsa gęsięgo. Oprawę muzyczną imprezy zapewniło Radio Gę-Ga w transmisji na żywo, proponując publiczności liczne konkursy z nagrodami. Oczywiście gęsi nie zabrakło w pochodzie świętomarcińskim. Gęsie pierze, które rozrzuciły „gąski” ze specjalnej platformy – „Gęziej Łąki” – okryło ulicę Święty Marcin.

Wielką popularnością cieszyło się stoisko przygotowane przez doktorantów oraz studentów Wydziału Hodowli i Biologii Zwierząt

Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. W ramach tej strefy przygotowano minizagrodę małego hodowcy, w której odbywały się warsztaty edukacyjne dla dzieci i młodzieży. Najmłodszy mogli rozwijać swoje umiejętności plastyczne, malując portret gęsi. Dużą atrakcją było również ozdabianie gęsiich obrysów prawdziwym gęsim pierzem.

W czasie warsztatów dziecięcych na dorosłych czekały porady na temat zalet gęsiny oraz jej niezwykłych walorów smakowych



Fot. 2 x. archiwum Anity Zaworskiej

Najmłodszy pod okiem studentów i doktorantów Wydziału Hodowli i Biologii Zwierząt naszego uniwersytetu mogli rozwijać swoje umiejętności plastyczne, malując portret gęsi

i zdrowotnych. Na pytania poznaników i przybyłych gości odpowiadali naukowcy z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu oraz hodowcy gęsiny.

Organizatorzy są przekonani, że „Gęsina na Imieninach” wpisze się na stałe w program świętowania Dnia Niepodległości i imienin ulicy Święty Marcin, przyczyniając się tym samym do popularyzacji spożywania tego jakże zdrowego mięsa.

Patronat honorowy nad akcją objął JM rektor Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, prof. dr hab. Grzegorz Skrzypczak.

Barbara Stefańska, Anita Zaworska, Paweł Stefański

¹ Święty Marcin jest patronem między innymi właśnie rzeźników (przypr. red.).

² Legenda mówi, że Marcin nie chciał przyjąć godności biskupa, którą mu oferowano (był bardzo skromnym człowiekiem) i dlatego skrył się w szopie, gdzie przetrzymywano gęsi. Te jednak, zaniepokojone, podniosły alarm i w ten sposób zdradziły kryjówkę przyszłego świętego (przypr. red.).

Ulepszanie krajowych źródeł białka roślinnego, ich produkcji, systemu obrotu i wykorzystania w paszach

Pierwsza konferencja szkoleniowa w ramach programu wieloletniego

Tarnowo Podgórze w dniach 19–21 listopada stało się miejscem sympozjum szkoleniowego poświęconego realizacji rządowego projektu, gdzie zaprezentowano wyniki licznych badań i doświadczeń. Organizatorem spotkania naukowców i praktyków jest główny beneficjent projektu – Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu, a celem konferencji – popularyzacja uprawy roślin strączkowych w celu maksymalnego zwiększenia udziału białka krajowego w produkcji żywności i pasz oraz upowszechnienie wyników badań na temat dotychczasowej realizacji programu wieloletniego Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi w latach 2011–2015. Założeniem projektu jest stworzenie warunków do zmniejszenia importu białka paszowego (PŚS) o około 50% w wyniku zwiększenia wartości odżywczej i użytkowej białka roślinnego pochodzącego z krajowych surowców.

Sympozjum było kontynuacją wymiany doświadczeń zmierzających do zwiększenia stabilności i jakości plonu wysokobiałkowych roślin strączkowych, wprowadzania nowych trendów w agrotechnice tych roślin, a tym samym sposobów zwiększania opłacalności uprawy oraz wykorzystania rodzimego białka w żywieniu zwierząt monogastrycznych.

Pierwszego dnia obrad podjęto tematykę przystosowania odmian roślin strączkowych do uprawy i lepszego wykorzystania ich plonów jako źródła białka w paszach. W kolejnym dniu prezentowano badania dotyczące wprowadzenia nowych, udoskonalonych rozwiązań w agrotechnice roślin strączkowych, prowadzących do zwiększonego wykorzystania ich potencjału plonotwórczego. Omówiono również produkcję zbóż i roślin strączkowych w różnych systemach gospodarowania i uprawy roli, dobór gatunków i odmian do warunków siedliskowych.

W ramach sesji dotyczącej udziału rodzimego białka w żywieniu zwierząt monogastrycznych omówiono aktualną wartość pokarmową i przydatność żywieniową krajowych nasion roślin strączkowych, produktów rzepakowych oraz suszonych wywarów zbożowych. Przedstawiono możliwości optymalnego łączenia ich ze sobą w mieszankach i dawkach pokarmowych. Zaprezentowane liczne rezultaty doświadczeń na zwierzętach pozwoliły poszerzyć informacje na temat wpływu niektórych krajowych źródeł białka na fizjologiczne funkcje przewodu pokarmowego, procesy trawienne i fermentacyjne oraz mechanizmy ograniczające strawność składników pokarmowych. Ostatecznie pozwoliło to określić poziom substytucji białka poekstrakcyjnej śruty sojowej przez krajowe źródła białka zarówno w drobnych gospodarstwach rolnych, jak i na przemysłowych fermach zwierzęcych.

Ostatniego dnia obrad podjęto dyskusję plenarną nad bardzo istotnym aspektem, czyli opłacalnością uprawy kra-

jowych źródeł białka. Środowisko naukowców i praktyków przedstawiło ekonomiczne uwarunkowania rozwoju produkcji, infrastruktury rynku i systemu obrotu, a także opłacalności wykorzystania białka roślin strączkowych na cele paszowe.

Konferencja była podsumowaniem pierwszych dwóch i pół lat licznych badań i doświadczeń w ramach projektu pięcioletniego. Żywa dyskusja środowiska naukowego,



Fot. archiwum Anity Zaworskiej

Konferencja zgromadziła środowisko naukowe, przedstawicieli branż ekonomicznych i przemysłowych, hodowców, a przede wszystkim praktyków

przedstawicieli branż ekonomicznych i przemysłowych, hodowców, a przede wszystkim praktyków świadczy o celowości organizowanych spotkań. Wstępne wyniki, jakie zostały zaprezentowane przez placówki naukowo-badawcze z Polski zajmujące się zagadnieniami genetycznymi, agrotechnicznymi, żywieniowymi i ekonomicznymi, napawają optymizmem. Znaczenie strategiczne, jakim jest stworzenie warunków do wzrostu bezpieczeństwa białkowego kraju wynikającego z wykorzystania rodzimych surowców, pozwoli na rozwój zrównoważonego rolnictwa i zwiększy konkurencyjność kraju.

mgr Anita Zaworska

Konkurs „Zielony Poznań”

Konkurs „Zielony Poznań” trwa już 20 lat i jest organizowany przez Urząd Miasta Poznania. Katedra Terenów Zieleni i Architektury Krajobrazu oraz Katedra Roślin Ozdobnych Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu biorą w nim udział od początku, czyli od 1993 roku. Konkurs rozstrzygany jest w następujących kategoriach: ogrody przydomowe, balkony, zieleńce i działki na terenie Rodziny Ogrodów Działkowych.

Konkurs „Zielony Poznań” ma na celu zwiększenie aktywności poznaniaków na rzecz utrzymania, ale przede wszystkim powstawania nowych terenów zieleni, co w znacznym stopniu podnosi walory biologiczne i estetyczne otoczenia.

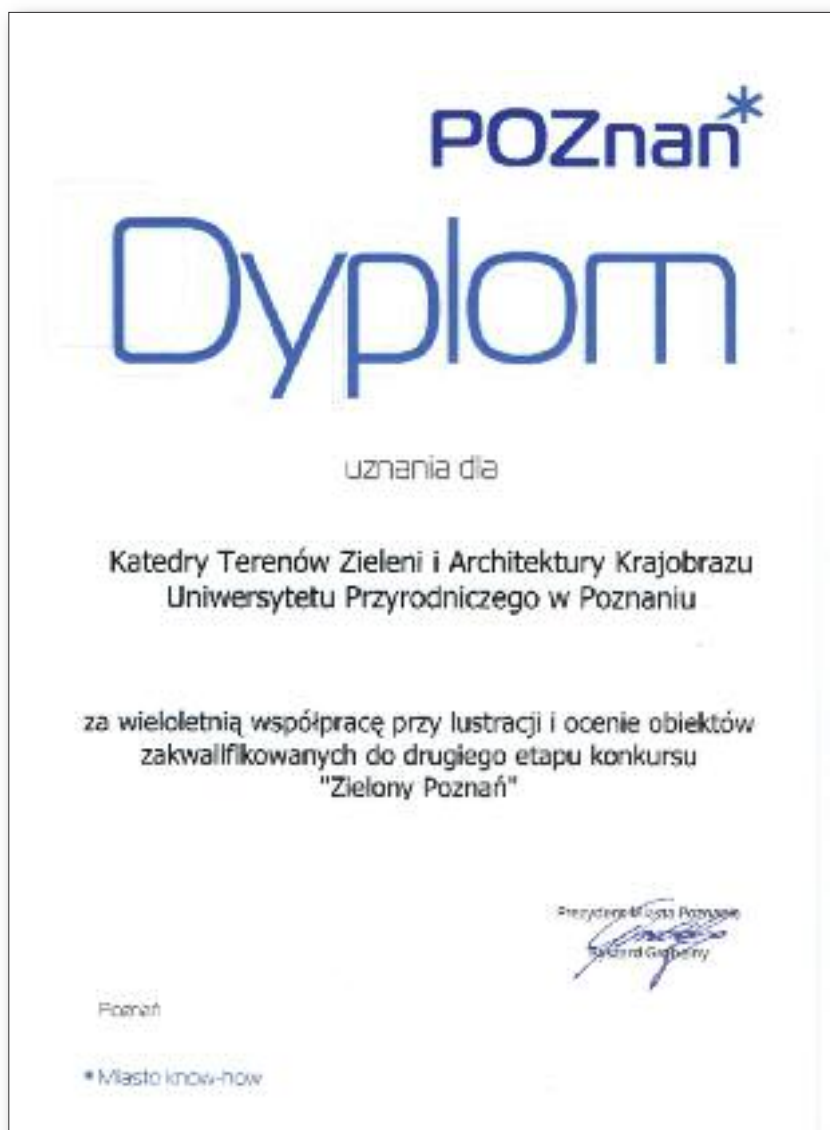
Ocenia się, że przez 20 lat kolejnych edycji konkursu „Zielony Poznań” (1993–2013) wzięło udział około 55 000 uczestników. Corocznie wzrasta liczba mieszkańców, instytucji oraz podmiotów gospodarczych, które zgłaszają do konkursu swoje obiekty: zieleńce i kwietniki, balkony lub loggie, ogrody przydomowe oraz działki na terenach Rodziny Ogrodów Działkowych.

W dwudziestej edycji konkursu do rywalizacji zgłoszono ponad 5000 obiektów. Miejska Komisja Konkursowa, która

składała się z przedstawicieli: Urzędu Miasta Poznania, Ogrodu Botanicznego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Katedry Terenów Zieleni i Architektury Krajobrazu oraz Katedry Roślin Ozdobnych Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, Okręgowego Zarządu Polskiego Związku Działkowców w Poznaniu i Towarzystwa Miłośników Miasta Poznania, spośród blisko 100 obiektów zakwalifikowanych do drugiego etapu wyłoniła 12 laureatów oraz przyznała cztery wyróżnienia.

Dnia 6 listopada 2013 roku w Sali Białej Urzędu Miasta przy Placu Kolegiackim odbyła się uroczystość wręczenia nagród i wyróżnień. Gratulacje zwycięzcom składał Prezydent Miasta Poznania – Ryszard Grobelny i Wiceprezydent – Tomasz Kaiser. Zarówno Katedra Terenów Zieleni i Architektury Krajobrazu, jak i Katedra Roślin Ozdobnych otrzymały dyplom uznania za wieloletnią współpracę w realizacji Konkursu „Zielony Poznań” oraz nagrodę w postaci książki.

dr hab. Piotr Urbański



Tradycja świętego Huberta na Wydziale Leśnym

Od wielu lat tradycje i zwyczaje polskich myśliwych i leśników były ściśle związane z kultem ich patrona – św. Huberta. Dowodem na to może być cytat z zakończenia *Księgi trzeciej. Umizgi* poematu Adama Mickiewicza *Pan Tadeusz*:

„[...] Do księdza plebana
Dać znać – dodał pan Sędzia – żeby jutro z rana
Mszę miał w kaplicy leśnej; króciuchna oferta
Za myśliwych, msza zwykła świętego Huberta”.

Jako kolejne potwierdzenie może posłużyć przykład aktualnego logo Polskiego Związku Łowieckiego, które przedstawia wieniec (poroże) byka jelenia z umieszczonym pośrodku wizerunkiem promieniującego krzyża. Według legendy o św. Hubercie taki sam krzyż Hubert ujrzał, gdy prowadząc rozwiąże życie i zapominając o nakazach bożych, wybrał się na polowanie w Wielki Piątek. W wieniec byka jelenia, na którego Hubert chciał zapolować, pojawił się świetlisty krzyż, a Jezus Chrystus przestrzegł myśliwego słowami: „Hubercie, dlaczego bez potrzeby wyniszczasz zwierzęta i zapominasz o zbawieniu duszy?” Te słowa sprawiły, że Hubert porzucił doczesne uciechy i oddał się życiu w wierze, przez co został uznany za świętego. Nam, bez względu na wyznanie, legenda ta przypomina, że należy traktować przyrodę z pokorą i szanować wszystkie jej płody.

Polska tradycja Mszy Hubertowskiej

Aby podziękować Bogu za miniony rok i prosić o łaski w następnym, myśliwi z całej Polski organizują na przełomie października i listopada msze na cześć św. Huberta. Są one formą najbardziej uroczystego zwyczaju myśliwskiego o charakterze religijnym. Nie istnieje jeden standardowy schemat przebiegu takiej Mszy, co sprawia, że każda z nich jest szczególna.

Kościół dekorowany lasem

Do wyjątkowych uroczystości tego typu z pewnością można zaliczyć organizowaną rokrocznie Mszę św. Hubertowską Wydziału Leśnego Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. W 2013 roku odbyła się ona dnia 24 listopada w kościele pw. św. Jana Vianneya i stanowiła nieoficjalne zakończenie obchodów Dni Patrona Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. Tradycyjnie kościół został udekorowany leśnymi akcentami. Poza pachnącymi lasem świerkami na ołtarzu znalazły się trofea myśliwskie, stylizowany wieniec byka jelenia z umieszczonym po środku drewnianym krzyżem i obraz przedstawiający scenę objawienia św. Huberta. Swoją obecnością zaszczyliły nas władze uczelni, jak również liczne grono pracowników i studentów uniwersytetu.

Msza Święta inna niż wszystkie

Jako że Msza św. Hubertowska jest jedyną Mszą, na której możliwa jest obecność zwierząt w kościele, to i na poznań-



Kościół został udekorowany leśnymi akcentami

skim Sołaczem nie mogło zabraknąć naszych wiernych myśliwskich pomocników. Kolega Tomasz Łozowski z ramienia Sekcji Kynologii Myśliwskiej działającej przy Kole Leśników przeprowadził dorosłego wyżła rasy pointer, a Marcin Wirkus z Sekcji Myśliwskiej Koła Leśników szczeniacka rasy jamnik szorstkowłosa, dla którego było to pierwsze tego typu przeżycie. Koleżanka Maria Mąka, członkini Polskiego Gniazda Sokolników, zabrała na Mszę dorosłą samicę sokoła wędrownego. Ptak był spokojny, mimo że w czasie ceremonii nie miał założonego kapturka ograniczającego jego zmysły, a dookoła było bardzo dużo wiernych. Ceremonia rozpoczęła się przemówieniem kolegi Marka Żeliźniaka, prezesa Koła Leśników, po którym wprowadzono dwa poczty sztandarowe: Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu i Zarządu Okręgowego Polskiego Związku Łowieckiego w Poznaniu. Podczas Mszy nie zabrakło darów dla Kościoła, a były to: lornetka, siekiera, średnicomierz i kaczka. Dary te symbolizowały nasze prośby do Boga, abyśmy mogli Go widzieć, pracować pod Jego opieką i zbierać plony naszej pracy.

Przy dźwięku myśliwskich rogów

Oprawę muzyczną całej Mszy zapewnił Zespół Trębaczy Myśliwskich „Venator” Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. Sygnaliści pod kierownictwem artystycznym Tadeusza Piankowskiego wykonali utwory skomponowane przez wybitnego niemieckiego kompozytora Reinholda Stiefa. Po zakończeniu ceremonii Mszy św. zgromadzeni wierni zostali zaproszeni do wysłuchania uroczystego koncertu muzyki myśliwskiej.

W swoim repertuarze zespół „Venator” uwzględnił najnowsze utwory, takie jak *Hejnał Festiwalowy* ogólnopolskiego konkursu o „Róg Wojskiego” Kraków–Niepołomice 2013, *Marsz Myśliwski*, *Schloss Hof* oraz utwór *Leśna Przygoda*, który został skomponowany przez koleżankę Kamilę Sońtę – absolwentkę Wydziału Leśnego. Melodie te wykonano podczas zwycięskiego XVIII Ogólnopolskiego Konkursu Sygnalistów Myśliwskich o „Róg Wojskiego” Kraków–Niepołomice 2013. Poznańscy trębacze zdobyli wówczas po raz dziesiąty w swojej historii tytuł Zespołowego Mistrza Polski oraz nagrodę przechodnią, jaką jest Róg Wojskiego. W repertuarze Hubertowskiego koncertu nie mogło zabraknąć utworów dobrze znanych zespołowi, takich jak: *Waidmannsheil, Länder* (walczyk myśliwski) czy też *Echo Fanfara*.

Ważnym punktem programu było wykonanie przez kolegę Huberta Szramę *Koncertu Wojskiego* na zdobytym w Krakowie rogu bawolim oraz zaprezentowanie przez cały zespół nowo skomponowanej *Fanfary na Cześć JM Rektora*

Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. Fanfara, podobnie jak utwór *Leśna Przygoda*, również była dziełem naszej absolwentki Kamili Sońty.

Dziękując gościom za przybycie...

Po Mszy i koncercie zespołu „Venator” wszyscy organizatorzy i zaproszeni goście udali się do Domu Studenckiego „Przylesie”, gdzie czekał na nich poczęstunek w sali konferencyjnej, zwanej zwyczajowo „Dużą Dziupłą”. W trakcie kolacji zespół „Venator” wręczył okolicznościowe tablice z podziękowaniami dla zasłużonych członków zespołu, jak również instytucji, które czynnie wspierają jego działalność. Msza św. Hubertowska Wydziału Leśnego wpisała się na stałe w kalendarz najważniejszych wydarzeń Wydziału Leśnego. Z roku na rok rośnie jej znaczenie w życiu akademickim Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. Nie byłoby to możliwe bez ogromnej pracy organizatorów, którymi również tradycyjnie są: Zespół Trębaczy Myśliwskich „Venator” Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu oraz Koło Leśników Wydziału Leśnego wraz z działającą przy nim Sekcją Łowiecką.

Wszystkim zaangażowanym studentom, jak również uczestnikom Mszy, przekazujemy tradycyjne leśne pozdrowienie – „darz bór!”

Bartosz Rot
kierownik Zespołu Trębaczy Myśliwskich „Venator”



Myśliwscy pomocnicy – wyżeł rasy pointer oraz sokół wędrowny



Na Mszy obecne były sztandary Uniwersytetu Przyrodniczego oraz Zarządu Okręgowego Polskiego Związku Łowieckiego w Poznaniu



Zespół Trębaczy Myśliwskich „Venator” zapewnił oprawę muzyczną Mszy

Fot. 4 x Izabela Belej

Wystawa poplenerowa prac studentów architektury krajobrazu



Wystawa w Collegium Maximum

Architektura krajobrazu jest kierunkiem wymagającym od studenta wieloaspektowego spojrzenia – w szczególności skoncentrowanego na formie przestrzeni i jej analizie rysunkowej. Naturalnym rozwinięciem tej umiejętności są plenery malarsko-rysunkowe organizowane przez dr Sylwię Sosnowską (dyplom malarstwa sztalugowego).

Podsumowaniem tegorocznego dwutygodniowego wyjazdu był wernisaż zorganizowany 7 listopada 2013 roku w holu Collegium Maximum, na którym zaprezentowano najlepsze obrazy.

Wysoki poziom prac studentów i swoboda w oddaniu krajobrazu jest konsekwencją szkolenia warsztatu podczas zajęć dodatkowych – nie tylko plenerowych, ale także w pracowni artystycznej przy ul. Dożynkowej 9 G oraz podczas pracy pozbudynkami uczelni.

Nie można pominąć poprzednich wyjazdów plenerowych do Owińsk, Sandomierza, Zduni. Na uwagę zasługuje to, że wyjazdy te nie są i nigdy nie były obowiązkowe – lecz studenci, świadomi możliwości samorozwoju, zawsze wybierali dodatkową drogę dokształcania.

Wystawę tegorocznego malarstwa poplenerowego oglądać można było do 15 listopada w Collegium Maximum, później została przeniesiona do Kolegium Zembala przy ulicy Dąbrowskiego na Ogrodach.

*Joanna Januszewska
studentka III roku architektury krajobrazu*



Główną organizatorką wyjazdu plenerowego, a potem wystawy, była dr Sylwia Sosnowska, która tego dnia została przez swoich studentów obdarowana piękną wiązanką kwiatów



Zaproszonych gości powitał dr hab. Piotr Urbański, kierownik Katedry Terenów Zieleni i Architektury Krajobrazu (od prawej)



Wystawa została otwarta w Collegium Maximum, a po kilku tygodniach przeniesiono ją do Collegium Zembala

Fot. 4 x Ewa Strycka

Najstarsze polskie dzieła przyrodnicze ze zbiorów Biblioteki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk

Pierwsza popularna polska encyklopedia lekarsko-przyrodnicza *O ziołach i mocy ich* została wydana w Krakowie w 1534 roku. Autorem tej książki był żyjący w XVI wieku, a pochodzący z Rusi, Stefan Falimirz. Mieszkał on w Kraśniku na dworze Jana Tęczyńskiego, wojewody podolskiego. Do opracowania dzieła *O ziołach* zachęcił Falimirza krakowski drukarz i wydawca Florian Ungler¹.

Publikacja stanowi przekład i kompilację kilku XV-wiecznych łacińskich herbariuszy, zwanych ogrodami zdrowia. W przedmowie ukazano naukę starożytną o czterech żywiołach: ziemi, ogniu, powietrzu i wodzie, a także opisano ich cztery cechy: suchość, wilgotność, ciepło i zimno. Rozdział pierwszy „O ziołach i mocy ich”, którego nazwę obecnie przyjmuje się za tytuł całego dzieła, poświęcono roślinom i ich właściwościom. Kolejne części książki poszerzają wiedzę czytelnika w dziedzinie zoologii, geologii oraz medycyny (między innymi rozdziały „O zwierzętach, o ptaczach y o rybach”, „O kamieniu drogim”, „O nauce gwiazdecznej”, „O rodzeniu dzieci”, „O lekarstwach doświadczonych na wiele niemocy”). Książka Falimirza została opatrzona licznymi drzeworytami – w egzemplarzu z Biblioteki PTPN odręcznie pokolorowanymi

¹ *Dawni pisarze polscy od początków piśmiennictwa do Młodej Polski*, t. 1, A-H, Warszawa 2000, s. 280-281.

– przedstawiającymi rośliny i zwierzęta oraz różne czynności i zabiegi medyczne. Niektóre grafiki wykorzystano dwu- lub trzykrotnie dla zilustrowania różnych roślin.

Chociaż Falimirz zebrał w swoim dziele wiadomości z medycyny i przyrodoznawstwa rozpowszechnione w Europie już wiek wcześniej, w tym niektóre nawiązujące do legend, trzeba uznać jego wysiłek przy przekładzie fragmentów dzieł łacińskich i przystosowaniu ich dla polskiego czytelnika. Niewątpliwie autor musiał borykać się z trudnościami językowymi podczas szukania polskich odpowiedników dla łacińskiej terminologii przyrodniczej i medycznej. Pomagali mu w tym inni medycy, między innymi Andrzej z Kobylina, który przetłumaczył rozdział o puszczaniu krwi².

Inne ważne polskie dzieło traktujące o roślinach powstało w XVII wieku. Napisał je lekarz i przyrodnik, Szymon Syreniusz, zwany też Syreniuszem (ok. 1540–1611). Urodził się w Oświęcimiu w rodzinie mieszczańskiej, studiował na Akademii Krakowskiej, a następnie w Ingolstadt i w Padwie. Syreniusz odbywał podróże naukowe po Europie, zapoznając się z ogrodami bo-

² *Polski słownik biograficzny*, t. 6, Kraków 1948, s. 354-355. Fragmenty dzieła S. Falimirza opublikowane m.in. w: S. Vrtel-Wierczyński, *Wybór tekstów staropolskich. Czasy najdawniejsze do roku 1543*, Wyd. 3, Warszawa 1963, s. 273-276.



Falimirz: ślimak



Falimirz: cebula

tanicznymi w Niemczech i Szwajcarii. Pracował jako guwerner, a następnie jako lekarz i wykładowca Akademii Krakowskiej. Był twórcą dzieła *Zielnik herbarzem z języka łacińskiego zowią, to jest opisane własne imion, kształtu, przyrodzenia, skutków i mocy ziół wszelakich...* wydanego w Krakowie w 1613 roku. Materiały do niego Syreniusz zbierał w okolicach Krakowa, na terenie Pogórza, Pokucia, Podola, Tatr, Beskidów i na Węgrzech, uzupełniając je wiedzą podaną przez autorów starożytnych, średnio-wiecznych i renesansowych. Druk *Zielnika* został ukończony po śmierci autora przez jego ucznia Gabriela Joanicego, a wydanie książki dofinansowała Anna Wazówna³. Publikacja stała się po-



Falimirz: mandragora



Syreniusz: gwoździk indyjski



Syreniusz: dziwięcisz

popularna w XVII wieku, o czym świadczy jej występowanie w licznych ówczesnych księgozbiorach. Biblioteka PTPN posiada obecnie trzy egzemplarze tego dzieła, w tym jeden z ręcznie kolorowanymi drzeworytami.

Zielnik Syreniusza obejmuje 765 opisów roślin, głównie leczniczych, w większości należących do flory rodzimej. Podano tu informacje dotyczące właściwości, miejsca występowania, czasu zbiorów, działania leczniczego i sposobu użytkowania poszczególnych gatunków. Całość uzupełniono licznymi drzeworytami ukazującymi kwitnące rośliny wraz z korzeniem, czasem też z owocami i nasionami. Dzieło, któremu Syreniusz poświęcił 30 lat życia, uznaje się za pierwszą w Polsce syntezę wiedzy o roślinach i ich wykorzystaniu. Niektóre nazwy polskie utworzone przez autora przejęli później botanicy i używane są do dziś, na przykład: barszcz, dziwięcisz i oset⁴.

Tak unikatowe obiekty, jak zielniki Falimirza i Syreniusza, bardzo rzadko są pokazywane szerszej publiczności. Najbliższa prezentacja odbędzie się podczas Nocy Muzeów w 2014 roku, przy okazji wystawy „Zagubieni w ogrodach”. Tego wieczoru ekspozycja będzie poświęcona rozwojowi nauk przyrodniczych oraz ogrodnictwu. Zaprezentowane zostaną starodruki i inne publikacje od XV do XIX wieku, ozdobione ilustracjami drzeworytowymi i miedziorytowymi przedstawia-

jącymi świat roślin. Poza tym **17 maja 2014 roku** w Sali Posiedzeń Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk będzie można zobaczyć rękopisy, ikonografię i ekslibrisy o tematyce botanicznej. Zapraszamy!

mgr Joanna Pietrowicz
Biblioteka Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk



Syreniusz: barszcz

Fot. 6 x PTPN

³ *Dawni pisarze...*, t. 4, S-T, Warszawa 2003, s. 177-178.

⁴ *Polski słownik biograficzny*, t. 46, Warszawa-Kraków 2009-2010, s. 279-281.

1/100 sekundy...

Wystawa fotografii przyrodniczej w budynku Biblioteki Głównej

Zajmowanie się fotografią – jakkolwiek – reportażową, reklamową, produktową, *glamour*, wymaga zaangażowania i poświęcenia. Jednak żadna z wyżej wymienionych dziedzin fotografii nie daje takiej satysfakcji, jak fotografia przyrodnicza. Obcowanie z naturą, podpatrywanie i uwiecznianie jej tajemnic i piękna jest wyjątkowym przeżyciem. Wystawa była próbą ukazania przyrody w sposób, jakiego większość ludzi nie ma okazji zobaczyć. Wczesne godziny wstawania, niewygodne warunki robienia zdjęć oraz trudno dostępny teren – skutecznie zniechęcają do spędzania w ten sposób wolnego czasu. Często bywa tak, że to jedno ujęcie trzeba powtarzać przez kilka dni lub nawet tygodni. Zdarza się, że temat trzeba odłożyć do przyszłego sezonu i lepiej się do niego przygotować. A wykonanie zdjęcia trwa średnio 1/100 sekundy...

W dniu 6 grudnia 2013 w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu została otwarta wystawa fotograficzna **Macieja Pietrzaka**. Powstała dzięki uprzejmości dyrektora Biblioteki, mgr. Mariusza Polarczyka oraz sponsora wydruków, Drukarni CGS.

Autor zaprezentowanych zdjęć zajmuje się fotografią przyrodniczą od 10 lat, od czterech jest członkiem Związku Polskich Fotografów Przyrody. Należy do Okręgu Wielkopolskiego (ZPFP OW), gdzie pełni funkcję wiceprezesa. W roku 2011 zajął pierwsze i drugie miejsce w konkursie „Fotograf Roku” organizowanym przez ZPFP OW w kategoriach: „Pejzaż” oraz „Rośliny, kwiaty i porosty”. Jego zdjęcia brały również udział w konkursach ogólnopolskich. Jest pomysłodawcą i głównym organizatorem dwóch pierwszych edycji Poznańskich Dni Fotografii (w roku 2011 i 2012), gdzie prezentuje się pokazy zdjęć i prelekcje zaproszonych gości. Jego prace publikowane są w przewodnikach, książkach oraz czasopismach o tematyce przyrodniczej. Jest współautorem licznych wystaw zbiorowych ZPFP. Prowadzi prelekcje promujące fotografię przyrodniczą, organizuje plenery fotograficzne w różnych rejonach Polski.

Szóstego grudnia 2013 roku, w dniu otwarcia wystawy, nad Poznań (a w zasadzie nad całą Polskę) nadciągnął orkan nazwany imieniem „Ksawery”. Bardzo silny wiatr połączony z zadymką śnieżną niektórym zaproszonym gościom nie pozwolił dojechać do naszej Biblioteki. Wielu jednak postanowiło się nie poddawać: nie zważając na niesprzyjającą aurę, pokonując kilkugodzinne niekiedy korki lub porzucając auta na przy-



Maciej Pietrzak – autor zaprezentowanych fotografii

godnych parkingach, dotarło (często pieszo) na miejsce. Wśród zaproszonych gości byli między innymi mgr Mariusz Polarczyk, przedstawiciel sponsora oraz członkowie ZPFP OW. Po powitaniu przez dyrektora głos zabrał autor prezentowanych zdjęć, Maciej Pietrzak.

Na wystawę złożyło się 30 fotografii zrealizowanych w ciągu ostatnich dwóch lat. Podzielono je na trzy tematy: (1) „Rośliny”, (2) „Gady i płazy” oraz (3) „Pejzaż”. Autor, omawiając fotografie, opowiadał o kulisach ich powstawania, począwszy od pomysłu na kadr, a skończywszy na poradach dotyczących godzin i pór dnia, w jakich najlepiej fotografować konkretny temat. Mówił o sposobach maskowania swojej obecności i wabienia zwierząt, gdyż nawet tak niepozorne stworzenia jak płazy wymagają podczas fotografowania cierpliwości, a poznanie zwyczajów poszczególnych gatunków jest kluczem do wykonania dobrego zdjęcia. Podczas prawie każdego wyjazdu przytrafiają się nieoczekiwane spotkania ze zwierzętami lub różnego ro-



Jednym z głównych organizatorów wernisażu był dyrektor Biblioteki Głównej, mgr Mariusz Polarczyk (na zdjęciu: kieruje słowa powitania do zaproszonych gości)

dzaju zdarzenia, które czasami – pomimo powagi sytuacji – mogą zostać przedstawione w zabawny sposób.

Maciej Pietrzak zdradził, jakimi dwoma podstawowymi zasadami kieruje się podczas fotografowania: po pierwsze, najważniejsze jest własne bezpieczeństwo, a po drugie: żadne zdjęcie, choćby najwybitniejsze, nie jest nic warte, jeśli podczas jego wykonywania ucierpi sama przyroda.

Na koniec wernisażu goście zostali zaproszeni do sali audio-wizualnej Biblioteki, gdzie mieli okazję obejrzeć diaporamy, czyli

multimedialne pokazy autorstwa Macieja Pietrzaka. Diaporamy to krótka historia opowiedziana zdjęciami i odpowiednio dobraną muzyką. Wystawę można było oglądać do 17 stycznia 2014 roku.

Joanna i Maciej Pietrzak

Na czwartej stronie okładki prezentujemy fotografię Macieja Pietrzaka z cyklu „Pejzaż” (przyp. red.).



Pierwsza część wystawy poświęcona roślinom

Fot. 3 x Ewa Strycka

„Cytrynarium” na Uniwersytecie Przyrodniczym – czyli zajęcia z przedsiębiorczości

W ramach akcji Wielkopolska Przedsiębiorcza i Kreatywna 26 listopada 2013 roku odbyło się inspirujące spotkanie z przedsiębiorcami z Wielkopolski. Wydarzenie zorganizowane przy współpracy z Biurem Karier Uniwersytetu Przyrodniczego przez Fundację Kształcenia Ustawicznego PERITIA w Poznaniu – zwane „Cytrynarium” – pozwoliło przekazać wiele istotnych informacji. Warsztaty odpowiadały na pytania, jak przekształcić pasję w biznes oraz jak sprawić, by marzenie stało się rzeczywistością. Inicjatywa ma służyć zwiększeniu kreatywności młodych ludzi w Wielkopolsce oraz przyczynić się do szerzenia perspektyw przedsiębiorczości wielkopolskich studentów i absolwentów.

W ramach spotkania omówiono Inicjatywę JEREMIE, szanse związane z prowadzeniem własnego biznesu i sposoby jego finansowania, zwłaszcza w kontekście wsparcia mikro, makro i średnich przedsiębiorstw – jako szansę na realizację

własnych marzeń. Przedsiębiorcy z Wielkopolski podzielili się swoim doświadczeniem i w kilku słowach opowiedzieli o tym, jak swoją pasję, zainteresowania i zwykłą obserwację otoczenia zamienili na interes.

Co istotne, prelegenci podkreślili, że własny biznes można stworzyć od zera i nie należy się tego bać. Również menedżer innowacji ze Studenckiego Centrum Innowacji i Transferu Technologii Uniwersytetu Przyrodniczego opowiadał o pomysłach biznesowych oraz o tym, co zrobić, żeby je zrealizować. Usłyszeć można było o przeszkodach, na jakie studenci natrafiają, a także o tym, jak je przezwyciężać i jak poszerzyć swoją wiedzę z zakresu innowacyjnej przedsiębiorczości akademickiej.

mgr Anita Zaworska



O pomysłach biznesowych oraz o tym, co zrobić, żeby je zrealizować, można się było dowiedzieć na warsztatach

Fot. archiwum Anity Zaworskiej

Most Chwaliszewski na starych pocztówkach artystycznych

Sygnalizowałem już, że trudno byłoby w „Wieściach” zamieścić opracowanie dotyczące pocztówek, których tematem jest most Chwaliszewski, z uwagi na bardzo dużą liczbę różnorodnych kartek z tym motywem. Koniecznych byłoby przynajmniej kilka odcinków, ale kto na to przystanie? Nie można jednak tego mostu zupełnie pominąć z kilku powodów, ważnych dla hydrotechników i nie tylko dla nich. Przede wszystkim dlatego, że już w 1818 roku jeszcze przy moście drewnianym rozpoczęto pierwsze pomiary stanów wody, a od 1822 roku prowadzono już obserwacje stałe. Żelazny most Chwaliszewski (o konstrukcji stalowej) oddano do użytku na początku 1878 roku. Zajmuje ono szczególne miejsce w pamięci poznaniaków. Wiele osób dobrze go jeszcze pamięta (autor także), nawet nim przechodzili lub przejeżdżali, choć nie istnieje już od 1969 roku.

Często pojawiają się natomiast głosy o konieczności rewitalizacji zakola Chwaliszewskiego, o odkopaniu tego odcinka, a więc i wybudowaniu nowego mostu (lub przynajmniej przepustu). W dyskusjach wykorzystywane są stare pocztówki, również autora¹. Na naszym Wydziale prowadzono nawet analizy², jak takie dodatkowe koryto wpłynie na stany i przepływy w korycie głównym. Zakole było miejscem na Warcie ze wszech miar szczególnym. Rzeka mocno skręcała tu na zachód, przed samym mostem (usytuowanym prawie równoleżnikowo) mocno na północ, a zaraz za nim odchodziła się jeszcze w kierunku wschodnim. Było to miejsce bardzo trudne dla żeglugi, sprawiające kłopoty nie tylko podczas wezbrań i powodzi, ale i przy stanach niskich (łachy i mielizny za mostem, przed i w obrębie portu). Przy moście, w miejscu ujścia zasypanego zachodniego koryta Warty (Zgniła Warta – przebiegająca mniej więcej tam, gdzie obecnie ul. Mostowa), była przystań białej floty. Wzdłuż zakola rozciągały się bulwary spacerowe, wzdłuż ul. Miquela (obecnie Ewangelicka), a później także od strony Chwaliszewa, *vis-à-vis* portu. To już nie wróci, rzecz dla mnie oczywista.

Po długim namyśle uznałem, że jakąś próbkę pocztówek z mostem Chwaliszewskim trzeba koniecznie pokazać. Wybór padł na pocztówki artystyczne. Termin ‘pocztówka artystyczna’ rozumiem identycznie jak zdefiniował go Jarosław Mulczyński³ w opracowaniu stanowiącym katalog ciekawej wystawy takich kartek z widokami Poznania. Za artystyczne uznał pocztówki wykonane na podstawie rysunku lub szkicu, technik malarskich czy graficznych. Termin nie obejmuje pocztówek, których produkcję oparto na fotografii, nie dotyczy rów-

nież kart z malarskimi czy rysunkowymi zdobieniami wokół prezentowanego widoku lub też fotograficznych widoków podmalowanych kolorem. O uznaniu kartki za „artystyczną” nie decydują także „walory *stricte* artystyczne, które są bardzo subiektywne i trudno poddają się ocenie wartościującej”⁴. Wśród prezentowanych na wspomnianej wystawie pocztówek artystycznych⁵ można było obejrzeć pewną, niezbyt liczną co prawda, grupę kart wydanych w latach 1893–1939, związanych wyraźnie z Wartą i obiektami nad nią położonymi. Większość z nich jest w zbiorach autora, choć niestety kilku ważnych brakuje. Na wystawie nie było jednak kilku ciekawych kart związanych z tym tematem, znajdujących się natomiast w kolekcji autora.

Temat warciańskich pocztówek artystycznych jest także zdecydowanie zbyt obszerny, aby można go było w „Wieściach” zamieścić. Pozostańmy zatem przy temacie zdefiniowanym w tytule. Takich pocztówek w zbiorach autora jest zaledwie dziesięć. Zainteresowanych innymi pocztówkami dotyczącymi tego mostu odsyłam do dostępnych publikacji. Wymienię tu tylko dwie: specjalny zeszyt kwartalnika „Kronika Miasta Poznania” (KMP 1995 z. 1 pt.: „Chwaliszewo”), a przede wszystkim wydany niedawno album Jana Kaczmarka⁶. Materiał ilustracyjny tego ciekawego wydawnictwa oparto w około 30% na starych pocztówkach lub obrazach i zdjęciach także wydanych jako pocztówki (40 ilustracji ze 138), przy czym z okresu sprzed drugiej wojny światowej jest ich ponad połowa. Ten album to oczywiście kolejny, ewidentny dowód na wielką dokumentacyjną rolę starych pocztówek.

Prezentację rozpocznę od przywołania pokazanej już w tym cyklu (jako pierwszej pocztówki zresztą) kartki artystycznej (barwna litografia) z około 1900 roku (WA 9-10/2011), przedstawiającej kopię najstarszego perspektywicznego widoku Poznania, widoku od północy (!), umieszczonego w słynnym dziele G. Brauna i F. Hogenbergera o miastach świata – *Civitates Orbis Terrarum*⁷, wydanego w Kolonii w 1618 roku⁸. Most Chwaliszewski jest tam łatwy do identyfikacji w ciągu mostów na Trakcie Królewskim. W połowie wysokości obrazu od lewej strony widzimy kolejno mosty: między Śródką a Tumem (tylko fragment), między Tumem a Chwaliszewem, interesujący nas most Chwaliszewski oraz most nad fosą przed murami miasta. Warto tutaj pokazać przynajmniej fragment (nieco powiększony) tej pocztówki z owym ciągiem mostów, obraz bar-

⁴ Tamże, s. 6.

⁵ Część I: 1893–1918: Ratusz – Sień Gotycka, kwiecień–czerwiec 2001 roku (około 200 okazów); część II: 1919–1939: Ratusz – Sień Gotycka, maj–czerwiec 2002 roku (także około 200 pocztówek).

⁶ J. Kaczmarek, *Chwaliszewo. Poznańska Wenecja*, Poznań 2011.

⁷ M. Warkoczewska, *Dawny Poznań. Widoki i fotografie miasta z lat 1618–1939*, Poznań 1975, s. 4.

⁸ Data „1510 rok” na kartce może być rzeczywistą datą powstania widoku (w zbiorze map Poznania napisano, że widok jest niedatowany), być może w czasie wydania pocztówki znano wcześniejsze źródła.

¹ Np. wywiad z prof. J.B. Lewandowskim z naszego Wydziału: „Głos Wielkopolski” z 22 stycznia 2010 roku, a także na czynnej przez pewien czas stronie internetowej: <http://zakolechwaliszewskie.pl/>

² P. Zawadzki, T. Kałuża, I. Laks, *Hydrauliczne uwarunkowania odtworzenia Zakola Chwaliszewskiego w obrębie poznańskiego węzła wodnego*, „Nauka Przyroda Technologie” 2009, t. 3, z. 3 (s. 1-9).

³ J. Mulczyński, *Pocztówki artystyczne z widokami Poznania w latach 1893–1939. Część I: 1893–1918*, Poznań 2001, s. 5.

Stare warszawskie pocztówki



W zbiorach autora, o.p. 1901 r.

Ryc. 1. Mosty na Trakcie Królewskim na pocztówce z obrazem Poznania z przełomu XVI/XVII wieku (fragment), wyd. C.F.W. Nölte, Posen, ok. 1900, litografia barwna

dzo zbliżony do przedstawionego na oryginalnym, kolorowym miedziorycie (ryc. 1).

Jako następną chciałbym pokazać bardzo ciekawą monochromatyczną (oliwkową) kartkę opartą na akwreli J. Graczyńskiego⁹ z 1898 roku (ryc. 2). Obraz jest bardzo znany z kilku pocztówek wydanych na przełomie XIX i XX wieku przez firmę C.F.W. Nölte. W obiegu były także litografie kolorowe (te są najładniejsze) wyprodukowane zarówno w niemieckiej, jak i polskiej (!) wersji językowej. Są pocztówki z obrazkiem zmniejszonym (więcej wówczas miejsca na tekst, który wtedy mógł się poja-



W zbiorach autora, wyd. C.F.W. Nölte, Posen, Nr 38, o.p. 28.07.98

Ryc. 2. Widok lewobrzeżnego Poznania na podstawie akwreli J. Graczyńskiego (1898), most Chwaliszewski zamyka obraz z prawej strony

wić tylko na awersie). Przedstawiona tu pocztówka należy niewątpliwie do najstarszych z tego cyklu, została wyprodukowana w roku datowania akwreli, a w obiegu pocztowym była już 28.07.1898. W mojej opinii jest to chyba rzeczywiście pocztówka najstarsza, starsza od bliźniaczej, wydanej z napisami polskimi: *Pozdrowienia z Poznania* (w zbiorze autora, o.p. 22.08.98). Obie zresztą wydano z tym samym numerem nadanym przez wydawcę (z błędem w pisowni), obie drukowane były najprawdopodobniej z tego samego kamienia litograficznego. Na prezentowanej tu pocztówce obraz jest umieszczony niesymetrycznie, co dodatkowo może świadczyć o jej pierwszeństwie, jest ponadto informacja o autorze akwreli.

⁹ Józef Graczyński – malarz (ur. w 1866 roku w Czempiniu, zm. w 1939 w Poznaniu), współzałożyciel Stowarzyszenia Artystów w Poznaniu, należał do Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych i Związku Artystów Malarzy, wystawiał w Poznaniu, Bydgoszczy, Krakowie, Warszawie (Zachęta 1931), także w Berlinie i w Paryżu.

Pocztówka przedstawia nadwarciański obraz lewobrzeżnego miasta. Od lewej widzimy budynki gazowni miejskiej (przy ul. Grobla) – widoczny duży zbiornik gazu, wysoki komin i hala. Dalej, nieco w głębi, charakterystyczna wieża nad wejściem do kompleksu gmachów pojezuickich oraz okazały kościół (wówczas ewangelicki) św. Krzyża przy ul. Mostowej, z charakterystycznym hełmem wieży (dziś Kościół Wszystkich Świętych). Nad samą Wartą stoi jeszcze ciekawa budowla Twierdzy Poznań (Kaponiera Warciana). Z prawej zaś strony widoczna jest konstrukcja mostu Chwaliszewskiego na tle zabudowań Starego Miasta. Sam most pokazany jest tylko fragmentarycznie, nie jest motywem głównym, zamyka obraz z prawej strony. Jednakże jego dość wyraźne odwzorowanie wskazuje, że jest to kratownicowy most stalowy. Hydrotechniczność obrazu (i samej pocztówki) podkreśla tu ostroga – budowla pokazana wyraźnie na pierwszym planie przy prawym brzegu rzeki (w gwarze poznańskie nazywana boną) – budowla prostopadła do brzegu rzeki, zwykle faszynowo-kamienna, służąca do koncentrowania nurtu rzeki i umożliwiająca stopniowe załadowanie obszaru między kolejnymi ostrogami (z uwagi na mniejsze prędkości i osadzanie tam niesionego rzeką rumowiska).

Kolejne dwie pocztówki przedstawiają most widziany z Chwaliszewa od strony dolnej wody, w kierunku obecnej ul. Wielkiej. Warto je obejrzeć i porównać. Pocztówki różni wiele! Przede wszystkim czas wykonania oryginałów oraz samych pocztówek – około dwudziestu lat. Pierwsza (ryc. 3) – monochromatyczna, powstała jeszcze przed pierwszą wojną światową, druga (ryc. 4) – kolorowa, wypuszczona w dwudziestoleciu międzywojennym, a konkretnie w okresie organizowanej w Poznaniu Powszechnej Wystawy Krajowej (1929 rok). Oryginały zrealizowano odmiennymi technikami; pierwszą na podstawie rysunku piórkiem, któ-



W zbiorach autora, wyd. Hugo Heli, Posen, b.o.p.

Ryc. 3. Most Chwaliszewski według rysunku piórkiem P.E. Gabela (ok. 1910)



W zbiorach autora, wyd. Polskie Towarzystwo Księgarni Kolejowych „Ruch”, o.p. 13.08.31

Ryc. 4. Most Chwaliszewski według akwareli T. Rożankowskiego (ok. 1929)

rego twórcą jest P.E. Gabel¹⁰, artysta niemiecki, a drugą na podstawie akwareli polskiego malarza T. Rożankowskiego¹¹. Obie dość wiernie oddają zarówno konstrukcję mostu (dwa przęsła, kamienny filar w środku, ustrój nośny z kratownic stalowych z parabolicznym pasem górnym, jezdnia dołem itd.), jak i szczegóły kamienic na lewym brzegu rzeki oraz ratusz na Starym Rynku. Choć niektórzy kolekcjonerzy nie zamieszczają w swoich technicznych tekstach ilustracji pochodzących z pocztówek artystycznych¹², to nie wydaje się to zawsze uzasadnione. Prezentowane tu widokówki wskazują, że obraz artystyczny może być bardzo realistyczny, także w odniesieniu do kwestii technicznych. Dopatrzeć się można wielu szczegółów. Tu na przykład widać dobrze zejście do poziomu wody w rzece po schodach umieszczonych w lewym przyczółku mostu.

I wreszcie (ryc. 5) jeszcze jedna pocztówka monochromatyczna, tym razem oparta na miedziorycie, który wykonał poznański artysta W.L. Rudy¹³. Most Chwaliszewski widzimy tu w całej okazałości z poziomu lustra wody górnej (zatem od południa). Widać oba przęsła, po stronie lewej ponadto narożne kamienice ul. Wielkiej, a po prawej fragment zabudowań Chwaliszewa. Konstrukcja mostu jest dość wiernie oddana, zarówno krzywi-

zna pasa górnego, jak i liczba skratowań, choć razi nieco brak symetrii układu krzyżulców względem osi podłużnej mostu (inne nachylenia od strony wody górnej – poprawne, i odwrotnie, te od strony wody dolnej – niepoprawne), ale tak pewnie przestrzegali to artyści. Pod mostem widoczny jest port poznański (Przeładownia), nabrzeże z kilkoma żurawiami, a na pierwszym planie także łódka z rybakami przy pracy. To naprawdę bardzo ciekawa, choć w tym odcinku już ostatnia kartka.

Na zakończenie tego szkicu, na marginesie prezentowanych tu kilku pocztówek artystycznych, warto chyba przytoczyć uwagę sformułowaną przez Sophii Kemlein, omawiającą pocztówkę pokazaną tu na ryc. 3, że już w złotym okresie pocztówki odbiorcy skarżyli się (sic!) na złą jakość wielu kart, a „artyści sądzili, że wprowadzając własne wzorce, mogą mieć wpływ na odbiór sztuki wśród warstw mniej wykształconych i uboższych, które mogły kupować tylko tanie pocztówki”¹⁴. Uzasadnienie tego poglądu miało ważną podstawę, gdyż w owym okresie pocztówka była rzeczywiście masowym środkiem przekazu¹⁵. Jednakże jak czytamy dalej, „sukces pocztówek ar-



W zbiorach autora, wyd. Wydawnictwo «Ateliers», Poznań, b.o.p.

Ryc. 5. Most Chwaliszewski według miedziorytu W.L. Rudy (ok. 1928 r.)

tystycznych w kontekście nadal produkowanych prostych pocztówek był niewielki”. Dzisiaj nadal wypuszcza się wiele pocztówek miernej jakości, na szczęście pojawia się też sporo ciekawych, a także kartki artystyczne, choć dość jednak rzadko. Wpływ pocztówek na gusta jest dzisiaj niewielki. Inne media decydują o tym w znacznie większym stopniu.

Bogdan J. Wosiewicz

¹⁰ Paul Emil Gabel – malarz (ur. w 1875 roku w Elblągu, zm. w 1938 w Hamburgu), uczęszczał do Akademii Sztuk Pięknych w Düsseldorfie, uczestniczył w różnych wystawach, malował między innymi portrety (np. urodzonego w Poznaniu P. Hindenburga); z okresu przed pierwszą wojną światową pochodzą dotyczące Poznania rysunki piórkami, z których przynajmniej dwa pojawiły się na pocztówkach: pokazany most Chwaliszewski oraz bardziej chyba znany rysunek przedstawiający front wejścia do obecnej Auli UAM.

¹¹ Teodor Rożankowski [Różankowski] – malarz (1891–1970), związany z Poznaniem w latach 1920–1925; wtedy powstała duża seria akwarel z widokami Poznania i wybranymi fragmentami miasta, w większości wydana na pocztówkach (por. J. Mulczyński, *op. cit.*, cz. II, s. 6), potem w Paryżu, a od 1941 roku w USA; prezentowana tu kartka pochodzi z drugiej serii nienumerowanych pocztówek poznańskich przygotowanych już podczas pobytu w Paryżu.

¹² Por. np. R. Kroma, *Poznański węzeł kolejowy na starej pocztówce*, Poznań 2006, s. 5.

¹³ Wilhelm Ludwik Rudy – nauczyciel i artysta (ur. w 1888 roku we Lwowie, zamordowany w 1940 w Katyniu), absolwent Akademii Sztuk Pięknych we Lwowie; służył w kompanii szkolnej lotnictwa na Ławicy (1918–1920), podporucznik rezerwy od 1925 roku.

Zamieszczone w tekście pocztówki pochodzą wyłącznie ze zbiorów autora. W podpisach wskazano prezentowane miejsce czy obiekt, rok datowania obrazu i/lub wytworzenia pocztówki, choćby przybliżony, także dostępne informacje o wydawcy, miejscu wydania i ewentualnym obiegu pocztowym. W opisie stosowano skróty: wyd. = wydawca, b. wyd. = brak wydawcy, mon. wyd. = monogram wydawcy, o.p. = obieg pocztowy, b.o.p. = bez obiegu, dat. kor. = data korespondencji.

¹⁴ *Pocztówki opowiadają historię. Miasto Poznań 1896–1918*, pod red. S. Kemlein, Lüneburg 1997, s. 52.

¹⁵ R. Jaworski w szkicu *Pocztówki z poczty polowej Poznania*, [w:] *Pocztówki opowiadają historię...*, s. 178 pisze tak: „Spośród ok. 16 milionów przesyłek transportowanych każdego dnia przez wojenną niemiecką pocztę polową [...] więcej niż połowę stanowiły pozdrowienia przesyłane na pocztówkach! W sumie szacuje się, że sami tylko niemieccy wojskowi w czasie wojny wysłali ok. 10 miliardów pocztówek. Nie można więc nie doceniać znaczenia i wymowy środka masowej komunikacji, jakimi były pocztówki właśnie w okresie pierwszej wojny światowej”.

Konflikty zbrojne a środowisko naturalne

Z chwilą podniesienia pierwszego kamienia i zaostrenia pierwszego kija, a następnie ich wykorzystania przeciwko innemu człowiekowi, nasi praojcowie zapoczątkowali wyścig zbrojny. Przez długi czas produkowana w relatywnie małych ilościach broń tylko pośrednio oddziaływała na środowisko naturalne. Najczęściej wiązało się to z wydobyciem kruszców, dzięki którym można było produkować broń i prowadzić konflikty zbrojne. Przykładowo Grecy dzięki eksploatacji srebra w kopalniach w Laurionie dysponowali środkami na budowę floty wojennej, co w konsekwencji umożliwiło Temistoklesowi pokonanie Persów pod Salaminą w 480 roku p.n.e. Następnie te same kopalnie przejęli Macedończycy, co stanowiło grunt pod wyprawę zdobyczą Aleksandra Wielkiego. Po nich przejęli je Rzymianie. To oni, rozszerzając swoje imperium, poszukiwali nowych terenów dostarczających srebra, złota, miedzi i cyny. Docierali do obecnej Rumunii, Hiszpanii, Brytanii. Chcąc szybko pozyskać potrzebne do utrzymania wojska złoto, wprowadzili system eksploatacji oparty na zawalaniu, a następnie przemycaniu wodą całych fragmentów zboczy górskich. Przykładowo – jak podaje Tadeusz Mikoś* – w samym tylko okręgu Lugo w Galicji przemycano w arrugiach 500 mln ton urobku skalnego. Nic więc dziwnego, że taka eksploatacja prowadziła do zniszczenia obszarów rolniczych, zamulenia rzek i portów – czyli do katastrof ekologicznych na dużą skalę. Nadal jednak broń sama w sobie nie stanowiła poważnego zagrożenia dla naturalnych ekosystemów.

Praktycznie dopiero rewolucja przemysłowa spowodowała masową produkcję i wykorzystywanie środków bojowych, które skoncentrowane na wybranym obszarze mogły znacząco wpłynąć na stan środowiska. Taka sytuacja miała miejsce na niespotykaną dotychczas w historii skalę podczas pierwszej wojny światowej. Według szacunków w trakcie działań wojennych Francja, Wielka Brytania i Niemcy wystrzeliły około półtora miliarda pocisków artyleryjskich. Taka liczba przekłada się na ponad 20 milionów ton metali, materiałów wybuchowych oraz substancji chemicznych, którymi te pociski wypełniano. Skoncentrowanie zmasowanego ognia artyleryjskiego na małym obszarze wokół kluczowych punktów ustalonego frontu musiało więc skutkować silnym nasyceniem ziemi pozostałościami pocisków. Pozostałości te, korodując, mogą zwiększać ilość metali ciężkich w glebie, które w konsekwencji będą pobierane przez rośliny uprawiane na tych terenach, ostatecznie trafiając do łańcucha pokarmowego człowieka. Wychodząc z takiego założenia, belgijscy naukowcy przeprowadzili badania na obszarze 625 km² wokół słynnego Ypres. Biorąc pod uwagę, że w tamtym czasie pocisk artyleryjski o kalibrze około 8 cm ważył w przybliżeniu 8 kg, w czym na masywny zapalnik i miedziane pierścienie wiodące przy padał 1 kg (około 0,75 kg czystej miedzi), badacze zainteresowali się, jaki wpływ wywarło wystrzelenie wielu milionów takich pocisków na ilość miedzi w glebie. Podczas samych tylko 15 dni poprzedzających brytyjski atak 31 lipca 1917 roku artyleria wystrzeliła ponad 4 mln pocisków. Rozerwane pierścienie wiodące oraz fragmenty zapalników trafiły do ziemi na wiele lat i mimo odzysku surowców w latach dwudziestych i trzydziestych (średnio na głębokości 0,5 m) większość

z nich nadal pozostaje w ziemi. Pobrano 2786 próbek gleby w całej Flandrii i na podstawie analiz chemicznych składu oraz metod statystycznych określono, że na terenach bezpośrednio objętych walkami stężenie miedzi w warstwie 0-0,5 m ziemi wynosi około 18 mg/kg i jest średnio o 6 mg/kg wyższe niż na terenach nieobjętych działaniami wojennymi (12 mg/kg). Po przeliczeniu powierzchni obszarów walk daje to około 2800 ton miedzi, która przedostała się z pozostałych fragmentów litego metalu do ziemi w samej tylko warstwie do głębokości 0,5 metra.

Analogiczne badania wykonali niemieccy naukowcy na terenach wokół Verdun, gdzie w latach dwudziestych XX wieku niszczone pozostała na niemieckich pozycjach amunicję wypełnioną bojowymi środkami chemicznymi. Wyniki analiz wykazały obecność w wierzchniej warstwie ziemi 17 mg/kg miedzi, 26 mg/kg ołowiu, 133 mg/kg cynku i aż 176 mg/kg arsenu. Dodatkowe analizy pozostałości związków organicznych w glebie oraz fragmenty skorup, szklanych pojemników i zapalników pozwoliły po wielu latach dokładnie określić typy zniszczonej amunicji. Były to niemieckie pociski wypełniane difenylochlooroarsyną oraz difenylocyjanoarsyną. Związki te wywołują kichanie, kaszel, ślinienie, bóle głowy i wymioty. Jako że filtry ówczesnych masek gazowych nie zatrzymywały tych substancji, żołnierze zdejmowali je podczas ataku kaszlu. Połączenie tego rodzaju amunicji chemicznej ze środkami duszącymi, na przykład fosgenem, przesądzało o losie zaatakowanych żołnierzy. Wart odnotowania jest fakt, że do dziś miejsca utylizacji amunicji pozbawione są roślinności.

Pozostając w chemicznym klimacie, warto podkreślić, że wszyscy mieszkańcy terenów nadbałtyckich są uczestnikami dużego eksperymentu, który zapoczątkowało w latach 1945–1948 zatopienie przejętych przez aliantów zapasów niemieckiej broni chemicznej w Morzu Bałtyckim. Według zebranych informacji oszacowano ilość środków chemicznych na około 13 000 ton. Brytyjczycy i Amerykanie zatopili jeden handlowiec wypełniony amunicją chemiczną w Morzu Norweskim i około 41–43 takich statków po obu stronach Cieśniny Skagerrak. Statki te spoczęły na głębokości od 600 do 200 m. Krótko przed końcem drugiej wojny światowej sami Niemcy zatopili w Cieśninie Mały Bełt dwa statki wypełnione amunicją zawierającą tabun. Ciekawostką może być informacja, że Niemcy produkowali tabun i wypełniali nim pociski w zakładach Anorgana GmbH w Brzegu Dolnym. W latach 1959–1960 wydobyto zawartość tych dwóch statków i po zalaniu betonem zatopiono ponownie na zachód od Zatoki Biskajskiej. Z kolei w latach 1947–1948 żołnierze sowieccy zatopili 32 000 ton amunicji chemicznej (w tym również Cyklon B) w basenie bornholmskim na głębokościach 70–105 m oraz około 2000 ton w basenie gotlandzkim (70–120 m). W roku 1952 marynarka Niemieckiej Republiki Demokratycznej na skutek wielu błędów doprowadziła do rozproszenia po całym Bałtyku kolejnych 200–300 ton środków chemicznych. Prawdopodobne jest jeszcze zatopienie przez Brytyjczyków czterech statków z 15 000 ton broni chemicznej na południowy zachód od Bornholmu w 1946 roku. Większość nieużytej amunicji ze środkami chemicznymi planowano pierwotnie zatopić na Atlantyku na głębokości 4000 m, jednak na skutek wielu błędów poprzestano na najbliższym i najgorzej dobranym pod względem warunków oceanograficznych Bałtyku. Poza szero-

* T. Mikoś, *Górnictwo skarby przeszłości. Od kruszców do wyrobów i zabytkowej kopalni*, Kraków 2008.



ko nagłośnionymi przypadkami z lat pięćdziesiątych, kiedy rybacy wylawiali sieciami bryły iperytu, większość środków bojowych pozostawała w uśpieniu przez szereg lat. Dopiero w latach dziewięćdziesiątych badania naukowe potwierdziły, że z powodu dynamicznych warunków przy dnie płytkiego Morza Bałtyckiego występuje tam stosunkowo duża ilość tlenu, który powoduje szybkie rdzewienie skorup pocisków, bomb i min wypełnionych środkami chemicznymi. Według szacunków naukowców stopień przedziewienia ścianek może miejscami dochodzić do 70–80% ich grubości, a szkodliwe substancje mogą wkrótce przedostać się do ekosystemu morskiego. Dodatkowo Bałtyk jest morzem praktycznie zamkniętym, w którym mniej niż 5% wody wymienia się rocznie z wodami Morza Północnego, co przekłada się na długie przetrzymywanie zanieczyszczonych wód. Dlatego naukowcy z coraz większym niepokojem przyglądają się sytuacji. Na szczęście najbardziej niebezpieczne środki, takie jak tabun, fosgen czy cyklon B, w środowisku wodnym bardzo szybko ulegają hydrolizie i stają się nieszkodliwe. Pozostałe środki, takie jak iperyt i difenylchloroarsyna (CLARK I) oraz difenylocyjanoarsyna (CLARK II), w zimnych wodach dennych Bałtyku są bardzo słabo rozpusz-

czalne, hydrolizują bardzo powoli, a powstałe produkty ulegają bardzo ograniczonej biodegradacji. Biorąc pod uwagę, że CLARK I oraz II zawierają arsen, przeliczono, że całość zatopionych środków chemicznych może uwolnić około 280 ton arsenu, co w przeliczeniu na arsen obecny już w wodach Bałtyku spowoduje wzrost stężenia tego pierwiastka tylko o 1%. W odróżnieniu od raczej optymistycznych prognoz zachodnich naukowców Rosjanie, oprócz kwestii efektów toksycznych, poruszają również temat efektu genetycznego, jaki mogą wywołać uwalniające się środki chemiczne.

Potwierdzone działanie mutagenne jest nierozdzielnie związane z promieniowaniem radioaktywnym. Po raz pierwszy w celach bojowych (i miejmy nadzieję ostatni) bomby atomowe zostały zrzucone przez Amerykanów. Szóstego sierpnia 1945 roku uranowa bomba „Little Boy” eksplodowała 508 metrów nad Hiroszimą, a trzy dni później bomba „Fat Boy” z około 6,4 kg plutonu została zdetonowana na wysokości 469 metrów nad Nagasaki. Pół godziny po tej drugiej eksplozji na Nagasaki spadł ciężki, określany od swojego koloru „czarny deszcz”, który według szacunków zawierał dużą ilość produk-

tów rozszczepienia oraz około 0,038 kg wyjściowego plutonu ^{239}Pu . Opad wystąpił na obszarze dystryktu Nishiyama, który jest odległy 3-5 km od epicentrum wybuchu. Od roku 1904 był on chroniony ze względu na zasoby wody pitnej. Od samego początku oba miasta były i są nadal analizowane pod kątem migracji radioaktywnych izotopów w środowisku. W przypadku Nagasaki po 45 latach badań wykazano obecność ^{90}Sr , ^{137}Cs oraz ^{239}Pu i ^{240}Pu w próbkach pobranych aż do głębokości 4,5 m, jednak zdecydowana większość znajdowała się na głębokości 30 cm od powierzchni (95% wymienionych izotopów). Około 3% całkowitego plutonu migrowało w ziemi szybciej i można było go odnaleźć na głębokości 2 m. Pluton jest jednym z najbardziej niebezpiecznych pierwiastków, który na Ziemi do momentu wprowadzenia broni jądrowej występował w ilościach znikomych. Jest fascynujący dla chemików i fizyków, ale przy średnim czasie wydalania połowy pochłoniętej ilości przez organizm człowieka równym 200 lat oraz emisji promieniowania alfa, beta, gamma i samej toksyczności metalu – nie ma chyba nikogo, kto chciałby narażać się na kontakt z tym pierwiastkiem. Niestety, w skutek działań wojennych, a potem wyścigu zbrojeń, znaczące jego ilości przedostały się do atmosfery i w miarę równomiernie pokryły całą kulę ziemską. Podczas „zimnej wojny” w 1961 roku Związek Radziecki zdetonował największą w historii ludzkości bombę atomową, nazwaną „car bombą”, której moc szacuje się na około 50 megaton. Oznacza to, że siła wybuchu była w przybliżeniu 2500 razy większa niż bomb zrzuconych na Japonię w 1945 roku. Trudno jednoznacznie określić, jak wielkie szkody dla ludzi i środowiska wywołały radzieckie testy jądrowe przeprowadzone na terenach dzisiejszego Kazachstanu i Nowej Ziemi. Podobne próby prowadzone były również wielokrotnie przez Amerykanów na wyspach Oceanu Spokojnego. W chwili obecnej w wyniku normalnego działania elektrowni atomowych każdego roku według szacunków produkuje się między 50 a 100 ton tego pierwiastka, który wzbogaca zużyte paliwo jądrowe. W odróżnieniu jednak od kontrolowanych odpadów, pluton wprowadzony w postaci opadów radioaktywnych z punktu widzenia czasu trwania ludzkiego życia na zawsze pozostanie w ekosystemie. Człowiek, zdając sobie sprawę z ogromu i toksyczności odpadów z elektrowni atomowych, rozpoczyna budowę odpowiednich składowisk przeznaczonych na tego typu substancje. Składowisko byłoby jednak nazwą nie tyle nieprecyzyjną, co nietrafną. Wygląd takiego miejsca najlepiej oddaje słowo „schron”. Jeden z pierwszych tego typu kompleksów powstał obecnie w Finlandii. Został usytuowany głęboko pod powierzchnią ziemi i po całkowitym wypełnieniu odpadami radioaktywnymi, ma być zabezpieczony solidną warstwą betonu. Po jego zamknięciu nikt nie będzie miał do niego dostępu – schron zostanie przykryty warstwą niczego nieświadomego ekosystemu. Jego zadaniem jest przetrwanie 100 000 lat. Mniej więcej tyle czasu potrzeba, aby odpady przestały być niebezpieczne dla środowiska.

Jednymi z najbardziej niebezpiecznych związków, jakie udało się człowiekowi zsyntezować, a następnie użyć – ku jego własnej szkodzi – są dioksyny. W ekosystemach nadal istnieją duże ilości tego typu substancji wchodzących w skład defoliantów, którymi Amerykanie opryskiwali lasy i tereny uprawne w Wietnamie w latach 1961–1971. Z zebranych danych wynika, że łącznie opryskano 2,63 mln hektarów, w czym 1,68 mln środkami zawierającymi kwas 2,4,5-trichlorofenoksyoctowy skażony 2,3,7,8-tetrachlorodibenzo-p-dioksyną. Oprócz zakłócenia równowagi ekologicznej zastosowanie herbicydów doprowadziło do erozji gleb, wyginięcia wielu gatunków zwierząt oraz faworyzacji gatunków roślin pionierskich, takich jak bambus czy inne trawy, wyrastających w miejscu drzew. Do dzisiaj na tere-

nie 28 byłych amerykańskich baz wojskowych, które rozdysponowywały herbicydy, oznacza się dioksyny w ilościach nawet 350 razy większych niż dopuszczalne poziomy ustalone przez organizacje międzynarodowe. Wszystkie te środki przez lata kumulowały się w środowisku i przez łańcuch pokarmowy dostawały się do organizmów ludzkich. Wietnamskie organizacje szacują liczbę ludzi dotkniętych działaniem herbicydów na 3-4,8 mln, w tym 400 000 ofiar śmiertelnych i 150-500 000 dzieci z wadami wrodzonymi.

Również ostatnie dziesięciolecie przynoszą nowe zagrożenia. Przykładem może być stosowanie pocisków przeciwpancernych z rdzeniem wykonanym ze zubożonego izotopu uranu ^{238}U podczas konfliktu w Zatoce Perskiej, a następnie w byłej Jugosławii. Zubożony uran ^{238}U jest produktem ubocznym wytwarzania paliwa uranowego do elektrowni jądrowych. W przyrodzie uran występuje głównie w postaci dwóch izotopów ^{235}U (0,7 %) i ^{238}U (99,3 %). Przy takim stosunku pozyskanie paliwa, polegające na wzbogaceniu wyjściowego uranu w izotop ^{235}U , wiązało się zawsze z nadprodukcją uranu ^{238}U . Ten izotop jest słabo radioaktywny, a w postaci metalicznej odznacza się dużą gęstością (19,1 g/cm³). Pierwotnie wykorzystywany był w medycynie jako tarcze ochronne przed promieniowaniem oraz jako przeciwwagi w samolotach (od lat sześćdziesiątych do osiemdziesiątych Boeing stosował przeciwwagi o łącznej masie 850 kg w samolotach serii 747, a McDonnell-Douglas w serii DC-10 wykorzystywał aż 1000 kg zubożonego uranu). Wojskowi naukowcy szybko dostrzegli możliwość wykorzystania energii kinetycznej pocisków wystrzeliwanych z dużą prędkością początkową, wykonanych z materiałów o dużej gęstości, które przebijają prawie wszystkie panczerze współczesnych czołgów. Jednak w chwili przebijania panczerza rdzeń uranowy zamienia się w drobny pył tworzący aerozol, który powoli osiada na zniszczonym pojeździe oraz jego okolicy. Pył ten może się dostać do organizmów ludzkich, powodując działanie nefrotoksyczne oraz bezpośrednie narażenie na małe, ale ciągłe dawki promieniowania. Pociski, które chybiły celu, mogą stopniowo uwalniać uran, który będzie się przedostawać do wód podpowierzchniowych, a następnie do skupisk ludzkich. W czasie wojny w Zatoce Perskiej w 1991 roku zużyto amunicję zawierającą w sumie około 320 ton zubożonego uranu, a podczas konfliktu w Iraku w roku 2003 zastosowano ją w ilościach pomiędzy 1000 a 2000 ton, w przeliczeniu na uran. Ze względu na ogromną skuteczność coraz więcej państw będzie wykorzystywać, a przynajmniej posiadać w magazynach tego rodzaju broń. W dłuższej perspektywie będzie ona wywierać coraz większy wpływ na środowisko naturalne.

Niestety, postęp cywilizacyjny jest nierozłącznie związany z postępem w sferze militarnej. W miarę wpływu czasu kolejne konflikty zbrojne przyczyniają się do uwalniania do ekosystemów substancji, które nigdy wcześniej w nich nie występowały lub były obecne tylko w śladowych ilościach. Stąd też zadaniem naukowców jest śledzenie, w jaki sposób opisane związki migrują w środowisku. Poznanie zagrożeń może prowadzić do opracowania technologii skutecznego minimalizowania negatywnych efektów wcześniejszej bezmyślności człowieka.

*mgr Mateusz Sydow, dr hab. Łukasz Chrzanowski
Politechnika Poznańska*

*dr Roman Marecik
Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu*

Akademickie Mistrzostwa Wielkopolski 2013/2014

Bowling – pierwszy rzut

Klub Uczelniany AZS Wyższej Szkoły Logistyki był gospodarzem pierwszego rzutu bowlingu, a zawody odbyły się w Centrum Rekreacji Niku. W zmaganiach wystartowało 27 zawodniczek i 55 zawodników.

Spośród kobiet reprezentowały nas: Martyna Wiernicka, Agata Krawczyk, Joanna Garstka, Karolina Dopierała, Emilia Budźko, a spośród mężczyzn: Jakub Stankowski, Jakub Nalepka, Stanisław Zaborowski, Dariusz Nowicki, Paweł Patan. Na podium stanęła Martyna Wiernicka, która w klasyfikacji indywidualnej zajęła trzecie miejsce, zdobywając 403 punkty. Zawodniczka była niezmiernie zadowolona ze swojego wyniku. Gratulujemy.

Drużynowo kobiety zajęły drugie miejsce ze stratą ośmiu punktów do pierwszego miejsca – które zdobyły zawodniczki z Uniwersytetu Ekonomicznego. Mężczyźni zakończyli rywalizację drużynową na czwartym miejscu, a najwięcej punktów dla nas zdobył Jakub Stankowski. W drugim rzucie zamierzamy poprawić nasze wyniki.

Wyciskanie sztangi leżąc – pierwszy rzut

W dniu 23 listopada 2013 roku w Centrum Sportu Politechniki Poznańskiej odbyły się zawody w wyciskaniu sztangi leżąc kobiet i mężczyzn. Organizatorem zawodów był KU AZS Wyższej Szkoły Umiejętności Społecznych.

W drużynie kobiet reprezentowały nas trzy zawodniczki: Dominika Badowska, Kamila Grossmann i Martyna Wiernicka, a rywalizację zakończyły na czwartym miejscu drużynowo. Najlepszy wynik uzyskała Dominika, która indywidualnie zajęła dziewiąte miejsce.

Wspaniale spisała się męska reprezentacja, która drużynowo uplasowała się na drugiej pozycji (na 10 sklasyfikowanych uczelni). Reprezentowali nas: Artur Kabza, Artur Kurzawski, Adam Milczarek, Leszek Durzyński, Stanisław Zaborowski. Na 60 startujących zawodników Artur Kabza zajął bardzo dobrą, szóstą lokatę, Artur Kurzawski dwunastą, Adam Milczarek szesnastą, Leszek Durzyński trzydziestą siódmą, a Stanisław Zaborowski pięćdziesiątą trzecią.

Gratulujemy wyników i życzymy dalszych sukcesów.

mgr Karolina Dopierała

Mistrzostwa studentów pierwszego roku 2013/2014

Początek sportowych rozgrywek w danym roku akademickim to turnieje i rywalizacja studentów pierwszego roku w Akademickich Mistrzostwach Wielkopolski. Reprezentanci Uniwersytetu Przyrodniczego wzięli udział w tych rozgrywkach i zakończyli je z dobrymi wynikami.

Koszykarki Uniwersytetu Przyrodniczego w składzie: Magdalena Koperwas, Agata Krawczyk, Olga Grabska, Daria Zielonka, Carmen Głowacka i Justyna Leńniewska (trenerka Karolina Dopierała) zajęły drugie miejsce w turnieju koszykówki kobiet, ulegając w finale po zaciętej walce tylko jednym punktem zawodniczkom Uniwersytetu im. A. Mickiewicza.

W **ergometrze wioślarskim** na dystansie 500 m Agata Krawczyk wygrała zmagania kobiet w wadze lekkiej i tym samym zakwalifikowała się do ogólnopolskich mistrzostw studentów pierwszego roku, gdzie na dystansie 1000 m w wadze lekkiej zajęła siódme miejsce.

Turniej **futsalu** (trener: Klaudiusz Hirsch) zawodnicy zakończyli na czwartym miejscu. Skład: Michał Lebica, Dariusz Kar-

lut, Karol Danek, Patryk Łukaszewski, Maciej Marszałek, Paweł Hałas, Patryk Rau, Błażej Rzepczyk, Bartłomiej Bysyngier.

Studenci reprezentujący nas w **tenisie stołowym** (trener: Piotr Jur) również doskonale sobie poradzili, zajmując dobre lokaty: drugie miejsce zajęła Mariola Kowalik i również na drugiej pozycji uplasował się Hubert Nowak. Marek Ryfa zajął piąte miejsce, a Filip Dajksler dziesiąte. Drużynowo Uniwersytet Przyrodniczy zakończył rywalizację na drugim miejscu.

Siatkarze zajęli trzecie miejsce, a siatkarki czwarte (trener: Sławomir Juryta).

Bardzo dobrze spisali się również członkowie **sekcji pływackiej** (trener: Mateusz Radojewski). W zawodach pływackich studentów pierwszego roku reprezentowali nas: Bartosz Krysztofiak, Szymon Kędziora, Jakub Traczyk, Barbara Walczak, Weronika Bamber, Nikola Michalkiewicz, Ewelina Chojnacka, Agata Czerniak, Magdalena Bojko, Tomasz Nowak. Nasze reprezentantki często gościły na podium: Weronika Bamber zajęła drugie miejsce na 100 m stylem dowolnym, Barbara Wakać dru-



Reprezentantki naszej uczelni w wadze lekkiej; od lewej: Miriam Kocka, Marta Jankowska, Barbara Krzyško



Akademickie Mistrzostwa Wielkopolski w pływaniu studentów pierwszego roku; nasza zawodniczka Barbara Walczak po udanej rywalizacji

gie miejsce na 100 m stylem klasycznym, Nikola Michalkiewicz pierwsze miejsce na 50 m stylem grzbietowym, Magdalena Bojko drugie miejsce na 50 m stylem grzbietowym, a Weronika Bamber drugie miejsce na 50 m stylem motylkowym. Sztafeta 4 x 50 m stylem zmiennym kobiet zajęła drugie miejsce. W klasyfikacji generalnej kobiet zajęliśmy drugie miejsce drużynowo, a w klasyfikacji generalnej mężczyzn piąte.

Sponsorem wszystkich zawodów był Dom Wydawniczy „Rebis”, dlatego też studenci mieli okazję cieszyć się ze wspianych nagród książkowych.

Gratulujemy wszystkim studentom pierwszego roku, którzy reprezentowali naszą uczelnię w rozgrywkach sportowych i życzymy dalszych sukcesów w Akademickich Mistrzostwach Wielkopolski i Polski.

mgr Karolina Dopierała



Turniej futsalu studentów pierwszego roku: stoją od lewej: Michał Lebica, Dariusz Karkut, Karol Danek, Patryk Łukaszewski, Klaudiusz Hirsch (trener); w dolnym rzędzie od lewej: Maciej Marszałek, Paweł Hałas, Patryk Rau, Błażej Rzepczyk, Bartłomiej Bysyngier

Fot. 3 x archiwum Karoliny Dopierały

Turniej futsalu studentów pierwszego roku Uniwersytetu Przyrodniczego

Dnia 22 listopada 2013 roku w hali Centrum Kultury Fizycznej Uniwersytetu Przyrodniczego zorganizowano turniej dla studentów pierwszego roku naszej uczelni. Frekwencja dopisała zarówno wśród zawodników, jak i kibicujących – trybuny były pełne. Gorący doping koleżanek i kolegów zagrzewał zawodników do walki. Zespoły o fantazyjnych nazwach przystąpiły do rywalizacji, która miała wyłonić najlepszych. Jednak bez względu na zajęte miejsce wszyscy rywalizowali zacięcie o jak najlepsze lokaty i świetnie się przy tym bawili – oczywiście w duchu sportowej walki *fair play*.

Następujące zespoły przystąpiły do turnieju:

Grupa A

- The Naturat
- FC Lemingi
- Victoria Porażka
- AC Materace
- Mongolscy Przemysłowcy Rzeżuchy.

Grupa B

- Technologia DREWNA
- Pozdro 600
- Żubry
- Popieszczeni Trawą
- Żuki

Grupa C

- TRIL
- Husaria
- „Chóragan” Ekonomia
- Torres Team.

Nad przebiegiem turnieju czuwali Klaudiusz Hirsch (trener żeńskiej i męskiej sekcji piłki nożnej Uniwersytetu Przyrodniczego) oraz Karolina Dopierała. Trener Hirsch miał niełatwe zadanie, gdyż podjął się również sędziowania w całym turnieju. Zawodnicy otrzymali piękne książki, które zasponsorował Dom Wydawniczy „Rebis”, dzięki któremu wszystkie sportowe imprezy akademickie w Wielkopolsce mogą obdarować studentów ciekawymi nagrodami.

Awans do drugiej fazy turnieju uzyskały po dwie najlepsze drużyny z grup:

- The Naturat
- AC Materace
- Pozdro 600



Fot. Karolina Dopierała

Uczestnicy turnieju futsalu studentów pierwszego roku z dyplomami

- Torres Team
- Husaria
- Żubry.

W wielkim finale zagraли: Pozdro 600 w składzie: Filip Lewicki, Paweł Hałas, Bartłomiej Bysyngier, Damian Mielcarek, Jakub Jędrzejczak, Kamil Fabian, Mateusz Wróblewski, oraz Żubry w składzie: Mariusz Grzelczak, Bartłomiej Jankowski, Wojciech Siwek, Maksymilian Biedziak, Patryk Ziółkowski, Mikołaj Bartoszek, Jakub Kierzek, Maciej Marszałek, Adam Trybuś. Żubry wygrały w finale 2:0, zdobywając tytuł mistrza UP w futsalu studentów pierwszego roku. Najlepszym bramkarzem turnieju został Wojciech Siwek z zespołu Żubry, królem strzelców (z ośmioma golami) Paweł Hałas, a MVP turnieju Błażej Rzepczyk z Torres Team. W turnieju łącznie wzięło udział stu pięć zawodników, rozegrano 39 meczów, strzelono 58 goli.

Gratulujemy wszystkim zawodnikom oraz dziękujemy kibicom, dzięki nim na hali było naprawdę gorąco. Zapraszamy do udziału w kolejnych turniejach organizowanych przez Centrum Kultury Fizycznej Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.

mgr Karolina Dopierała
mgr Klaudiusz Hirsch

W Beskidzie Sądeckim (część 2)

W relacji z pierwszego tygodnia wędrówek beskidzko-sądeckich wspominałem, że naszą bazą w drugim tygodniu obozu była **Krynica**. Jest to – jak zapewne wszyscy wiedzą – największe uzdrowisko w Polsce. Działalność uzdrowska rozpoczęła się tu już w XVIII wieku, ale rozwój i sławę zawdzięcza Krynica profesorowi Józefowi Dietlowi (druga połowa XIX wieku). Tamte lata pamięta stara drewniana zabudowa uzdrowiska, bardzo zaniedbana w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku, kiedy postawiono na nowoczesną zabudowę. Ostatnio podjęto działania renowacyjne, ale przybywa również nowych obiektów (choć jednocześnie jest jeszcze sporo budynków w stanie „smętnym” – określenie użyte przez Bogdana Mościckiego w przewodniku, który był dla mnie najważniejszą lekturą tegorocznych wakacji).

Sporo miejsca zajęłoby wymienianie tylko najbardziej znanych pisarzy, poetów, malarzy, rzeźbiarzy, aktorów, śpiewaków, polityków i innych „wielkich” odwiedzających krynickie źródło. Wspomnę tylko o Janie Kiepurze, który przyczynił się do popularności uzdrowiska (i nadal pośrednio to robi przez organizowany corocznie Festiwal Arii i Pieśni im. Kiepurzy, a przygotowania do kolejnego festiwalu mogliśmy obserwować, spacerując po krynickim deptaku).

Mieszkaliśmy w Domu Wczasowym „Gwarek” położonym nieco na uboczu, ale w pobliżu centrum i parku zdrojowego. Pogoda nas nie rozpieszczała – nadal było bardzo upalnie. Nie przeszkodziło to nam jednak w pokonaniu sześciu ładnych – chociaż czasem trochę skróconych – tras o zróżnicowanych walorach krajoznawczych. Większość tych tras prowadziła przez wschodnią część Pasma Jaworzyny Krynickiej.

W poniedziałek (5 sierpnia) wędrowaliśmy okrężną trasą wokół Krynicy przez grzbiet **Huzarów** i inne niewysokie (do około 900 m) i na ogół zalesione wzniesienia z bardzo pożądanym cieniem, ale jednocześnie z licznymi miejscami widokowymi. W połowie trasy była też możliwość ugaszenia pragnienia w przyrodznym zajeździe.

Następnego dnia (wtorek, 6 sierpnia) cienistych odcinków było zdecydowanie mniej. Pojechaliśmy autobusem do **Szczawnika** (duża wieś z drewnianą cerkwią z połowy XIX wieku pod wezwaniem św. Dymitra, zwanego też Demetriuszem), skąd wyruszyliśmy na piękny widokowy grzbiet Pustej Wielkiej. Mijając ładnie usytuowane kapliczki, dotarliśmy do schroniska PTTK nazywanego **Bacówką nad Wierchomlą** (widok na Tatry!). Po zasłużonym odpoczynku weszliśmy na główny grzbiet Pasma Jaworzyny, aby zdobyć najwyższy jego



Cerkiew w Szczawniku

Fot. Andrzej Matuszewski



Stary buk

Fot. Jerzy Świągór



Fot. Wiesław Olek

Na Jaworzynie Krynickiej

szczyt, od którego wywodzi się nazwa, czyli **Jaworzynę Krynicką** (1114 m). Pamiętam Jaworzynę jako miejsce puste i odludne, ale z rozległym dookólnym widokiem. Znane i bardzo kiedyś popularne schronisko zbudowano w okresie międzywojennym w pewnym oddaleniu od wierzchołka i jest z niego niewidoczne. Teraz jednak wrażenia są diametralnie różne. Jak pisze wspomniany już Mościcki, góra „została złożona jako ofiara w intencji dochodów Krynicy” i w 1997 roku uruchomiono bardzo wydajną kolej gondolową, a wokół jej górnej stacji wyrosły liczne obiekty, nie tylko gastronomiczne. Ze względu na panujący upał wierzchołek opuściliśmy, korzystając z gondoli i zasilając w ten sposób dodatkowo budżet Krynicy.

W środowy poranek (7 sierpnia) pojechaliśmy najpierw do **Muszyny**. Jest to miasteczko malowniczo położone u stóp pozostałości zamku strzegącego niegdyś granicy polsko-węgierskiej i traktu handlowego na Popradzie w miejscu, gdzie do Popradu wpada płynąca od Tylicza i Muszynki rzeczka Muszynka. Po zwiedzeniu okolic rynku oraz położonego za miastem starożytnego cmentarza żydowskiego poszliśmy w **Góry Leluchowskie**. Jest to niewielkie pasmo górskie zaliczane przez niektórych geografów już do Gór Czerchowskich. Po niewielkim, ale bardzo nasłonecznionym podejściu z przyjemnością podziwialiśmy rozległy widok z grzbietu **Malnika** (około 700 m). Dalsza trasa – już w większości przez las – sprowadziła nas do **Powroźnika**. Najważniejszym obiektem w tej rozległej osadzie jest pochodząca z 1604 roku, bardzo znana nie tylko w Polsce drewniana cerkiew łemkowska. Udało się nam zwiedzić również wnętrze tej renomowanej świątyni. Mimo upału część grupy zdecydowała się kontynuować trasę pieszą przez górę o tajemniczej nazwie **Szalone** (832 m) do Krynicy. Oczywiście nazwa szczytu wywołała „dziwne” komentarze ze strony tych, którzy wracali autobusem.

Prognoza pogody na czwartek (8 sierpnia) ułatwiła nam podjęcie decyzji: na **Jaworzynę Krynicką** nie pieszo, tylko gondolami (znowu zasilenie krynickiego budżetu). Dzięki te-

mu wygospodarowaliśmy trochę więcej czasu na odwiedzenie dwóch atrakcji położonych w pewnym oddaleniu od szczytu: wychodni piaskowca w kształcie skalnego grzyba (nazwa **Diabelski Kamień** przypomina, że skałą tą diabeł chciał niegdyś zatkać krynickie źródło) oraz wspomnianego wyżej schroniska PTTK. Dalsza trasa sprowadzała – na ogół łagodnie – najpierw przez las, potem widokowym grzbietem na południe do Muszyny. Przy szlaku w miejscowości **Złockie** (administracyjnie jest to już dzielnica Muszyny) obejrzeliliśmy (tylko z zewnątrz) kolejną cerkiew z drugiej połowy XIX wieku.

Przedostatnia w tym roku trasa (piątek, 9 sierpnia) prowadziła w znacznej części przez sąsiadujący z Beskidem Sądeckim **Beskid Niski**. Z przystanku autobusowego w **Muszynce** (to mała przygraniczna wieś jeszcze za Tyliczem) wyszliśmy (znowu w upalnym słońcu) na graniczny grzbiet, którym przez **Polankę** (726 m) dotarliśmy na **Dzielec** (792 m). Sporo było widoków, szczególnie na słowacką stronę Beskidu Niskiego, z monumentalnymi i najwyższymi w tej części Beskidów górami: graniczną **Lackową** i całkowicie słowackim **Bušovem** na pierwszym planie. Bardzo strome podejście na Lackową należy do „najhonorniejszych” dróg w Beskidach, ale nie podjęliśmy tego wyzwania ze względu na upał i skomplikowany powrót do Krynicy. Tak więc na Dzielecu opuściliśmy granicę i przecinając dolinę Mochnaczki, wróciliśmy przez **Huzary** (864 m) do bazy.

Na sobotę (10 sierpnia), czyli ostatni dzień pobytu w górach, zapowiadano przejście frontu chłodnego z opadami burzowymi. Trasę zaplanowałem więc ostrożnie, z możliwością szybkiego odwrotu. Pojechaliśmy znowu do **Muszynki**, aby zwiedzić rezerwat **Okopy Konfederackie**. Są to najlepiej zachowane pozostałości jednego z całego ciągu ufortyfikowanych obozów założonych przez konfederatów barskich wzdłuż granicy z Austrią. Zachował się wyraźny zarys szańca z rowem i wałem ochronnym. Nieco powyżej rezerwatu biegnie granica państwa, wzdłuż której poszliśmy przez **Przełęcz Tylicką** (dogod-

Wieści z koła PTTK



Fot. Jerzy Świąg

Diabelski Kamień

ne przejście graniczne na słowacką stronę) do poznanej poprzedniego dnia **Polanki** (726 m), za którą widoczne na horyzoncie chmury towarzyszące zapowiadanej frontowi atmosferycznemu skłoniły nas do zejścia do **Tylicza** i zwiedzenia tego starego miasteczka. Ponieważ burze ostatecznie ominęły Ziemią Sądecką, mogliśmy spokojnie zwiedzić cerkiew z połowy XVIII wieku, jeszcze starszy drewniany kościół rzymsko-katolicki i nowy – bardzo okazały jak na niedużą miejscowość – kościół murowany. Z racji niepewnej pogody nie było już chętnych do pieszego powrotu do Krynicy.

A nazajutrz – w niedzielny poranek – po śniadaniu małymi grupkami opuszczaliśmy Krynicy, najczęściej w kierunku Poznania. Dwanaście udanych – mimo upałów – tras górskich zaowocowało zdobyciem po około 220–240 punktów do górskiej odznaki turystycznej, czyli nieco ponad 20 punktów dziennie (dotyczy to grupy najwytrwalszych wędrowców). Ale słowa uznania za ambitną postawę i jednocześnie rozsądne zachowanie w dość trudnych warunkach pogodowych przekazuję wszystkim uczestnikom obozu.

Kolejne lato już wkrótce. Do zobaczenia w górach!

Jerzy Świąg



Fot. Jerzy Świąg

Odpoczynek na terenie obozu konfederatów



W drodze na grzbiet Huzarów



Krynica z Góry Krzyżowej



Na horyzoncie Pusta Wielka



Tatry!



Dziewięciły



Przydrożna kapliczka

